

DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek
13.04.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 85 (24 537)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Przed nami kolejna edycja Europejskiego Kongresu Gospodarczego str. 2



Premier Donald Tusk porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina str. 10

W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iranu z USA str. 11



KOMUNIKACJA NA DK86 POWSTANIE DWUPOZIOMOWE SKRZYŻOWANIE. SZANSA NA ODCIĄŻENIE RUCHU

50 tys. aut przestanie stać w korkach

Piotr Sobierajski
Zagłębie, Śląsk

Korkujące się codziennie skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną na drodze krajowej nr 86, łączące Czeladź i Będzin, jest jednym z najbardziej obciążonych ruchem w województwie śląskim. Jest szansa, aby to zmienić.

Choć pewnie jeszcze długie zatory nie znikną stąd w najbliższym czasie, to jednak zapadła w tej sprawie kluczowa decyzja.

GDDKiA wybuduje w tym miejscu dwupoziomowe skrzyżowanie, które

może wyglądać podobnie, jak to przy Makro w Sosnowcu. Jest wstępne porozumienie w tej materii pomiędzy GDDKiA i lokalnymi samorządami.

Droga krajowa na tym odcinku kumuluje cały ruch z DK86 oraz DK94, a jego natężenie wynosi od 47 do 51 tysięcy pojazdów na dobę. Poza drogami ekspresowymi i autostradami jest to jedna z najbardziej obciążonych tras w województwie śląskim.

Z tego względu perspektywa budowy węzła bezkolizyjnego w miejscu obecnego skrzyżowania z sygnalizacją świetlną, co podkreśla także GDDKiA, jest korzystna zarówno dla

ruchu lokalnego, jak i ruchu tranzytowego.

Skrzyżowanie na DK86 na granicy Będzina i Czeladzi generuje ogromny ruch. To tędy wyjeżdżają kierowcy z Katowic i Sosnowca w stronę Częstochowy. To także droga prowadząca na lotnisko w Pyrzowicach. Tuż obok znajduje się jedno z największych w woj. śląskim centrów handlowych M1, do którego prowadzi odchodząca od skrzyżowania ul. Wiejska, a zaraz za nią ulokowała się w Czeladzi wielka strefa gospodarcza z wieloma halami, magazynami i zakładami.

To także skrzyżowanie prowadzące ulicą Piłsudskiego do największego osiedla mieszkaniowego w Będzinie - Syberki oraz centrum tego miasta. Codziennie w korkach stoją tu setki kierowców, a skrzyżowanie pokonują każdego dnia tysiące samochodów, w dużej części ogromnych tirów.

Najgorzej korkuje się jezdnią od strony Sosnowca i Katowic. Tam zatory tworzą się kilka kilometrów przed skrzyżowaniem, sięgając za Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 5 im. św. Barbary. Tak dzieje się głównie popołudniami, a także w godzinach porannego szczytu komunikacyjnego. Najtrudniej jest w piątkowe popołudnie,

kiedy wszyscy wyjeżdżają z Metropolii GZM w stronę Częstochowy i dalej Łodzi czy Warszawy.

- Korki i zatory w tym miejscu to codzienność. Czasem aż odciekają się wsiadać w samochód. Niebezpieczne jest też to, że duże samochody ciężarowe jadą tędy cały czas praktycznie we wszystkich kierunkach. Widoczność jest wtedy bardzo ograniczona, a to wszystko wiele razy skutkowało kolizjami i stłuczkami. Najwyższy czas to zmienić - przyznaje Waldemar Gołębiowski, mieszkaniec pobliskiego osiedla Syberka w Będzinie.

Czytaj str. 5



W Legendarnym Kosmicznym Meczu z Aniołami, który odbył się w sobotę w Katowicach wystąpiło 60 sportowców, artystów estradowych i kabaretowych oraz aktorów. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na rzecz Domu Aniołów Stróżów w Katowicach. Czytaj str. 2

KATOWICE

Na cokole pojawi się artystyczna instalacja

Stało tu dotychczas pięć różnych pomników. Od 2014 roku, kiedy przeniesiono Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, cokół na Placu Wolności stał pusty. Teraz to się zmieni. Czytaj str. 3

Nasze sprawy

Sklepy zrobiły z kaucji wygodny system bonów. Taki recykling. str. 8

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Szpitale szykują się na turbulencje kadrowe
- Na kolei podaż nie nadąża za popytem

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW / POLSKA PRESS

Na Legendarnym Kosmicznym Mecz z Aniołami pojawił się też słynny Pan Babcia, czyli Michał Froehlich

Legendarny Mecz zagrał w nowej hali

Jacek Sroka
Katowice

W minioną sobotę w Arenie Katowice odbył się Legendarny Kosmiczny Mecz z Aniołami. Po raz pierwszy impreza miała miejsce w nowej katowickiej hali.

W Arenie Katowice wszyscy świetnie się bawili. Dla zasiadających na trybunach hali widzów przygotowano dodatkowe atrakcje w postaci konkursów z nagrodami, mobilnej skoczni narciarskiej czy strefy animacji dla najmłodszych. Każdy mógł zrobić sobie wspólne zdjęcia z gwiazdami. Były także licytacje i sprzedaż pamiątkowych gadżetów. Wszystko dla Domu Aniołów Stróżów w Katowicach. - Zebrane fundusze przeznaczane są na to, by móc te dzieciaki codziennie nakarmić, zapewnić im pomoc psycholo-

giczną, kupić materiały do zajęć czy pójść do kina. Każdy z naszych podopiecznych dostaje takie wsparcie, jakiego najbardziej potrzebuje - powiedziała Monika Bajka, prezes Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży Domu Aniołów Stróżów w Katowicach. Pojawili się byli sportowcy tacy jak Kuba Błaszczykowski, Jerzy i Dariusz Dudkowie, Mariusz Wlazło, Piotr Gruska, Magdalena Śliwa, Małgorzata Glinka, Piotr Małachowski czy Iga Baumgart-Witan oraz artyści, m.in. Mandaryna, Paweł Domagała, Julia Wróblewska, Dariusz Chojnacki, Rafał Zawierucha, Sylwia Bomba, Mateusz „Big Boy” Borkowski czy Greg Collins. Legendarny Kosmiczny Mecz z Aniołami odbył się w Katowicach po raz czwarty, ale sama impreza ma 15-letnią tradycję. Najpierw odbywała się w Rybniku.

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy coraz bliżej

oprac. Agnieszka Skiera
Katowice

Od 22 do 24 kwietnia w MCK zaplanowano XVIII Europejski Kongres Gospodarczy (EEC - European Economic Congress). Będzie to okazja do spotkań liderów biznesu, polityki, administracji, nauki.

Tegoroczna edycja EEC skupi uwagę uczestników na najważniejszych wyzwaniach stojących dziś przed Europą i jej gospodarką - od bezpieczeństwa i konkurencyjności, przez inwestycje i transformację energetyczną, po technologie i kierunki dalszego rozwoju.

Europejski Kongres Gospodarczy odbędzie się w czasie, w którym pytania o przyszłość Europy, odporność gospodarki i zdolność do reagowania na dynamiczne zmiany wybrzmiewają szczególnie mocno. W Katowicach spotkają się liderzy na co dzień współtworzący kierunki rozwoju rynku, instytucji i polityki publicznej, by rozmawiać nie tylko o diagnozach, ale także o rozwiązaniach potrzebnych gospodarce w warunkach rosnącej niepewności.

- Europejski Kongres Gospodarczy od lat jest miejscem styku różnych perspektyw, doświadczeń i interesów, ale ich wspólnym mianownikiem pozostaje odpowiedzialna rozmowa o przyszłości gospodarki. Dziś szczególnie potrzebujemy debaty opasanej w realiach i skon-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Organizatorem Europejskiego Kongresu Gospodarczego, od I edycji w 2009 roku, jest Grupa PTWP

centrowanej na praktycznym wzmacnianiu konkurencyjności, bezpieczeństwa i zdolności rozwojowej Europy oraz Polski. Chcemy, by tegoroczny kongres był przestrzenią rozmów, które porządkują najważniejsze wyzwania, ale też pomagają szukać konkretnych kierunków działania - mówi Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Program 18. edycji wydarzenia został zbudowany wokół tematów, które dziś najmocniej wpływają na decyzje podejmowane przez biznes, administrację

publiczną i instytucje europejskie. W centrum debat znajdują się kwestie bezpieczeństwa i konkurencyjności gospodarki, przyszłości przemysłu, skali i kierunków inwestycji, transformacji energetycznej oraz roli technologii w budowaniu odporności państw i firm. Ważne miejsce zajmą także rozmowy o cyfryzacji, sztucznej inteligencji, rynku pracy, edukacji, usługach publicznych i społecznych konsekwencjach zmian, które coraz wyraźniej kształtują warunki rozwoju w Europie. Tegoroczna agenda pokaże nie tylko złożoność wyzwań wynikających z na-

pięć geopolitycznych, presji regulacyjnej, zmian technologicznych i nowych realiów rynkowych, ale też różne podejścia do wzmacniania stabilności i sprawczości gospodarki.

O sile Europejskiego Kongresu Gospodarczego od lat decydują nie tylko podejmowane tematy, ale także ludzie, którzy nadają tej debacie praktyczny wymiar. W Katowicach pod hasłem Siła dialogu spotkają się przedstawiciele rządu i administracji publicznej, liderzy największych firm, eksperci, inwestorzy, samorządowcy, naukowcy i praktycy różnych branż, których doświadczenie przekłada się na konkretne decyzje, strategie i kierunki rozwoju. To właśnie ich obecność czyni kongres miejscem rozmowy zakorzenionej w rzeczywistości gospodarczej, a zarazem otwartej na szeroką perspektywę zmian zachodzących w Europie i na świecie.

Integralną częścią XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego pozostają wydarzenia towarzyszące. W programie tegorocznej edycji znalazły się Gala Inwestor bez Granic 2026, podczas której przyznane zostaną wyróżnienia w kategoriach Inwestor zagraniczny w Polsce oraz Polski inwestor za granicą, a także jubileuszowa, 15. edycja TOP Inwestycje 2026, prezentująca najciekawsze przedsięwzięcia realizowane przez samorządy w całym kraju. Program wydarzeń uzupełni również EEC Startup Challenge 2026.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień: 15°C
Noc: 5°C
Barometr: 1017 hPa
Wiatr: wsch. 29 km/h
Biomet: korzystny

Wtorek
Dzień: 16°C
Noc: 3°C

Środa
Dzień: 7°C
Noc: 7°C

Czwartek
Dzień: 13°C
Noc: 6°C

Uwaga: na horyzoncie znowu ochłodzenie

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyń: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1883
Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski, pionierzy kriogeniki, jako pierwsi na świecie dokonali skroplenia azotu.

1957
Kościół Mariacki w Krakowie odczytał ołtarz Wita Stwosza, który był wywieziony do Niemiec w czasie II wojny światowej, a wrócił do Polski w 1946 r.

1990
Prezydent ZSRR M. Gorbaczow przekazał W. Jaruzelskiemu dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej i pierwszy raz oficjalnie przyznał, że dokonała jej NKWD.

2018
Zmarł Miłoś Forman, czeski reżyser tworzący w USA („Lot nad kukułczym gniazdem”, „Hair”, „Amadeusz”, „Niebezpieczne związki”, „Duchy Goi”). JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: j.muc@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 14 jestem reporterką dyżurną. Będę się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Julia Muc
797 602 036

KRÓTKO

BYTOM

Pobił ratownika medycznego

Służby zostały zaalarmowane o mężczyźnie, który leżał na poboczu przy ul. Arki Bożej w Bytomiu. Na pomoc wysłano zespół ratownictwa medycznego. – Mężczyzna, będąc już w karetce, naruszył nietykalność cielesną ratowników medycznych, szarpając i kopiąc ich po nogach. Jakby tego było mało, wielokrotnie znieważał

ich słowami wulgarnymi i obraźliwymi – poinformowała KMP w Bytomiu. Bytomianin został przetransportowany do szpitala. Nie wymagał pomocy medycznej. Okazało się, że 33-latek miał ponad trzy i pół promila alkoholu w organizmie. Grozi mu za to do trzech lat pozbawienia wolności. Patryk Osadnik

KATOWICE

Zamieszani w przemyt pistoletów maszynowych do Holandii

Pistolety maszynowe Skorpion, karabinki VZ.58 i setki kilogramów amfetaminy, to tylko część historii gangu, który przez lata terroryzował Europę. Prokuratura Regionalna w Katowicach poinformowała o zatrzymaniu kolejnych sześciu osób zamieszanych w proceder,

który łączył garażowe fabryki broni na Śląsku z holenderskim półświatkiem. Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, obrotu narkotykami oraz nielegalnego posiadania i przemytu broni palnej. oprac. Julia Muc, PAP

Cokół na Placu Wolności już nie będzie świecić pustkami

Patryk Osadnik
Katowice

Na Placu Wolności stało dotychczas pięć różnych pomników. Od 2014 r. - kiedy przeniesiono Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej - cokół stoi pusty. Od środy już tak nie będzie.

W środę, 15 kwietnia, ma tu zostać odsłonięta praca Szymona Szewczyka. To absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, twórca obrazów, kolaży, instalacji, obiektów i wideo. Zajmuje się również scenografią i projektowaniem graficznym. Jaką jego pracę zobaczymy? To niespodzianka.

Projekt koordynuje Katowice Miasto Ogrodów - Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek.

Artystyczna wolność. Co roku coś innego - Cokół stoi pusty i zachęca do działania. Nasz pomysł polega na tym, żeby prezentować na nim prace różnych ar-



FOT. FB LUKASZ BORKOWSKI

W środę, 15 kwietnia, na cokole ma tu zostać odsłonięta praca artysty, Szymona Szewczyka

tystów. Chcemy wpisać się w kontekst tego miejsca, w które żaden pomnik nie wpisał się na stałe. W związku z tym, co roku będziemy prezentować pracę innego artysty - powiedział Łukasz Borkowski, przewodniczący RM Katowice. Dodał, że kolejnym kontekstem jest nazwa - Plac Wolności, a wolność jest ściśle związana z działalnością artystyczną.

Nie miał szczęścia do pomników

Napisać, że Plac Wolności w Katowicach nie miał szczęścia do pomników, to nic nie napisać.

W 1898 r. stanął na nim Pomnik Dwóch Cesarzy - Wilhelma I i Fryderyka III. Wyszczególniono go w 1920 r. Sprawcy pozostali nieznani, choć podejrzewano o to synów Teofila Patalonga - komendanta

Polskiej Organizacji Wojskowej w Żałęskiej Hałdzie. Po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski w 1922 r. na pl. Wolności utworzono Grób Nieznanego Powstańca Śląskiego. Po wybuchu II wojny światowej został zniszczony przez nazistów. W jego miejscu postawiono obelisk upamiętniający poległych żołnierzy Wehrmachtu. Tuż po zakończeniu II wojny światowej - już w 1945 r. - wybudowano tu pierwszy Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Kilka lat później odsłonięto drugi, bardziej monumentalny, przedstawiający dwóch żołnierzy.

Rada Miasta Katowice uchwaliła intencyjną ws. przeniesienia Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej podjęła w 2000 r. Środowiska pracownicze przez lata podkreślały, że to symbol okupacji. Z cokółu zdjęto go dopiero w 2014 r. Został przeniesiony na cmentarz żołnierzy radzieckich. Od tego czasu cokół stał pusty.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Gminy walczą o czyste powietrze

Kowal to niewielkie, liczące ok. 3200 mieszkańców miasto w woj. kujawsko-pomorskim - jedna z najmniejszych pod względem obszaru gmin w Polsce. Prężnie działający tu samorząd postawił na ekologię i wsparcie mieszkańców w wymianie przestarzałych/niefektywnych źródeł ciepła. - Jako jedna z pierwszych gmin w województwie podpisaliśmy porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na obsługę programu Czyste Powietrze, by pomagać naszym mieszkańcom - mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.

Najpierw jednak próbowali ustalić skalę problemu. Kiedy powstała Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, właściciele i administratorzy zostali zobowiązani do wypełnienia deklaracji w tej sprawie. Kowalski samorząd uzyskał od mieszkańców 100 proc. takich deklaracji. Wtedy okazało się, że na 1100 gospodarstw domowych 70 proc. ogrzewanych było kopciuchami. Urzędnicy postanowili to jak najszybciej zmienić.

Edukacja najsukuteczniejsza

Przekonywali mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze przez akcje edukacyjne na festynach i innych imprezach plenerowych oraz przez artykuły w lokalnej prasie. Miasto zainstalowało także dwie stacje monitorujące, by mieszkańcy zobaczyli, jak zmienia się jakość powietrza w zależności od pory

roku. Dane publikują na stronie internetowej miasta. Stacje pokazują też, jaka jest różnica w zanieczyszczeniu powietrza między tą częścią Kowala, w której przeważa liczba kopciuchów, i tą w której kopciuchów już prawie nie ma.

Akcje okazały się bardzo skuteczne i pokazały, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców takiej gminy jak Kowal programem - do tej pory na ok. 850 właścicieli prywatnych kotłowni (bo część budynków ma charakter wielorodzinny) aż 369 złożyło wnioski o dofinansowanie. Zawarto 336 umów i już zrealizowano 193 przedsięwzięcia. Łącznie do mieszkańców popłynęło ponad 6 mln zł dotacji.

Jeśli nie kopciuch, to co?

Ponieważ w Kowalu, po wielu latach starań, udało się rozpocząć



budowę gazociągu, większość chętnych wymieniała kopciuch na kotły gazowe. Ta opcja była tu najwygodniejsza. W obecnej edycji programu Czyste Powietrze piece na paliwo gazowe nie są już dofinansowywane.

- Z uwagi na zwartą zabudowę miasta, większość mieszkańców decydując się na termomoder-

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.

Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Kowal chlubi się zielenią i czystym powietrzem

Miasto jest dumne ze swojej urody, tutejsza zieleni była kilkakrotnie prezentowana jako wzorzec na ogólnopolskich konferencjach samorządowych oraz w programach telewizyjnych. - Staramy się być samorządem pod każdym względem ekologicznym. 100 proc. gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do kanalizacji sanitarnej. Jeszcze przed wdrożeniem przepisów 100 proc. naszych mieszkańców miało podpisane umowy na odbiór odpadów. Zlikwidowaliśmy też kopciuchy we wszystkich budynkach samorządowych - mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski. Kowal jest operatorem nowego programu Czyste Powietrze. Zadaniem gminy, która podjęła się funkcji operatora, jest pomoc beneficjentom na wszystkich etapach - od wstępnych konsultacji, po końcowe rozliczenie inwestycji. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Dotacja czeka na chętnych

Kto może wystąpić o dotację?

Właściciele i współwłaściciele jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych mających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Na co bezzwrotne dofinansowanie?

- Wymiana kopciucha na paliwo stałe na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła - pompę ciepła, ogrzewanie elektryczne, kocioł na biomasę (pellet drewnny czy zgaszający drewno kawałkowe) oraz na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.
- Modernizacja lub wykonanie instalacji grzewczej - instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej (w tym kolektory słoneczne do c.w.u. i pompa ciepła do samej c.w.u.).
- Niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- Ocieplenie przegród budynku.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.
- Zakup rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.
- Ocena stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania. W nowym programie obowiązkowe są audyt energetyczny i dokument podsumowujący audyt energetyczny oraz - już po zakończeniu inwestycji - świadectwo charakterystyki energetycznej.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

Rybnicki Solaris z tytułem „Miejskiego Busa Roku 2026”. Liderzy ekologicznego transportu

Ireneusz Stajer
Rybnik

Rybnik stawia na transport zeroemisyjny. Flota komunikacji miejskiej powiększyła się o 14 nowych autobusów. Autobus Solaris Urbino 18 hydrogen zdobył tytuł „Miejskiego Busa Roku 2026”.

- Do floty rybnickiego przewoźnika dołączyły kolejne pojazdy zeroemisyjne. Zakup obejmuje łącznie 14 autobusów - 11 pojazdów 12-metrowych marki NesoBus oraz trzy autobusy przegubowe Solaris - wylicza Jakub Palarczyk, kierownik referatu informacji UM w Rybniku. Zakup pojazdów kosztował 57 mln zł i został w całości sfinansowany z pieniędzy zewnętrznych. Po dostawie nowych autobusów flota spółki Komunikacja Miejska Rybnik liczy łącznie 51 pojazdów, w tym 34 autobusy wodorowe. W liczbie tej jest 19 autobusów marki Solaris, 31 autobusów NesoBusów i jeden MAN. - Rozbudowa floty o pojazdy wodorowe to kolejny krok w kierunku ograniczania emisji i poprawy jakości



FOT. UM RYBNIK JAKUB PALARCZYK

Do floty rybnickiego przewoźnika dołączyły kolejne pojazdy zeroemisyjne. Zakup to 14 autobusów - 11 pojazdów 12-metrowych NesoBus oraz trzy przegubowe Solaris

powietrza w mieście - zaznacza Jakub Palarczyk. Rybnik jest w Polsce liderem w działaniach na rzecz czystego środowiska. Jednym z ważnych elementów tych działań jest wymiana taboru autobusów z spalinowych na zeroemisyjne. Jest efekt ekologiczny, a przegubowy autobus Solaris Urbino 18 hydrogen w bar-

wach Komunikacja Miejska Rybnik zdobył tytuł „Miejskiego Busa Roku 2026”. Wybór czytelników organizatora plebiscytu, portalu TransInfo.pl, nie był przypadkowy. - Za tym wyborem stoją konkretne wdrożenia, liczby i doświadczenia pasażerów. Do tego w Rybniku miała miejsce polska premiera tego modelu - podkre-

ślają przedstawiciele UM w Rybniku. Rybnicki Solaris Urbino 18 hydrogen w barwach KM Rybnik zdobył aż 57,97 proc. wszystkich oddanych głosów. To najwyższy wynik spośród wszystkich kategorii, który pokazuje skalę przezwagi tego modelu nad konkurencją. Drugie miejsce zajął NesoBus 12 (Transport GZM) z wynikiem

19,57 proc., a kolejne przypadły Yutong U18 (PKM Katowice), KingLong PEV9 (MKS Krosno), SOR ENS 12 (Kłosok Żory / Gmina Wrocław) oraz BMC Neocity (MKS Jasło). - Zwycięski Solaris Urbino 18 hydrogen to przegubowy autobus miejski napędzany wodorem, który stanowi jedną z najbardziej zaawansowanych technologicznie konstrukcji dostępnych obecnie na rynku transportu publicznego. Głównym źródłem energii jest wodór, a kluczowym elementem układu napędowego ogniwo paliwowe, działające jak miniaturowa elektrownia - informują rybnicki urzędnicy. Autobus może jednocześnie przewieźć nawet 140 pasażerów, co czyni go pełnoprawnym pojazdem do obsługi najbardziej obciążonych linii komunikacji miejskiej. Jednocześnie jego zasięg wynosi nawet do 600 kilometrów na jednym tankowaniu, co daje dużą elastyczność operacyjną. Zaletą jest również czas tankowania, które trwa około 20 minut. To parametr, który w praktyce zbliża eksploatację autobusów wodorowych do pojazdów konwencjonalnych.

Aktywiści Greenpeace zatrzymani przez policję

Arkadiusz Biernat
Knurów

Po akcji protestacyjnej Greenpeace w kopalni „Szczygłowice” zatrzymanych przez policję zostało osiem osób. Wśród nich oprócz pięciorga Polaków, była trójka obcokrajowców.

Jak informowaliśmy wcześniej na łamach DZ, 9 kwietnia grupa aktywistów i Greenpeace wspięła się na 55-metrowy szyb kopalni „Szczygłowice” w Knurowie i zawiesiła transparent z napisem „Stąd wycieka groźny metan”. Komenda Miejska Policji w Gliwicach przyznaje, że zdarzenie „stworzyło realne zagrożenie dla życia i zdrowia wielu osób, w tym pracowników przebywających pod ziemią”. - Łącznie zatrzymano osiem osób biorących udział w zdarzeniu - pięć z nich to obywatele Polski, pozostałe osoby to obywatele Bułgarii, Węgier i Austrii. Czynności w sprawie trwają. W zależności od dokonanych ustaleń podejmowane będą dalsze decyzje - przekazała policja z Gliwic.

REKLAMA

0011507359

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

ogłasza

pierwszy przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w dzierżawę nieruchomości gruntowych, położonych w Piekarach Śląskich na północ od ulicy Walentego Rożdżeńkiego.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:

- załącznik do niniejszego ogłoszenia o przetargu.

Opis nieruchomości:

Nieruchomości zlokalizowane są na północ od ulicy Walentego Rożdżeńskiego.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:

1. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego
Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie, zatwierdzonego Uchwałą Nr XIX/229/20 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 27 lutego 2020 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie dla obszaru Brzeziny Śląskie, teren na którym zlokalizowane są działki oznaczony jest symbolem **1-Z/US – tereny zieleni i sportu**. Przeznaczenie podstawowe: zieleni niska i wysoka. Przeznaczenie uzupełniające: obiekty sportowe, urządzenia sportowe, urządzenia służące poprawie kondycji fizycznej, place zabaw, ścieżki dydaktyczne itp., budynki pomocnicze.

2. Sposób zagospodarowania nieruchomości

Nieruchomości o łącznej powierzchni 1795 m² oddane zostaną w dzierżawę w celu prowadzenia działalności polegającej na organizowaniu przejazdów pojazdami terenowymi, w tym prowadzenia działalności szkoleniowej, rekreacyjnej i sportowo-turystycznej związanej z organizacją szkoleń z techniki jazdy, zawodów i wydarzeń rekreacyjnych.

Przedmiot i cel przetargu:

Przedmiotem przetargu jest oddanie w dzierżawę nieruchomości gruntowych, obejmujących działki wskazane w załączniku o łącznej powierzchni 1795 m², w celu prowadzenia działalności polegającej na organizowaniu przejazdów pojazdami terenowymi, w tym prowadzenia działalności szkoleniowej, rekreacyjnej i sportowo-turystycznej związanej z organizacją szkoleń z techniki jazdy, zawodów i wydarzeń rekreacyjnych.

Okres dzierżawy:

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieoznaczony, z możliwością trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawnego wynosi 1.795,00 zł netto miesięcznie.

Do kwoty netto zostanie doliczony podatek VAT według obowiązującej stawki.

Czynsz dzierżawny płatny jest w terminie do końca każdego miesiąca kalendarzowego.

Wysokość czynszu dzierżawnego może być co roku podwyższana o procentowy wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS na koniec roku kalendarzowego.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem na górę do pełnych dziesiątek złotych, co w niniejszym postępowaniu określa się na kwotę 20,00 zł.

Wadium w wysokości 359,00 zł należy wnieść w pieniądzu przelewem na konto PKO Bank Polski S.A., numer konta: 05 1020 2313 0000 3402 0556 3525 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 maja 2026 roku. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Piekary Śląskie. W tytule przelewu wadium należy obowiązkowo podać: przetarg nieruchomości gruntowe na północ od ulicy Walentego Rożdżeńskiego.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet pierwszej wpłaty za czynsz dzierżawy. Osobom, które przetargu nie wygrają wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygra od zawarcia umowy dzierżawy.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie i wymaganej wysokości oraz przedłożą Komisji przetargowej w dniu przetargu w chwili jego rozpoczęcia, nie później jednak niż przed rozpoczęciem licytacji następujące dokumenty:

- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości,
- w przypadku spółki cywilnej - umowa spółki cywilnej wraz z aneksami (opcjonalnie aktualnie obowiązujący tekst jednolity umowy spółki),
- w przypadku osób prawnych, podmiotów gospodarczych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej – aktualny odpis z właściwego dla danego podmiotu rejestru (ważny 6 miesięcy przed dniem przeprowadzenia przetargu), pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą zobowiązane będą do potwierdzenia danych zawartych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,

- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym nieruchomości oraz z warunkami umowy dzierżawy i niewnoszeniu uwag i zastrzeżeń,
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oświadczenie o nieposiadaniu zaległości finansowych – w tym o charakterze cywilnoprawnym lub podatkowym – wobec Gminy Piekary Śląskie lub jej jednostek organizacyjnych,
- oświadczenie oferenta, o zapoznaniu się z informacją w zakresie przetwarzania danych osobowych.

Pełnomocnicy osób fizycznych oraz osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych winne przedstawić pisemne pełnomocnictwo upoważniające do działania na każdym etapie postępowania przetargowego lub dokument, z którego będzie wynikał sposób reprezentacji podmiotu.

Brak jednego z ww. dokumentów stanowi podstawę niedopuszczenia oferenta do uczestnictwa w przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako Dzierżawca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Z warunkami umowy dzierżawy można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, ul. Bytomska 92, pokój 208 oraz na stronie internetowej: www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia” - „Przetargi dotyczące nieruchomości” - „Dzierżawa”

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 2026 roku o godzinie 11:00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 (II piętro).

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą odwołania przetargu.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej – pokój 208,

tel. 32 39 39 343, fax 32 39 39 352

Ogłoszenie opublikowane zostało na stronie internetowej.

www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia” - „Przetargi dotyczące nieruchomości” - „Dzierżawa”

Załącznik

Lp.	Właściciel/ Użytkownik wieczysty	Nr działki	Powierzchnia ha	Powierzchnia m ²	Symbol użytku	Opis użytku	Obręb ewidencyjny
1	Gmina Piekary Śląskie	1354/18	0.1234	1234	Ba – 0.1169 ha Tk – 0.0065 ha	Tereny przemysłowe, Tereny kolejowe	Brzozowice 1
2		1351/20	0.0731	731	Ba – 0.0549 ha Tk – 0.0182 ha	Tereny przemysłowe, Tereny kolejowe	
3		1349/21	0.1845	1845	Tr – 0.0053 ha Ba – 0.1565 ha Tk – 0.0227 ha	Tereny różne, Tereny przemysłowe, Tereny kolejowe	
4		1345/23	0.1542	1542	Tk – 0.0240 ha Ba – 0.1165 ha Tr – 0.0137 ha	Tereny kolejowe, Tereny przemysłowe, Tereny różne	
5		1341/24	0.0504	504	Ba – 0.0186 ha Tr – 0.0200 ha Tk – 0.0118 ha	Tereny przemysłowe, Tereny różne, Tereny kolejowe	
6		1346/23	0.5245	5245	RV – 0.5245 ha	Grunty orne	
7		379/21	0.5307	5307	RV – 0.5307 ha	Grunty orne	
8		1352/20	0.6426	6426	RV – 0.5888 ha N – 0.0538 ha	Grunty orne, Nieużytki	
9		172/23	0.2400	2400	Ba – 0.2400 ha	Tereny przemysłowe	

BĘDZIN, CZELADŹ NA DK86 POWSTANIE SKRZYŻOWANIE. JEST WSTĘPNE POROZUMIENIE

GDDKiA obiecała dwupoziomowe skrzyżowanie. Klamka zapadła?

Piotr Sobierajski
cd. z str. 1

GDDKiA wybuduje na DK86 dwupoziomowe skrzyżowanie, które może wyglądać podobnie, jak to przy Małku w Sosnowcu. Jest wstępne porozumienie w tej materii.

Już od kilku lat wiadomo, że coś trzeba z tym problemem zrobić. O przebudowę skrzyżowania DK86 z ulicami Piłsudskiego w Będzinie i Wiejską w Czeladzi od lat zabiegają władze samorządowe tych miast, władze starostwa powiatowego w Będzinie, a także zagłębiowscy parlamentarzyści. Świadoma konieczności zmian jest też GDDKiA.

Z prowadzonych obserwacji i analiz przepustowości ruchu wynika jednoznacznie, że żadna modyfikacja istniejącego skrzyżowania w zakresie geometrii lub też zmiany programu sygnalizacji świetlnej nie rozwiąże problemu wyczerpanej przepustowości w godzinach szczytu - tłumaczył na łamach DZ w 2023 roku Marek Prusak z katowickiego oddziału GDDKiA. Jak dodał, funkcjonujący program sygnalizacji świetlnej na tym skrzyżowaniu pracuje obecnie w warunkach brzegowych, a jego wydolność zmierza do wyczerpania. I dlatego też konieczna jest budowa dwupoziomowego bezkolizyjnego węzła drogowego.

GDDKiA wystąpi do ministerstwa o zgodę na przebudowę

W ostatnich dniach samorządowcy ponownie spotkali



FOT. PIOTR SOBIEKAJSKI

Skrzyżowanie DK86 z ulicą Piłsudskiego w Będzinie i Wiejską w Czeladzi to jedno z najbardziej obciążonych ruchem miejsc w województwie śląskim.

się z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. O konieczności zmian na Dk86 z zastępcą dyrektora GDDKiA Piotrem Kuroskim rozmawiał prezydent Będzina Łukasz Komoniewski.

- Dyskusja, która odbyła się podczas spotkania, dotyczyła przebudowy istniejącego skrzyżowania na dwupoziomowy węzeł drogowy umożliwiający bezkolizyjny ruch pojazdów. Posiadamy wstępne ustne porozumienie pomiędzy samorządem a Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w zakresie dalszych prac nad przygotowaniem programu inwestycji dla tego zadania oraz ustalenia zasad współfinansowania tego zadania

przez miasto Będzin, miasto Czeladź, powiat będziński oraz GDDKiA. Kolejnym etapem będą analizy techniczne oraz określenie szacunkowych kosztów realizacji tej inwestycji w celu uzgodnienia wkładu finansowego i podziału zadań pomiędzy wszystkich interesariuszy tego przedsięwzięcia - mówi Marcin Twardysko, rzecznik prasowy katowickiego oddziału GDDKiA.

Jak dodaje, po określeniu wstępnego zakresu rzeczowego zadania i wstępnych kosztów tej inwestycji GDDKiA wystąpi do Ministerstwa Infrastruktury z wnioskiem o zgodę na realizację takiego zadania i na zabezpieczenie środków finansowych, ponieważ to mini-

sterstwo zatwierdza program inwestycji i jest dysponentem środków finansowych z budżetu państwa.

Czas na analizy i przygotowanie jak najlepszych rozwiązań dla kierowców

Aktualnie trwają analizy, które określą m.in. zakres przebudowy skrzyżowania, i dadzą odpowiedź na pytanie - czy niezbędne będzie pozyskanie dodatkowych terenów pod elementy węzła drogowego, takie jak np. wiadukt i łącznice.

To pozwoli na określenie, jakie będą wymagane do uzyskania decyzje administracyjne i pozwolenia, w tym decyzja ZRID.

Po określeniu kosztów realizacji zadania i terminów potrzebnych na jego realizację przygotowany będzie harmonogram określający ramy czasowe dla fazy projektowej i fazy budowy.

- Na dziś inwestycja nie znajduje się jeszcze w obowiązujących planach realizacyjnych GDDKiA. Po wypracowaniu z samorządem terytorialnym docelowego zakresu przebudowy skrzyżowania będzie przygotowany program inwestycji uwzględniający optymalne rozwiązania techniczne i finansowe z uwzględnieniem współfinansowania przez naszych partnerów samorządowych, który zostanie przedstawiony do akceptacji Ministerstwa Infrastruktury - tłumaczy Marcin Twardysko.

Po zatwierdzeniu programu inwestycji i po podpisaniu porozumień o współfinansowaniu rozpocznie się faza projektowa, a następnie faza realizacji robót budowlanych na skrzyżowaniu w terminach nakreślonych w harmonogramie. Jest to standardowa procedura przewidziana dla inwestycji realizowanych z udziałem środków finansowych z budżetu państwa.

- Jest to bardzo ważne zadanie, ponieważ to miejsce stanowi jeden z kluczowych punktów układu komunikacyjnego w regionie, w którym dochodzi do kolizji oraz powstawania zatorów drogowych. Naszym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa użytkowników drogi oraz dostosowanie tego odcinka drogi krajowej do obecnych i prognozowanych warunków ruchu - podkreśla Marcin Twardysko.

Dodatkowe tory kolejowe w Zagłębiu. Szybszy dojazd

Piotr Sobierajski
Będzin, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie

PLK ogłosiła 10 kwietnia początek kolejnej inwestycji na torach w województwie śląskim. Chodzi o budowę dodatkowych torów na odcinku od Będzina przez Dąbrowę Górniczą do Zawiercia.

PLK ogłosiła właśnie przetarg na zaprojektowanie przebudowy odcinka Będzin - Dąbrowa Górnicza Zabkowice - Zawiercie. Do budowa dodatkowych torów pozwoli na rozdzielenie ruchu aglomeracyjnego, dalekobieżnego i towarowego, co przełoży się na sprawne, wygodne i bezpieczne podróże koleją w województwie śląskim. Dla usprawnienia połączeń aglomeracyjnych planowana jest budowa dodatkowych torów między Będzinem a Zawierciem. Inwestycja umożliwi rozdzielenie ruchu regionalnego i dalekobieżnego, co pozwoli na lepsze podróże i przejazd większej liczbie pociągów na trasie łączącej Katowice z Dąbrową Górniczą, Zawierciem i dalej Częstochową oraz Warszawą. Zakres zadania obejmuje modernizację torów, sieci trakcyjnej i urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Dzięki temu, pociągi będą mogły kursować z większą prędkością - pasażerskie do 160 km/h i towarowe do 120 km/h, co pozwoli na skrócenie czasu jazdy składów dalekobieżnych między Będzinem a Zawierciem o ok. 5 minut. Po zakończeniu tej ogromnej inwestycji poprawi się standard podróży. Nowy przystanek Dąbrowa Górnicza Zagłębie (nazwa robocza), który powstanie między stacjami Dąbrowa Górnicza i Gołonóg, zwiększy dostępność do kolei. Zadanie obejmie przebudowę łącznie 11 stacji i przystanków. Wybudowanych zostanie 16 nowych obiektów - wiaduktów i przejść pod torami.

REKLAMA

0111470601



1,5%

Dowiedz się więcej



Jak pomóc pomagać

KRS 0000154454



www.toz.pl

Danków pod lupą archeologów. Będzie „Zielona Przestrzeń”?

Piotr Ciastek
Danków

Zanim w Dankowie powstanie nowe miejsce wypoczynku dla mieszkańców, konieczne były badania archeologiczne. Dziś zaplanowano wizję konserwatora.

Prace przy zagospodarowaniu terenu w rejonie Bramy Krzepickiej nie mogą ruszyć bez wcześniejszego sprawdzenia, co znajduje się pod ziemią. Obszar objęty jest ścisłym nadzorem konserwatora zabytków. To oznacza konieczność przeprowadzenia pełnych badań archeologicznych jeszcze przed rozpoczęciem jakichkolwiek robót, nawet na etapie przygotowania przetargu.

- Zostaliśmy zobligowani do wykonania badań archeologicznych jeszcze przed rozpoczęciem jakichkolwiek działań, w tym procedury przetargowej. Musieliśmy wykazać, że w ziemi nie znajdują się artefakty, które uniemożliwiłyby realizację inwestycji. To są działania wymagane przez konserwatora, a całość procesu jest przez niego ściśle kontrolowana - wyjaśnia wójt gminy Lipie, Bożena Wieloch. Najpierw wykonano badania georadarowe, które pozwalają zajrzeć pod powierzchnię bez ingerencji w grunt. Teraz prowadzone są wykopy sondażowe. Ich celem jest potwierdzenie, czy w tym miejscu znajdują się pozostałości dawnych elementów twierdzy, w tym infrastruktury związanej



Trwają prace badawcze przed zagospodarowaniem terenu przy dawnym zamku

z wjazdem do dawnego zamku. W niektórych miejscach archeolodzy schodzą na głębokość kilku metrów, dokładnie analizując kolejne warstwy ziemi. - W tej chwili teren jest intensywnie badany - wykonano wykopy sondażowe, miejscami sięgające nawet kilku metrów głębokości. Obszar został mocno przekopany, a w jego obrębie natrafiono na elementy związane m.in. z fosą. Wszystko zostanie ocenione przez konserwatora podczas wizji w poniedziałek - mówi Bożena Wieloch.

To właśnie te znaleziska mogą mieć istotne znaczenie dla dalszych decyzji. Każdy ślad dawnej

infrastruktury oznacza konieczność dokładniejszego sprawdzenia i ewentualnego rozszerzenia badań.

Plan stworzenia w Dankowie „Zielonej Przestrzeni” nie jest nowy. Samorząd pracuje nad nim od około dwóch lat. Ma to być miejsce odpoczynku dla mieszkańców, z przestrzenią dla

Kluczowy będzie raport archeologów. Na jego podstawie konserwator zabytków podejmie decyzję o dalszych losach inwestycji

rodzin i placem zabaw. - W Dankowie nie mamy innego terenu będącego własnością gminy, dlatego zdecydowaliśmy się na lokalizację, która formalnie należy do parafii. Parafia użyczyła nam ten obszar. Zgody udzieliła również kuria biskupia - tłumaczy wójt. Projekt powstaje przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Równolegle gmina musiała wygospodarować dodatkowe środki na badania archeologiczne. - Dodatkowo musieliśmy zabezpieczyć około 37 tysięcy złotych na przeprowadzenie badań archeologicznych - podkreśla Bożena Wieloch.

Drezyna przejechała nieczynnym szlakiem. Szykuje się reaktywacja

Oprac. Piotr Sobierajski
Bielsko-Biała, Skoczów

Trasa jest nieczynna od 2009 roku, ale ma to się zmienić. Mowa o linii kolejowej nr 190 na odcinku Bielsko-Biała - Skoczów, która docelowo prowadzi do Cieszyna. Trwają przygotowania do remontu.

Linia Bielsko-Biała - Skoczów wraca do gry - stwierdził Przemysław Koperski, wiceminister infrastruktury. W piątek 10 kwietnia wziął udział w przejeździe technicznym drezyną, na nieczynnym odcinku linii kolejowej nr 190 z Bielska-Białej do Skoczowa. Projekt rewitalizacji przewiduje przebudowę odcinka linii o długości prawie 22 km. Pociągi mają nim jechać z prędkością 80 km na godzinę, a odcinkowo do 120 km na godzinę. Bielszczanie zyskają połączenie ze Skoczowem i dalej, z Cieszynem i Wisłą,

a mieszkańcy Cieszyna i Wisły dojadą pociągiem do Bielska-Białej i do Krakowa. Czas podróży między Bielskiem-Białą a Skoczowem ma wynieść 36 minut, a do Cieszyna - niecałą godzinę. Aktualnie powstaje zamówiona w 2024 roku koncepcja programowo-przestrzenna tego przedsięwzięcia. Rozpatrywany będzie też wniosek o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Jak przekazało Radio Bielsko, służby techniczne PKP monitorowały i oceniały 10 kwietnia stan infrastruktury. - Z pierwszych informacji wynika, że stan nawierzchni, stan podkładów, stan szyn jest taki, że wymagają remontu. W stosunku do pierwotnych założeń wydaje się, że przynajmniej część obiektów mostowych, przepustowych, które znajdują się na linii, wystarczy poddać remontom - relacjonował poseł Mirosław Suchon.



Drezyna przejechała szlak kolejowy Bielsko-Biała - Skoczów

REKLAMA

0011508313



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity - Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam

że postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2026 r. zostało zawieszone na wniosek strony: Pana Rafała Radzia, działającego w imieniu Miasta Bielsko-Biała – Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Rozbudowa skrzyżowania drogi powiatowej 7477S ulicy Partyzantów z drogą powiatową 7446S ulicą prof. Mieczysława Michałowicza oraz drogą powiatową 7415S ulicą 1 Maja w Bielsku-Białej wraz z wlotami i przyległą infrastrukturą drogową oraz budową, rozbiórką i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej”, znak sprawy: UA.6740.697.2025.KC

na terenie nieruchomości położonej w Bielsku-Białej przy ul. Mieczysława Michałowicza i Partyzantów działki nr 933/3, 960/12, 933/4, 265/3, 1538, 266/5, 266/7, 265/1, 938/4, 252/19, 938/3, 966/8, 966/9, 938/1, 938/2, 1536, 1500, 1540, 1230, 273/8, 938/10, 289/33, 289/32, 965, 268, 937, 252/21, 249, 1123, 289/7, 289/28, 289/29, 289/27, 942/1, 290/1, 959, 911/5, 932, 1344/1, 1136 obręb: 0006 Żywieckie Przedmieście

Na niniejsze postanowienie służy zażalenie do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem organu wydającego postanowienie w terminie 7 dni od dnia jego doręczenia.

Niezajęcie stanowiska przez Strony w terminie 7 dni od daty ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz ukazania się w prasie lokalnej, traktuje się jako niezgłoszenie sprzeciwu lub uwag do przedmiotowego postępowania.

Trwa budowa Centrum Edukacji Przyrodniczej Morgi

Jacek Drost
Zawoja

Babiogórski Park Narodowy buduje Centrum Edukacji Przyrodniczej Morgi. Koszt inwestycji to ponad 72 mln zł.

Centrum staje na polanie Morgi, znajdującej się przy drodze z Zawoi Centrum do Krowiarek, doskonale znanej wielu turystom podążającym na Babią Górę.

- Budynek osiągnął stan surowy, a obecnie trwają prace związane z przykryciem dachu, instalacjami wewnętrznymi oraz kolejne roboty budowlane, które stopniowo nadają mu ostateczny kształt. Z każdym tygodniem coraz wyraźniej widać, jak projekt zamienia się w realną przestrzeń - poinformowała Grażyna Trybała z Babiogórskiego Parku Narodowego. Równolegle prowadzone są działania związane



Budynek osiągnął już stan surowy

z przygotowaniem ekspozycji edukacyjnej oraz uzgodnieniami formalnymi. Projekt zakłada wybudowanie do czerwca 2027 r. centrum wraz z ekspozycją. - Całość inwestycji obejmować będzie powierzchnię około 2,6 tys. m kw. Obiekt będzie przyjazny dla środowiska, zostanie zbudowany w oparciu o technologie

minimalizujące potrzeby energetyczne, wyposażony w zielone dachy, będzie wykorzystywał odnawialne źródła energii, a tym samym stanowił znakomity przykład zielonej infrastruktury. Budynek centrum wkomponowany zostanie w teren polany Morgi w Zawoi. Integralnym elementem centrum będzie ścieżka edukacyjna prezentująca walory przyrodnicze górskiej łąki - czytamy w opisie projektu. W ramach inwestycji powstanie wystawa przyrodnicza o powierzchni około 800 m kw., obejmująca zarówno wiele elementów multimedialnych, jak i stanowisk aktywizujących, związanych z dziedzictwem przyrodniczym i kulturowym, a także z zagadnieniami środowiskowymi. Będzie sala projekcyjna, warsztatowa biblioteka i czytelnia, pozwalające na dostęp do ponad 10 tysięcy woluminów.

Czas na Erste

Rozmowa z **PIOTREM MIELEWCZYKIEM**, dyrektorem Biura Klienta Biznesowego i **PAWŁEM LISEM**, dyrektorem 1 Oddziału Santander Bank Polska

Santander Bank Polska już wkrótce zmieni się w Erste Bank Polska?

Paweł Lis: Już wkrótce, bo w weekend 24-26 kwietnia 2026 r. planujemy rozpocząć rebranding, czyli zmianę naszej marki na Erste Bank Polska. Od stycznia mamy nowego głównego akcjonariusza – Grupę Erste. Silna, wiodąca grupa bankowa w Europie Środkowej doceniła naszą pozycję rynkową i bardzo dobre wyniki.

Odbieramy to jako dowód uznania oraz potwierdzenie ogromnej wartości naszego banku, osiąganych wyników finansowych i jakości usług. Od prawie 40 lat służymy naszym klientom – z tą samą energią, dopasowanymi produktami, najwyższą jakością. I nadal będziemy.

Piotr Mielewczyk: Polska to rynek o ogromnym potencjale, zatem naturalne, że chcąc wejść na ten rynek, wybrano partnera, który jest mocny, wiarygodny i jakościowo spójny z wartościami. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt: wysoki poziom ekspertyki naszego zespołu. Mamy znakomitych ekspertów, którzy od lat pomagają rozwijać się zarówno lokalnym firmom, jak i dużym międzynarodowym korporacjom. I właśnie to profesjonalne i przewidywalne podejście jest najbardziej cenne w branży bankowej.

Klienci zaczynają zauważać, że część oddziałów Santander Bank Polska wygląda nieco inaczej niż dotychczas. Czy to już początek rebrandingu?

Paweł Lis: Mamy rozbudowaną sieć, tysiące punktów kontaktu z klientem, bardzo wiele materiałów, systemów i elementów wizualnych. Dlatego przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej – tak, aby cały proces przebiegł sprawnie i w sposób niemal nieodczuwalny dla klientów. Stąd pewne miejsca są już częściowo dostosowane do nowej identyfikacji. Wszystko robimy etapowo i z zachowaniem pełnej spójności oraz zgodnie z przepisami prawa.

Piotr Mielewczyk: W ten sposób nie tylko zapowiadamy nadchodzącą zmianę i zapoznajemy naszych klientów z nową marką. Chcemy, aby klienci czuli, że wprowadzamy ich w tę zmianę krok po kroku. Przykładamy również dużą wagę do zapewnienia ciągłości działania, stabilności i bezpieczeństwa. W naszej współpracy z klientami nic się nie zmienia.

Czy klienci Santander Bank Polska powinni przygotować się na jakieś zmiany?



Paweł Lis: Nie. Cały proces zmiany marki przeprowadzimy tak, aby był jak najmniej odczuwalny dla naszych klientów. Nowe będzie logo i kolory. Ale nasi klienci nadal bankują z nami jak dotychczas, w placówkach spotykają tych samych doradców. Nasz bank to przede wszystkim ludzie, którzy dbają każdego dnia o klientów.

W banku już przygotowujemy się do procesu zmiany marki. Przede wszystkim informujemy o nowej marce banku w naszych kampaniach reklamowych – dodaliśmy specjalne oznaczenia z informacją o tym, że wkrótce zmienimy się w Erste Bank Polska. Systematycznie informujemy klientów o kolejnych etapach, zwracamy uwagę na aspekty bezpiecznego bankowania. Nie zmieniamy numerów kont, haseł, PIN-ów czy numeru infolinii.

Piotr Mielewczyk: Mamy nowego akcjonariusza, ale fundamenty naszej działalności pozostają bez zmian. Z perspektywy klientów firmowych nic się nie zmienia w naszej codziennej współpracy. Klienci mają tych samych bankierów i doradców, tę samą infrastrukturę, te same produkty, procesy i tę samą bankowość elektroniczną. Wszystkie umowy pozostają w mocy. Warto pamiętać, że takie zmiany są przygotowywane

z wyprzedzeniem właśnie po to, aby klienci nie musieli podejmować dodatkowych działań.

Macie ofertę dla wszystkich grup klientów, czy coś się w tej kwestii zmieni?

Paweł Lis: Naturalnie nadal będziemy obsługiwać wszystkie grupy klientów. Mamy ofertę m.in. dla dzieci i młodzieży, rodziny, klientów zamożnych i bardzo zamożnych. Obsługujemy małe i średnie firmy. Jednocześnie rozwijamy ofertę produktów codziennego bankowania, a także kredyty, depozyty i inwestycje. Jeszcze przed wakacjami pojawi się kilka nowości w naszej ofercie. Nadal będziemy rozwijać naszą aplikację mobilną. Chcemy, aby korzystanie z naszych rozwiązań było dla klientów jak najbardziej wygodne i bezpieczne. Ostatnio wprowadziliśmy w bankowości internetowej ochronę behawioralną, aby nasi klienci byli jeszcze bardziej bezpieczni. I będziemy dalej rosnąć z naszymi klientami.

Jesteśmy jednym z najbardziej stabilnych i rentownych banków w kraju, o ugruntowanej silnej pozycji i bardzo dobrych wynikach finansowych. Nasza jakość obsługi oraz produkty są doceniane nie tylko przez klientów, ale także w niezależnych konkursach – jesteśmy „Najlepszym Bankiem dla firm” Forbesa, co roku stajemy na po-



dium w rankingu Złoty Bank czy Instytucji Roku.

Piotr Mielewczyk: Z kolei w segmencie firm i korporacji mówimy o pełnej, zaawansowanej ofercie, począwszy od finansowania inwestycji, poprzez leasing i faktoring, aż po obsługę transakcyjną. I tu pojawia się ogromna szansa dla klientów, którzy działają na rynkach międzynarodowych. Dzięki wsparciu Grupy Erste będziemy mogli oferować naszym klientom dodatkowe możliwości w ramach ekspansji zagranicznej.

À propos ekspansji – jak wygląda przyszłość polskich firm z perspektywy banku?

Piotr Mielewczyk: Uważam, że ta perspektywa rysuje się optymistycznie. Coraz więcej polskich firm wychodzi na nowe rynki. Jednocześnie rośnie ich pozycja tam, gdzie już są obecne. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i doświadczenia z międzynarodowym know-how Erste będziemy mogli zapewnić naszym klientom nowe możliwości rozwoju. W praktyce oznacza to większą płynność działania między krajami, dostępność kapitału czy lepszą obsługę walutową.

Paweł Lis: Wzrost polskich firm to z perspektywy gospodarki bardzo ważny trend. Silne firmy budują silną klasę średnią, a silna klasa średnia napędza konsumpcję i sprzedaż detaliczną.

To zdrowy, wzajemnie wspierający się ekosystem. Jako bank widzimy, jak dynamicznie rozwija się przedsiębiorczość i jak rośnie skala ambicji polskich firm.

Rebranding to wielkie wyzwanie dla tak dużej organizacji. Czy można powiedzieć, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem?

Paweł Lis: Zdecydowanie tak. Kluczowe jest jednak to, aby nasi klienci przeszli przez zmianę marki banku w sposób jak najbardziej dla nich wygodny i bezpieczny. Dlatego cały proces przeprowadzamy tak, by był dla nich transparentny. My po prostu robimy swoje: codziennie obsługujemy kilka milionów klientów, realizujemy przelewy, udzielamy kredytów, doradzamy, pomagamy. Bank działa bez zmian. Zapraszamy do naszych placówek oraz do kanałów zdalnych, gdzie można nie tylko otworzyć konto, ale skorzystać z wielu innych produktów, wspierających finanse naszych klientów.

Piotr Mielewczyk: To początek nowego etapu, w którym klienci zyskują siłę nowego międzynarodowego partnera, a jednocześnie zachowują korzyści ze współpracy z bankiem, który znają od lat. Uważam, że to bardzo dobra wiadomość – zarówno dla naszych klientów, jak i dla nas jako instytucji.

O Grupie Erste można przeczytać na erste.pl.

nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

POWSZECHNY SYSTEM KAUCYJNY I „SKLEPOWY”

Iwona Zapart, prezes
katowickiego oddziału
Federacji Konsumentów

Co to jest „sklepowy” system kaucyjny i czy jest legalny?

„Sklepowy” system kaucyjny to nie to samo co powszechny system kaucyjny. Sieci handlowe uruchomiły własne akcje zwrotu opakowań – z innymi zasadami i kwotami niż powszechny system kaucyjny. Za tę samą butelkę w jednym miejscu można dostać mniej niż w drugim; w jednym sklepie kaucja butelki szklanej kosztuje 50 gr, winnym ta sama butelka w systemie kaucyjnym kosztuje 1 zł. Zgodnie z prawem – jeżeli na opakowaniu jest wyróżnik – znak kaucji, to podlega pod ustawowe zasady. Jeśli nie ma – sklep może ustalać własne reguły zwrotów.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Dlatego nim oddamy butelkę, sprawdzimy, czy na etykiecie widnieje oficjalny symbol systemu kaucyjnego. Jeśli tak – przysługują wtedy stawki: 50 gr za butelkę plastikową do 3 litrów, 50 gr za puszkę metalową do 1 l oraz złotówka za szklaną butelkę wielokrotnego użytku do 1,5 l – bez paragonu, bez dodatkowych warunków. Ustawowy system kaucyjny obowiązuje w sklepach o powierzchni powyżej 200 m kw. bez względu na to, czy sklep korzysta z automatów, czy też zbiera opakowania ręcznie. **JJ**

PODPOWIADAMY

WNIOSEK O 800+ DO 30 IV, BY ZACHOWAĆ CIĄGŁOŚĆ

Rodzice i opiekunowie, którzy chcą otrzymywać świadczenie wychowawcze bez przerwy w wypłacie na konto, powinni złożyć wniosek o 800+ na nowy okres świadczeniowy najpóźniej do 30 kwietnia. Dotrzymanie tego terminu gwarantuje, że pieniądze trafią na konto jeszcze w czerwcu. Nowy okres świadczeniowy w programie „Rodzina 800+” rozpoczyna się 1 czerwca 2026 r. i potrwa do 31 maja 2027 r. Do tej pory do ZUS-u wpłynęło prawie 3 mln elektronicznych wniosków od rodziców i opie-

kunów. Z woj. śląskiego takich wniosków złożono około 333 tys. dla ponad 482 tys. dzieci. – Prawidłowe złożenie elektronicznego wniosku o 800+ do końca kwietnia daje pewność, że pierwsza wypłata z nowego okresu wpłynie na ich rachunki najpóźniej do 30 czerwca. Spóźnienie się z wnioskiem może oznaczać, że na pieniądze trzeba będzie poczekać dłużej, choć oczywiście przysługuje wyrównanie, o ile dokumenty zostaną przesłane do nas do końca czerwca – podkreśla Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w Śląskiem. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

INNOWACJE WDRAŻANE KOSZTEM KONSUMENTÓW

Sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, może nie jest najważniejsza, ale dokuczliwa. Chodzi mi o nakrętki do butelek, które od pewnego czasu są na stałe przytwierdzone do opakowania napoju. Od czasu, gdy producenci musieli wdrożyć ten obowiązek [wynikający z unijnej dyrektywy w sprawie zmniejszenia wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko znanej jako dyrektywa SUP – przyp. red.], zakrętki przyćwieczone do butelek na pokrywki niektórych producentów zostały drastycznie pomniejszone. Tak bardzo, że wielu butelek nie da się otworzyć. Moja żona na przykład nie jest w stanie sama poradzić sobie z tą prostą do niedawna czynnością i wypić. Czy producenci nie zauważają, że produkując coś, co stało się białym zębem, że wiele innowacji, które trzeba wdrożyć, odbywa się wyłącznie kosztem klientów. **Stały czytelnik z Sosnowca**

WARTO WIEDZIEĆ

Klienci mogą zgłaszać swoje problemy do Federacji Konsumentów pod tel. 503 977 653.

– Staram się żadnej sprawy sygnalizowanej przez konsumentów nie zostawiać bez porady – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału FK. **JJ**

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.

Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl

Jadwiga Jenczelewska



FOT. AREK GOLA

RECYKLING NALEŻNOŚĆ Z KAUCJI NIE MOŻE BYĆ TYLKO BONEM TOWAROWYM

Sklepy zrobiły z kaucji wygodny system bonów

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

System kaucyjny wprowadzony w Polsce ma na celu zwiększenie recyklingu butelek PET, szklanych oraz puszek metalowych. Czy jednak nie odbywa się zbyt dużym kosztem klientów?

Od 1 października 2025 roku obowiązuje w Polsce system kaucyjny. Minęło pół roku, więc już czas na pierwsze oceny i wnioski, tym bardziej że każdy ma swoje doświadczenia, niestety często negatywne i frustrujące.

– System kaucyjny każdemu konsumentowi kojarzy się z prostą czynnością: oddaję butelkę, dostaję pieniądze – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. – Tymczasem coraz więcej konsumentów skarży się na to, że zamiast gotówki dostają bon do wykorzystania w danym sklepie. Dlaczego, skoro kaucja pobierana jest w gotówce? Nie wszyscy akceptują to, że zwrot następuje najczęściej w formie bonu – paragonu niefiskalnego, który w gruncie rzeczy zmusza konsumenta do ponownych zakupów w danym sklepie.

Ten system nie do końca jest uczciwy i rzetelny

Założenia systemu kaucyjnego – poboru kaucji za butelki w sklepach i zwrotu w chwili oddawania ich do placówki handlowej – miały być jasne i logiczne. Jednak od wejścia w życie nowych przepisów mnożą się problemy.

Klienci skarżą się w Federacji Konsumentów, że pobieranie gotówki w kasach przy zakupie napojów: „niestety nie wiąże się z możliwością odbioru tej gotówki, ale z przekazywaniem paragonu niefiskalnego na kupno kolejnego towaru w tym sklepie”. Zatem nie mogą liczyć na odzyskanie wcześniej wydanych pieniędzy, dlatego klienci traktują to jako nieuczciwość systemu.

– Jest to łamanie prawa, bo w takim przypadku należy się zwrot pieniędzy. Bon jest opcjonalny, czyli nie jest obowiązkowy,



FOT. JADWIGA JENCZELEWSKA

Samo wydrukowanie bonu nie oznacza jeszcze zwrotu kaucji – możemy użyć go do zapłaty, ale możemy zażądać wypłaty gotówki w kasie. Odmowa wypłaty jest naruszeniem ustawy

lecz jest dodatkową możliwością do wyboru przez konsumenta. Bony kaucyjne to rozwiązanie techniczne stosowane przy prowadzeniu zbiórki opakowań za pomocą automatów po to, aby urządzenia nie musiały być zasilane monetami i mogły działać dłużej bez serwisowania. Takie rozwiązanie nie stoi w sprzeczności z przepisami pod warunkiem, że bon można łatwo spieniężyć w kasie sklepu – mówi I. Zapart.

Sklep ma obowiązek wypłacić nam gotówkę

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, konsument musi mieć zapewnioną możliwość otrzymania zwrotu w formie pieniężnej – niezależnie od tego, czy sklep prowadzi zbiórkę ręczną, czy za pomocą automatów. Bon

kaucyjny musi być wymienny na gotówkę, a sklep nie może uzależniać ich wypłaty od zrobienia zakupów.

Samo wydrukowanie bonu nie stanowi jeszcze zwrotu kaucji – dopóki konsument nie otrzyma realnych pieniędzy. Czyli, jeżeli automat wydrukował konsumentowi bon, należy podejść do kasy i zażądać gotówki, a sklep ma obowiązek ją wypłacić. Odmowa jest naruszeniem ustawy.

Można też od razu żądać gotówki w zamian za butelkę przyjętą ręcznie – chyba że w celu usprawnienia procesu zwrotu obsługa sklepu skieruje do automatu, a potem bez problemu wymieni wydrukowany bon na gotówkę. Uwaga! Obowiązek wypłaty gotówki jest jednoznaczny i bezpośrednio wynika z ustawy.

Nie wszystkie placówki handlowe wprowadziły butelkomaty; opakowania są też zbierane przez punkty obsługi klientów w foliowe worki. Wprowadzone przepisy nie nakładają na sklepy obowiązku instalowania automatów – decyzja o kupnie i ustawieniu butelkomatów należy

do prowadzącego daną jednostkę handlową. Jednak – choć automaty nie są obligatoryjne – to właśnie one stanowią naturalny kierunek rozwoju systemu, co sukcesywnie skraca czas oczekiwania do stanowiska zwrotów.

Butelki nie mają adresu, nie mają też właścicieli

W powszechnym systemie kaucyjnym – tym oznaczonym oficjalnym symbolem – nie trzeba mieć paragonu. Można przyjąć butelkę kuponem w innym sklepie, w innym mieście i mamy prawo do zwrotu zapłaconej kaucji w formie pieniężnej, nawet jeśli automat wyda nam bon.

Jeśli sklep odmawia wypłaty gotówki za zwrot butelek z systemu kaucyjnego lub wydaje tylko bon i nie chce go wymienić na gotówkę – łamie prawo. Warto o tym pamiętać podczas najbliższej wizyty w supermarkecie i warto o tym głośno przypominać. Uwaga też na „sklepowy” system kaucyjny – to nie jest to samo co powszechny system kaucyjny. Piszemy o nim w rubryce „Ekspert wyjaśnia”. ©©

Nauka i biznes łączą siły na rzecz innowacji. Powraca Ścieżka SMART dla konsorcjów

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło nowy konkurs Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach. Instytucja przeznaczy w nim 350 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki na innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe, których powodzenie wymaga współpracy biznesu, nauki, a także organizacji pozarządowych.

Komórkowa terapia raka trzustki, innowacyjne metody leczenia nowotworów głowy i szyi czy też nowoczesne kable elektroenergetyczne wysokich napięć oparte na oksydowanych drutach aluminiowych, zapewniające zwiększoną moc przesyłową i niższe straty energii – to tylko wybrane przykłady projektów, które aktualnie realizują konsorcja, z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich. Aby uzyskać wsparcie, partnerzy tworzący te konsorcja dopracowali szczegóły przedsięwzięć, formalnie zawiązali współpracę oraz złożyli wnioski do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

*– Jednym z głównych priorytetów NCBR jest łączenie nauki i biznesu. I to między innymi dzięki takim instrumentom jak konkurs Ścieżka SMART, możemy zbliżać te dwa światy. Kierujemy tu wsparcie na projekty, których realizacja wymaga współpracy. Takie podejście pomaga tworzyć rozwiązania o wysokiej wartości naukowej, po czym wdrażać je na rynek. W ten sposób innowacje znajdują swoje zastosowanie w naszym życiu codziennym – czy to w leczeniu, pozyskiwaniu przyjaznej środowisku energii, czy usprawnieniu działań – powiedział **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.*

W naborze mogą być dofinansowane projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa (MŚP lub duże) w ramach konsorcjum z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi. Liderem konsorcjum musi być przedsiębiorstwo.

Uprozczone procedury

W nowym konkursie Ścieżki SMART zrezygnowano z modularności wniosków o dofinansowanie. Każde z konsorcjów aplikując do NCBR musi obowiązkowo zaplanować realizację prac badawczo-rozwojowych w celu wytworzenia innowacyjnych produktów, technologii, usług lub procesów. Każdy z członków konsorcjum musi być odpowiedzialny za realizację przynajmniej jednego zadania w ramach prac B+R. Dodatkowo, w projekcie można zaplanować zadania związane z promocją zagraniczną wypracowanych w toku prac projektowych rozwiązań oraz działania związane z rozwojem kompetencji pracowników zaangażowanych w realizację projektu.

Wszystkie zgłoszone w naborze projekty muszą wpisywać się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje. Komisja Europejska dopuściła możliwość realizacji projektów podwójnego zastosowania, czyli rozwiązań, które mogą zostać użyte zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. Przedmiot projektu nie może dotyczyć rozwiązań mających zastosowanie wyłącznie militarne.

Nabór wniosków o dofinansowanie rozpoczął się 9 kwietnia 2026 r. i potrwa do 12 czerwca 2026 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Łączny budżet naboru to 350 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania nie może przekroczyć 140 mln zł na cały jeden projekt.

Każda osoba, która chciałaby uzyskać więcej informacji na temat naboru Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach może zgłosić się do działającego w NCBR [Punktu Informacyjnego](#). Pytania można kierować telefonicznie, mailowo bądź umówić się na spotkanie stacjonarne lub online.

Nabór Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach realizowany jest w ramach Priorytetu I. Wsparcie dla przedsiębiorców programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: gov.pl/ncbr



OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY OGRODZIENIEC O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Na podstawie art. 8h, i, j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwałą nr XXVI/362/2021 z dnia 24 sierpnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych Gminy Ogrodzieniec Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec zaprasza na konsultacje społeczne w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych Gminy Ogrodzieniec – etap XI

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

- Zbieranie uwag w terminie od 13 kwietnia 2026 r. do 15 maja 2026 r. Uwagi można wносить w formie papierowej w Urzędzie Gminy Ogrodzieniec, drogą pocztową na jego adres / Urząd Miasta i Gminy Ogrodzieniec, Plac Wolności 25, 42-440 Ogrodzieniec/ lub elektroniczną, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ogrodzieniec@ogrodzieniec.pl;
- Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 27 kwietnia 2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ogrodzieniec, pok. nr 25 o godzinie 16.00;
- Dyżur projektanta, który odbędzie się online w dniu 23 kwietnia 2025 r. w godz. 18.00 – 19.00 – link do spotkania zostanie udostępniony na stronie urzędu w zakładce Konsultacje społeczne.

Formularz do składania uwag zgodny z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2059), dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu (www.ogrodzieniec.bip.jur.pl) » Inne » [Plany zagospodarowania przestrzennego](https://www.ogrodzieniec.bip.jur.pl/kategorie/plany_zagospodarowania_przestrzennego)
https://www.ogrodzieniec.bip.jur.pl/kategorie/plany_zagospodarowania_przestrzennego
Z projektem miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać na stronie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu: https://www.ogrodzieniec.bip.jur.pl/kategorie/plany_zagospodarowania_przestrzennego

Informacja o projekcie planu udzielana jest pod nr – tel. 32 67 09 708 w godzinach pracy urzędu.

Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec
ANNA PILARCZYK

Klauzula informacyjna z art. 13 RODO w celu związanym z opracowywaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

W związku z obowiązującym od 25 maja 2018 r. Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016) w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, dalej: RODO) informujemy o klauzulach informacyjnych przetwarzania danych osobowych, które będą obowiązywały w **Mieście i Gminie Ogrodzieniec**.

- Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest **Miasto i Gmina Ogrodzieniec** z siedzibą w **Urzędzie Miasta i Gminy Ogrodzieniec, Plac Wolności 25, 42-440 Ogrodzieniec**, reprezentowana przez Burmistrza. Administrator wyznaczył inspektora ochrony danych osobowych, z którym może się Pani / Pan skontaktować poprzez **e-mail: iodo@ogrodzieniec.pl** lub pisemnie na adres administratora
- Pana/Pani dane osobowe przetwarzane są w celu związanym z opracowywaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- podstawą przetwarzania Pana/Pani danych osobowych jest niezbędność wypełnienia przez administratora danych obowiązku prawnego, a podstawą prawną są następujące przepisy: art. 6 ust. 1 lit. c i art. 9 ust. 2 lit. b RODO w związku z ustawą z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawą z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
- odbiorcami danych osobowych są upoważnieni pracownicy Administratora, podmioty, którym należy udostępnić dane osobowe na podstawie przepisów prawa, a także, te którym dane zostaną powierzone do zrealizowania celów przetwarzania, m.in. firmy świadczące usługi w zakresie oprogramowania oraz komisji stypendialnej i radnym.
- Administrator Danych nie ma zamiaru przekazywać Pana/Pani danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej, w tym również do takich w stosunku do których Komisja Europejska stwierdziła odpowiedni stopień ochrony.
- podane przez Panią/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celów określonych w pkt b) i c), a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez powszechnie obowiązujące przepisy prawa.
- W przypadku, gdy przepisy szczególne nie stanowią inaczej posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych osobowych, prawo do ich sprostowania, prawo do ograniczenia przetwarzania. Przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania (jeżeli przetwarzanie odbywa się na podstawie zgody), którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do polskiego organu nadzorczego lub organu nadzorczego innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, właściwego ze względu na miejsce zwykłego pobytu lub pracy lub ze względu na miejsce domniemanego naruszenia RODO.
- podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a ich niepodanie uniemożliwi realizację zadań ustawowych, w tym prowadzeniem korespondencji.
- w trakcie przetwarzania Pani/Pana danych osobowych nie dochodzi do zautomatyzowanego podejmowania decyzji ani do profilowania.

Administrator Danych Osobowych
Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec

Premier porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina

Karolina Wrońska
Warszawa

Piątka Putina wobec Polski to piątka Kaczyńskiego – ocenił lider Koalicji Obywatelskiej premier Donald Tusk podczas sobotniego posiedzenia Rady Krajowej KO w Warszawie.

Według premiera Donalda Tuska, żeby uporać się z najważniejszymi problemami współczesnego świata, „musimy wyeliminować wszystko to, co pachnie zdradą, co jest kolaboracją z tymi, którzy podnoszą rękę na polską niepodległość i na jedność Europy”.

– Plan Putina wobec naszego kraju jest prosty, czytelny, nieskrywany. Możemy nazwać ten plan „piątką Putina”. To jest próba rozwiązania, rozbicia i osłabienia Unii Europejskiej i takie klasyczne szczytce na Unię Europejską, które organizują ludzie służący interesom Rosji także tutaj w Polsce – powiedział premier.

W tej „piątce Putina” wymienił też szczytce na Ukrainę, skłócenie Polski i Ukrainy, skonfliktowanie Polski z Niemcami i rozbicie Unii Europejskiej. – Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że widzimy aktorów tego spektaklu w Polsce też każdego dnia. Czynnich, aktywnych, często na wysokich stanowiskach – mówił.

W piątce wymienił też zablokowanie środków na zbrojenia w Polsce i w Europie. – Nikt nie ma tak oczywistego interesu w blokowaniu pieniędzy europejskich na zbrojenia Polski jak Putin, i był bliski zrealizowania swojego tego zwrotu punktu – podkreślił.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk wziął udział w sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej

– I piąty punkt – zniszczyć instytucje państwa demokratycznego. Zniszczyć instytucje demokracji liberalnej. Zniszczyć lub podważyć instytucje państwa prawa. Nie tylko w Polsce – zaznaczył

– To, co PiS zrobił tutaj przez lata, tak, to jest realizowanie piątego punktu Putina – stwierdził Tusk.

– Nie macie wrażenia, że ja czytam dzisiaj pięć punktów z nowej piątki Kaczyńskiego? Atak na Unię Europejską. Szczucie na Ukrainę. Konflikt z Niemcami. Zablokowane pieniądze europejskie na zbrojenia w Polsce. Atak na instytucje państwowe – wyliczył.

– To jest piątka Putina i to jest piątka Kaczyńskiego – dodał szef KO.

Przywołana przez szefa KO „piątka Kaczyńskiego to wręczystości „piątka dla zwierząt”, czyli projekt noweli ustawy o ochronie zwierząt przedstawiony we wrześniu 2020 r. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Projekt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego oraz częstsze kontrole schronisk. Projekt utknął w parlamencie i ostatecznie nie wszedł w życie.

Dziesiątka na wybory

Donald Tusk przedstawił w sobotę „dziesiątkę na wybory”. To Aleksandra Gajewska (posłanka), Monika Rosa (posłanka), Małgorzata Gromadzka (posłanka), Cezary Tomczyk (poseł), Paweł Bliźniuk (poseł), Maciej Wróbel (poseł), Maciej Tomczykiewicz (poseł), Arkadiusz Marchewka (poseł), Andrzej Domański (minister finansów, poseł) i Adam Szałka (rzecznik rządu, poseł).

Jak powiedział o wyborach parlamentarnych w Polsce zaplanowanych na jesień 2027 r., „to będą wybory, które będą de facto twardą, ostateczną walką o utrzymanie niepodległości, bezpieczeństwa, jedności i pozycji Polski w Europie, o sprawy najważniejsze”.

Rada Krajowa Koalicji Obywatelskiej wybrała w sobotę 15 wiceprzewodniczących, sekretarza i skarbnika. Funkcję wiceprzewodniczących objęli Barbara Nowacka, Adam Szałka, Andrzej Domański, Radosław Sikorski i Rafał Grupiński oraz 10 tych, którzy byli wiceszefami PO. Sekretarzem generalnym pozostał Marcin Kierwiński, a skarbnikiem Jan Grabiec.

Koniec azylu dla Ziobry i Romanowskiego? To ma wpływ

Marcin Koziestański
Warszawa

Wybory parlamentarne na Węgrzech mogą mieć bardzo duże znaczenie dla dwóch polskich polityków, którzy otrzymali azyl polityczny w tym kraju.

Pod koniec 2024 roku Marcin Romanowski, poseł PiS (dawniej Suwerennej Polski), oskarżony o nieprawidłowości w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, otrzymał na Węgrzech azyl polityczny. Informował o tym jego pełnomocnik, mec. Bartosz Lewandowski.

Ten sam adwokat ogłosił w styczniu 2026 roku, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro także otrzymał taki azyl. On także jest oskarżony o szereg przestępstw w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości, postawiono mu między innymi zarzut kierowania grupą przestępczą.

Obaj politycy pokazywali się w towarzystwie premiera Viktora Orbana i liderów rządzącej partii Fidesz. Wspierają także obecny obóz władzy na Węgrzech. Podobnie zresztą środowisko dawnej Suwerennej/Solidamej Polski. Sondaże przedwyborcze wskazują, że po raz pierwszy

od 2010 roku, kiedy to ekipa Orbana objęła władzę, może ona przegrać na rzecz partii TISZA.

Peter Magyar, lider tego opozycyjnego ugrupowania, zapytany został jeszcze w lutym o to, czego Romanowski i Ziobro mogą się spodziewać, jeśli jego partia przejmie władzę.

– Jeśli będą tu, gdy powstanie rząd TISZY, ekstradycja będzie miała miejsce pierwszego dnia, ale myślę że i tak wybiorą się do Mińska lub Moskwy – powiedział polityk. Ponadto, biuro prasowe partii oświadczyło, że Węgry nie będą „zapewniać schronienia, nie mówiąc już o azylu, zagranicznym przestępcom”.

Traktory i ciężarówki zablokowały rafinerie, porty i terminal paliwowy

oprac. Anna Nagel
Dublin

Irlandzka policja usunęła w niedzielę traktory i ciężarówki, które od pięciu dni blokowały ruch w centrum Dublinu w ramach protestu przeciwko gwałtownemu wzrostowi cen paliw.

Protestujący, rozgniewani ponad 20-procentowym wzrostem cen oleju napędowego od wybuchu wojny amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi, użyli w tym tygodniu traktorów i ciężarówek do zablokowania rafinerii ropy naftowej, dwóch portów, terminalu paliwowego oraz wielu dróg w całym kraju.

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w transpo-

racie w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji benzynowych w kraju, tworząc sytuację, którą minister finansów Simon Harris określił jako „bardzo niebezpieczny moment” dla kraju.

W sobotę policja usunęła blokadę wokół jedynej rafinerii ropy naftowej w kraju, a w niedzielę poinformowała, że rozpoczęła operację mającą na celu usunięcie blokady portu w Galway.

Rząd odmówił bezpośrednich negocjacji z protestującymi, wśród których są rolnicy i kierowcy, prowadzi jednak rozmowy z grupami reprezentującymi sektor rolniczy i transportowy na temat środków mających na celu złagodzenie skutków wzrostu cen paliw.

PAP



Protesty spowodowały poważne zakłócenia w ruchu w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji

Koniec zakazu domowego pędzenia alkoholu

oprac. Anna Nagel
Nowy York

Amerykański sąd federalny uznał pochodzący z 1868 roku zakaz domowej destylacji alkoholu za niekonstytucyjny. Orzeczenie znosi restrykcje wprowadzone w epoce odbudowy po wojnie secesyjnej.

Federalne przepisy sprzed 158 lat, wprowadzone w celu zapobiegania unikaniu podatków od wyrobów alkoholowych, zostały zakwestionowane przez Amerykanina Ricka Morrisa, który dążył do zalegalizowania produkcji bourbona w domu.

Sąd Apelacyjny Piątego Okręgu z siedzibą w Nowym Orleanie podtrzymał wcześniejsze orzeczenie i podkreślił, że rząd nie może wykorzystywać uprawnień podatkowych

do kryminalizowania samej aktywności wytwórczej. W uzasadnieniu wskazano na stanowisko administracji, według której zakaz miał zapobiegać oszustwom, gdyż „destylator może łatwiej ukryć moc alkoholu lub samą działalność, jeśli aparat znajduje się w jego domu”. Sąd uznał jednak, że uprawnienia Kongresu dotyczą opodatkowania gotowych przedmiotów, a nie działań, które mogą je dopiero wytworzyć.

Z pozwem wystąpił Morris wraz ze stowarzyszeniem Hobby Distillers' Association, które założył po wcześniejszej odmowie prawa do domowej produkcji alkoholu. Organizacja oceniła wyrok jako historyczne zwycięstwo i punkt zwrotny w działalności destylatorów-amatorów w całych Stanach Zjednoczonych.

PAP

W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iranu z USA

Anna Nagel
Islamabad

Rozmowy pokojowe pomiędzy USA a Iranem, które odbyły się w Islamabadzie, zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Obie strony potwierdziły fiasko rozmów.

Pakistan będzie „nadal odgrywał swoją rolę w ułatwianiu kontaktów i dialogu” między Iranem a Stanami Zjednoczonymi – zapewnił w niedzielę pakistański minister spraw zagranicznych Ishaq Dar, odnosząc się do fiaska rozmów, które miały miejsce w Islamabadzie.

Prowadzone w sobotę w stolicy Pakistanu negocjacje pokojowe między Iranem a USA zakończyły się niepowodzeniem, co przyznały zarówno irańskie oficjalne media, jak i stojący na czele amerykańskiej delegacji wiceprezydent J.D. Vance. Delegacje obu krajów już wyjechały z Pakistanu. Wcześniej na konferencji prasowej Vance mówił, że „wraca do Stanów Zjednoczonych bez osiągnięcia porozumienia” po 21 godzinach rozmów z Iranem, w których pośredniczył Pakistan.

– Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. Myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla Stanów Zjednoczonych – powiedział Vance. – Jasno określiliśmy nasze czerwone linie, w jakich kwestiach jesteśmy gotowi im się przychylić, a w ja-



Wiceprezydent USA J.D. Vance opuścił w niedzielę Islamabad po fiasku rozmów z Iranem na temat pokoju na Bliskim Wschodzie

kich nie, i wyjaśniliśmy to tak jasno, jak to tylko możliwe, a oni postanowili nie zaakceptować naszych warunków – dodał.

– Prosty fakt jest, że musimy zobaczyć stanowcze zobowiązanie, że nie będą dążyć do broni jądrowej i nie będą szukać narzędzi, które umożliwiłyby im szybkie jej uzyskanie. To jest główny cel Stanów Zjednoczonych i to właśnie staraliśmy się osiągnąć poprzez te negocjacje – mówił wiceprezydent USA. Zaznaczył, że dotąd nie widział po stronie Iranu woli całkowitego wyrzeczenia się ambicji nuklearnych.

– Osiągnęliśmy zgodę w wielu punktach rozmów, ale poglądy były różne w dwóch ważnych kwestiach, przez co nie osiągnęliśmy końcowego porozumienia – powiedział w niedzielę rzecznik MSZ Iranu Esmail Bagaei po fiasku rozmów z USA w Islamabadzie.

Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla USA

– Rozmowy odbywały się a atmosferze obustronnej nieufności, zatem to naturalne, że nie należy oczekiwać porozumienia w ciągu jednej sesji – powiedział irańskim mediom Bagaei.

Rozmowy pokojowe USA i Iranu w Islamabadzie rozpoczęły się w sobotę po południu. Władze Pakistanu były mediatorem w negocjacjach, które zaczęły się od osobnych spotkań premiera tego kraju Shehbaza Sharifa z delegacjami Iranu i USA. Vance chwalił pakistańskich gospodarzy, zaznaczając, że nie ponoszą żadnej winy za ich fiasko. PAP

Leon XIV wyrusza w wielką podróż do Afryki. Odwiedzi kraj, w którym nie był żaden papież

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV wyrusza dziś w 11-dniową podróż do Afryki. Jako pierwszy papież w historii odwiedzi Algierię, a następnie złoży wizytę w Kamerunie, Angoli i Gwinei Równikowej.

To trzecia zagraniczna podróż wybranego w maju zeszłego roku Leona XIV. Wśród głównych tematów tej podróży będzie dialog międzyreligijny, migracja i sytuacja mniejszości chrześcijańskich, rola Kościoła, pokój, a także ubóstwo i zasoby kontynentu oraz takie wyzwania, jak korupcja czy rany wojen domowych.

Papież będzie przemawiał po angielsku, francusku, portugalsku i hiszpańsku – zapowiedziano w Watykanie. W progra-



Papież odwiedzi 11 miast i miejscowości w Afryce

mie podróży jest 18 przelotów samolotem i śmigłowcem.

Od poniedziałku do środy amerykański papież będzie w Algierii, której nie odwiedził wcześniej żaden z jego poprzedników. To dziesiąte co do wielkości państwo świata i największe

w Afryce, liczące 46 milionów mieszkańców. 98 procent ludności to muzułmanie; chrześcijanie stanowią 0,3 procent. Szacuje się, że katolików jest tam około 9 tysięcy.

Po przylocie do stolicy kraju, Algieru, Leon XIV odda hołd poległym w wojnie o niepodległość Algierii przy pomniku Męczenników Maqam Echahid, a następnie spotka się z prezydentem Abd al-Madżidem Tabbunem. Wygłosi też przemówienie do przedstawicieli władz i społeczeństwa. W pierwszym dniu wizyty w Algierze odwiedzi również Wielki Meczet, jedną z największych świątyń islamskich na świecie, która może pomieścić 120 tysięcy osób. Papież będzie potem w ośrodku pomocy prowadzonym przez siostry augustianki oraz w stołecznej bazylice, w której spotka się ze wspólnotą katolicką kraju.

We wtorek uda się do miasta Annaba, czyli starożytnej Hippony, gdzie przez ponad 30 lat biskupem był święty Augustyn. Odprawi mszę w tamtejszej bazylice, której święty ten jest patronem i odwiedzi dom zakony augustianów.

W środę 15 kwietnia rozpocznie się drugi etap papieskiej podróży – wizyta w Kamerunie. Ponad 60 procent jego ludności to chrześcijanie: katolicy i protestanci. Po przylocie do stolicy, Jaunde Leon XIV wygłosi przemówienie do władz i spotka się z ich przedstawicielami oraz z duchowieństwem. Odwiedzi też sierociniec. Na mszy, którą Leon XIV odprawi 17 kwietnia w Duali, spodziewanych jest około 600 tysięcy osób.

Papież powróci do Watykanu 23 kwietnia. To będzie jedna z najdłuższych w ostatnich latach papieskich podróży. PAP

Po raz pierwszy od czasów apostołów, 40 lat temu, następca Świętego Piotra wszedł do żydowskiego domu modlitwy, modlił się i przemawiał do Żydów. Watykan od synagogi nad Tybrem dzieli niespełna kilometr, ale na gruncie ekumenizmu była to odległość bardzo długa. A jej echa słychać i dziś.

Starsi bracia?

Wizyta i wygłoszone tam przemówienie oznaczały przełom w relacjach z judaizmem. Odwołując się do soborowej deklaracji „Nostra aetate” papież zwrócił uwagę na szczególną relację chrześcijaństwa z judaizmem. „Religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. Stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii. Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi i pod pewnym względem - można powiedzieć - naszymi starszymi braćmi”.

Papież podkreślił też, że nie można Żydom jako narodowi przypisywać żadnej dziedzicznej ani zbiorowej winy za to, co popełniono podczas męki Jezusa. Dlatego nie ma „żadnych podstaw do jakiegokolwiek, rzekomo teologicznie usprawiedliwionej dyskryminacji czy - co gorsza - prześladowań Żydów”. Cytując „Nostra aetate” Ojciec Święty przypomniał, że Żydzi „pozostają przedmiotem miłości Boga”, który powołał ich „wezwaniami nieodwołalnymi”. Nie należy zatem przedstawiać Żydów jako odrzuconych czy przeklętych.

Komentatorzy określili później to przemówienie jako „Od-nalezione braterstwo”.

Przypomnijmy historyczne okoliczności wizyty. Papież wszedł do Tempio Maggiore di Roma przy Lungotevere de' Cenci o godz. 17. Na zdjęciach z tego wydarzenia widać, jak wita się z rabinem Rzymu Elio Toaffem. Rabin powitał Ojca Świętego przed główną bramą synagogi, po czym obaj, wraz z towarzyszącymi im osobami, weszli do środka.

Do dziś w muzeum w synagodze znajduje się dokumentacja tamtego wydarzenia. A jak ważne były relacje katolicko-żydowskie dla św. Jana Pawła II świadczy fakt, że w swoim testamentie wspomina rabina Rzymu, Elio Toaffa, który w 2000 r. otrzymał doktorat honoris causa KUL.

Wizycie w synagodze towarzyszyły wielkie emocje. Wizytę kontestowali wówczas m.in. obecna przed świątynią grupa członków Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X, wołająca: „Papieżu, powstrzymaj się, nie idź do Kajfasza”.

Nim Jan Paweł II wygłosił swoje przemówienie, głos zabrał gospodarz - rabin Toaff. Witając gości zauważył, że „Kościoł w sposób radykalny zmie-



Przemawiając w synagodze, Jan Paweł II podkreślił, że nie można Żydom jako narodowi przypisywać żadnej dziedzicznej ani zbiorowej winy za to, co popełniono podczas męki Jezusa

CO JAN PAWEŁ II MÓWIŁ W RZYMSKIEJ SYNAGODZIE?

13 kwietnia 1986 r. Jan Paweł II złożył wizytę w rzymskiej synagodze. Jako pierwszy papież w historii

Mariusz Grabowski

nił swoje nauczanie na temat Żydów i traktuje ich z szacunkiem i powagą”. Podkreślił, że nie zapominając o przeszłości, Żydzi chcą współpracować w ramach obu wspólnot na zasadzie partnerstwa i równości. Nie zmienia to jednak faktu, iż „pragną oni nadal szerzyć wiarę w Jedyne Boga i Jego miłość, a także ojcostwo wobec wszystkich ludzi”. Przekonani, że człowiek został stworzony przez Boga na Jego podobieństwo, chcieliby wraz z chrześcijanami nauczać o koniecznym szacunku w stosunkach międzyludzkich, przeciwstawiać się wszelkim formom rasizmu i antysemityzmu.

„Żydzi i chrześcijanie mogą - mówił Toaff - współpracować również w dziedzinie ochrony praw człowieka, jak prawo do wolności sumienia i wyznawania własnej religii. Interesującą brzmia zachęta do wspólnej

troski o życie »od pierwszej chwili jego poczęcia«”.

Jezus w centrum

Po Toaffie przemówił Jan Paweł II. Ale zanim przeszedł do teologicznej wykładni nauczania Kościoła na temat Żydów, odwołał się do wydarzeń ze swego życia. Na wstępie przyznał, że od dawna myślał o tej wizycie i przypomniał, że rabin Toaff spotkał się już z nim 8 lutego 1981 r., gdy biskup Rzymu odwiedził pobliską parafię św. Karola i Błażeja.

Wspomniał też o swym pobycie na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz 7 czerwca 1979 r. w czasie wizyty apostolskiej w Polsce, gdy cierpieniom narodu żydowskiego w czasie ostatniej wojny poświęcił oddzielny fragment wygłoszonej wówczas homilii.

Dodał także, że jego wizyta nie jest zwieńczeniem prze-

zwycięzonych różnic i poglądów, ponieważ we wzajemnych kontaktach chrześcijanie i Żydzi znajdują się dopiero u początku drogi. Przypomniał, że „jednych i drugich dzieli przede wszystkim osoba i nauczanie Jezusa z Nazaretu, syna narodu żydowskiego”.

Jan Paweł II i kolejni

Wątek chrystologiczny często umyka tym, którzy opisują tamto wydarzenie. A przecież jest kluczowy dla dialogu katolicko-żydowskiego. „Możemy więc zauważyć - mówił papież - że Jezus Chrystus na stałe podzielił chrześcijan i Żydów. Przed każdym chrześcijaninem staje nieustannie wyzwanie, aby owo »nie« dla Jezusa Chrystusa umieć wyjaśnić w sposób pozytywny, starając się zrewidować własny sposób składania o Nim świadectwa”.

I dalej: „Mogę więc otworzyć przed wami swoje serce i szczerze okazać swoje uczucia życzliwości dla całej wspólnoty żydowskiej Rzymu, jak i wszystkich Żydów na całym świecie” - zapewnił Jan Paweł II.

Na zakończenie wizyty Ojciec Święty i naczelny rabin Rzymu wymienili pocałunki pokoju. W ślady Jana Pawła II poszli też jego następcy: 17

stycznia 2010 r. rzymską synagogę odwiedził Benedykt XVI, a 17 stycznia 2016 r. papież Franciszek.

W 2021 r., w 35. rocznicę wizyty, rabin Riccardo di Segni, obecny rabin Rzymu, ujawnił kulisy jej przygotowania. Wedle niego pomysł zrodził się przy obiedzie w gronie papieskich współpracowników. Rabin Toaff przyjął propozycję wizyty z ogromnym zaskoczeniem, ale i jako wyzwanie powitania w synagodze pierwszego w historii papieża. Przekonał do tego pomysłu rabinat europejski, zupełnie ignorując opinię rabinatu Izraela, który mógł stwarzać problemy. „Papież Wojtyła doskonale zdawał sobie sprawę, że obraz mówi wiele więcej niż słowa. Jego uścisk z rabinem Elio Toaffem stał się ikoną tej wizyty, która sprawiła, że dotychczasowe niedomówienia w dwustronnych relacjach zaczęły zniknąć” - wspominał di Segni.

Przypomina też, że słowa Jana Pawła II, który w rzymskiej synagodze po raz pierwszy w historii nazwał Żydów „starszymi braćmi w wierze”, zasugerował mu charyzmatyczny kard. Roger Etchegaray, wówczas prezydent Papieskiej Komisji Iustitia et Pax oraz Papieskiej Rady Cor Unum.

List i emocje

I te właśnie słowa - „starsi bracia w wierze” - budzą do dziś największe emocje na gruncie teologicznym. W Polsce wywołał je ponownie wydany w 40. rocznicę wizyty list episkopatu.

Czytamy w nim m.in. „W swoim wystąpieniu papież radykalnie sprzeciwił się przedstawianiu Żydów jako »odrzuconych albo przeklętych«. Przez ponad półtora tysiąca lat treści te, obecne w katolickim nauczaniu i błędnej interpretacji Pisma Świętego, kształtowały postawy chrześcijan, przyczyniając się do nienawiści, prześladowań i manifestacji antysemityzmu. Powinniśmy pamiętać, że Kościół katolicki stwierdza dziś jednoznacznie: Żydzi są nadal umiłowani przez Boga, który wezwał ich nieodwołalnym powołaniem. Bóg bowiem, wierny swym obietnicom, nie odwołał Pierwszego Przymierza. Izrael pozostaje nadal narodem wybranym”.

W liście znalazły się sformułowania, które wywołały falę krytyki kościelnych konserwatystów. Choćby takie: „Pamiętając, że zawsze modlimy się za nich w liturgii wielkopiątkowej, prosząc Boga, aby lud, który On jako pierwszy nabył na własność, »wzrastał w wierności Jego przymierzu« i mógł »osiągnąć pełnię odkupienia«. Bo »nie ma żadnych wątpliwości, że Żydzi są uczestnikami Bożego zbawienia, ale jak to może być możliwe bez wyrażonego wyznawania Chrystusa - jest i pozostanie niezgłębioną tajemnicą Bożą«”.

Metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś, uważany za inspiratora listu episkopatu, tak wyjaśnia te kwestie w rozmowie z Polską Agencją Prasową: „O tym, że Izrael pozostaje narodem wybranym, mówi nauczanie wszystkich kolejnych papieży od Soboru Watykańskiego II aż do papieża Leona XIV włącznie. A to, że Izrael jest zbawiony, to nie jest żadne wyważenie otwartych drzwi, bo wszyscy ludzie zostali zbawieni przez Jezusa Chrystusa. Ten list nie mówi o tym, że Żydzi są zbawieni jakoś inaczej, obok Jezusa Chrystusa albo bez Niego. Powtarzam: wszyscy ludzie, którzykolwiek żyli, żyją i będą żyć na świecie, są zbawieni w Jezusie Chrystusie. W tym liście nie ma więc żadnych przewrotów doktrynalnych. W moim odczuciu niezrozumienie tego listu wynika z faktu, że to, czego Kościół systematycznie uczy przez ostatnie 60 lat - Kościół katolicki, z papieżami na czele - najwyraźniej wciąż nie dotarło do naszych wiernych. To chyba wymaga jakiejś szerszej analizy, dlaczego tak się dzieje. Potrzebujemy w tej kwestii - i może nie tylko w tej - poważnej i konsekwentnej edukacji religijnej w polskim Kościele”.

TRUMP GRA W GRĘ...

Są politycy, którzy prowadzą państwo jak firmę. Są tacy, którzy traktują władzę jak misję. I są wreszcie tacy, których styl rządzenia przypomina rozgrywkę – dynamiczną, pełną zwrotów akcji, głośną i efektowną

Łukasz Żygadło

Styl Donalda Trumpa coraz częściej wpisuje się właśnie w tę ostatnią kategorię. Patrząc na jego decyzje, wypowiedzi i sposób prowadzenia polityki, można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia nie tyle z klasycznym przywództwem, ile z czymś na kształt gry, w której liczy się szybki efekt, przewaga nad przeciwnikiem i maksymalne skupienie uwagi.

Trump od początku swojej politycznej kariery budował przekaz oparty na sile, prostocie i bezpośredniości. Nie unika ostrych słów, chętnie wyśmiewa przeciwników, a skomplikowane procesy międzynarodowe sprowadza do prostych komunikatów. To działa na wyborców, bo daje poczucie jasności i zdecydowania. Problem polega na tym, że świat polityki – szczególnie tej międzynarodowej – nie jest prostą planszą, na której można wykonać szybki ruch i natychmiast zobaczyć efekt.

Największe emocje budzą dziś sygnały dotyczące przyszłości NATO. Sugestie, że Stany Zjednoczone mogłyby ograniczyć swoje zaangażowanie lub nawet odejść od dotychczasowej roli gwaranta bezpieczeństwa Europy, nie są już traktowane wyłącznie jako retoryka kampanijna. Zbyt często się powtarzają, by można było je całkowicie zignorować. A jeśli choć część tych zapowiedzi miałaby zostać zrealizowana, konsekwencje byłyby ogromne.

NATO od dziesięcioleci opiera się na jednym kluczowym założeniu: wiarygodności. Nie chodzi tylko o zapis w artykule piątym, ale o przekonanie, że Stany Zjednoczone



FOT. PAP/EP/ERIK S. LESSER

Sugestie, że USA mogłyby odejść od roli gwaranta bezpieczeństwa Europy, nie są już traktowane wyłącznie jako retoryka kampanijna.

rzeczywiście staną po stronie sojuszników w razie zagrożenia. To przekonanie działa odstrasza. Wystarczy sama świadomość, że reakcja będzie natychmiastowa, by potencjalny przeciwnik dwa razy się zastanowił. Jeśli jednak pojawia się wątpliwość – nawet teoretyczna – cały mechanizm zaczyna się chwiać.

Dla Europy oznacza to konieczność myślenia o bezpieczeństwie w zupełnie nowy sposób. Kraje, które przez lata opierały swoją strategię na amerykańskim parasolu, muszą zacząć zadawać pytanie: co jeśli ten parasol przestanie działać tak jak dotychczas? Odpowiedzią są rosnące wydatki

na obronność, próby budowy europejskich zdolności wojskowych i coraz częstsze rozmowy o autonomii strategicznej. Tyle że takich zmian nie da się przeprowadzić w kilka miesięcy. To proces liczony w latach, jeśli nie dekadach.

Polska znajduje się w szczególnie wrażliwym miejscu tej układanki. Z jednej strony jest jednym z najważniejszych sojuszników USA w regionie, inwestuje ogromne środki w modernizację armii i wzmacnia swoją pozycję w NATO. Z drugiej – leży na wschodniej flance, czyli tam, gdzie potencjalne zagrożenie jest najbardziej realne. Każda wątpliwość dotycząca zaangażowania Stanów Zjednoczonych ma tu znacznie większe znaczenie niż w krajach położonych dalej na zachód.

Styl prowadzenia polityki przez Trumpa wprowadza do tej sytuacji dodatkowy element nieprzewidywalności. Groźby, ostre wypowiedzi, nagłe zmiany stanowiska – wszystko to sprawia, że trudno oddzielić realne decyzje od poli-

tycznej gry. A w sprawach bezpieczeństwa niepewność jest jednym z najgorszych możliwych scenariuszy. Sojusznicy nie wiedzą, na czym stoją, a przeciwnicy zaczynają testować granice.

Nie chodzi przy tym tylko o NATO. Agresywny styl komunikacji przekłada się także na relacje gospodarcze i dyplomatyczne. Wprowadzanie cel, groźby wobec partnerów handlowych, publiczne konflikty z przywódcami innych państw – wszystko to buduje obraz świata, w którym zamiast stabilnych zasad obowiązuje logika siły i szybkiej reakcji. To może przynosić krótkoterminowe korzyści polityczne, ale długofalowo prowadzi do erozji zaufania.

A zaufanie jest fundamentem współczesnych relacji międzynarodowych. Bez niego trudno budować sojusze, podpisywać umowy i planować inwestycje. Jeśli partnerzy zaczynają traktować siebie nawzajem jako nieprzewidywalnych graczy, każdy zaczyna grać

na własną rękę. W efekcie świat staje się bardziej podzielony, mniej stabilny i bardziej podatny na konflikty.

Warto przy tym zauważyć jeszcze jeden element tej układanki. Styl oparty na konflikcie i napięciu bardzo dobrze funkcjonuje w polityce wewnętrznej, gdzie liczy się mobilizacja wyborców i jasny podział na „nas” i „ich”. Problem zaczyna się wtedy, gdy ten sam mechanizm przenoszony jest na poziom międzynarodowy. Tam bowiem każdy konflikt ma swoje konsekwencje, a każde słowo może zostać potraktowane dosłownie. To już nie jest retoryka, lecz realna polityka, w której skutki mogą być odczuwalne przez całe państwa.

W tym sensie porównanie polityki do gry komputerowej nie jest tylko metaforą. W grze liczy się wynik, tempo i widowiskowość. Można podejmować ryzyko, testować granice, zaczynać od nowa. W realnej polityce każdy ruch ma konsekwencje, które nie znikają po wyłączeniu konsoli. Decyzje

dotyczące bezpieczeństwa, gospodarki czy relacji międzynarodowych wpływają na miliony ludzi i kształtują rzeczywistość na lata.

Dlatego właśnie styl rządzenia oparty na dynamice i konflikcie budzi tyle obaw. Nie dlatego, że jest inny, ale dlatego, że wprowadza do globalnej polityki element niepewności, którego trudno kontrolować. Świat przyzwyczaił się do pewnych zasad – czasem niedoskonałych, czasem krytykowanych, ale jednak przewidywalnych. Ich rozluźnienie oznacza wejście w okres, w którym wszystko może się zmienić szybciej, niż jesteśmy w stanie się przygotować.

Dla Polski oznacza to jedno: jeszcze większą konieczność wzmacniania własnego bezpieczeństwa i budowania relacji nie tylko z jednym partnerem, ale w szerszym układzie. Bo jeśli świat zaczyna przypominać grę, w której zasady zmieniają się w trakcie rozgrywki, najważniejsze staje się jedno – nie dać się z niej wyeliminować.

**STYL PROWADZENIA
POLITYKI PRZEZ TRUMPA
WPROWADZA DO SYTUACJI
POLSKI W NATO ELEMENT
NIEPRZEWIDYwalności**



ŚLĄSKIE
EKOLOGICZNE

Żyć ekologicznie,
być bliżej natury.

Podglądając naturę - bez wychodzenia z domu

s.k
Lasy Państwowe

Jeśli lubisz przyrodę, ale nie zawsze masz czas, by w pełni się nią nacieszyć, możesz zaprosić ją do swojego domu - dzięki transmisjom online.

Wraz z nadejściem wiosny, która w świecie przyrody oznacza intensywne przygotowania do lęgów, leśnicy z Lasów Państwowych, ponownie udostępniają miłośnikom natury coś wyjątkowego - transmisje na żywo z gniazd dzikich ptaków. Dzięki kamerom zainstalowanym w koronach drzew każdy może zajrzeć w miejsca, do których na co dzień dostęp mają jedynie zwierzęta i nieliczni przyrodnicy.

Wśród dzikiej natury

Wśród najpopularniejszych transmisji znajdują się obrazy z gniazd czapli siwych i rybołów - gatunków fascynujących, ale niełatwych do obserwowania w terenie. Czaple wybierają zazwyczaj wysokie drzewa, tworząc kolonie na bagnach i w trudno dostępnych lasach. Rybołów natomiast, potrzebuje spokoju, odpowiednich miejsc do polowania i dużych koron drzew do zakładania gniazd.



Gniazdo rybołowa.

FOT. LASY PAŃSTWOWE - KAMERA ONLINE

Dzięki kamerom można śledzić ich życie z bliska: przyłoty partnerów, pierwsze jaja, troskliwą opiekę nad pisklętami czy moment, w którym młode starają się opanować trudną sztukę latania.

Kamery działają całodobowo i oprócz obrazu otrzymujemy także dźwięk - szum lasu, nawoływania lokatorów gniazda, głosy innych ptaków, a czasem odgłosy zupełnie nieoczekiwanych gości, jak wiewiórek czy kun zaglądających do gniazd.

Wszystkie kamery zostały zamontowane tak, by nie płoszyć zwierząt ani nie ingerować w ich codzienne życie. Taka forma obserwacji umożliwia zrozumienie zwyczajów ptaków, jednocześnie pozwalając im funkcjonować w pełni naturalnie. Transmisje nie tylko ukazują piękno polskich lasów, ale też podkreślają, jak ważna jest ochrona miejsc lęgowych i zachowanie spokoju w okresie rozrodu.

Transmisje są bezpłatne i dostępne przez cały sezon lęgowy. Wystarczy kilka chwil, by zanurzyć się w świat natury, zobaczyć pierwsze oznaki wiosny i stać się świadkiem historii tworzącej się w koronach drzew.

Źródło: Lasy Państwowe

Autor: S.K
Program

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wspiera Śląsk na wielu frontach - od termomodernizacji budynków w Katowicach, przez wsparcie mniejszych gmin, po konkursy edukacyjne i programy dla przedsiębiorców inwestujących w odnawialne źródła energii.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej konsekwentnie wspiera inicjatywy służące ochronie środowiska oraz poprawie jakości życia mieszkańców regionu. Dzięki udzielanemu wsparciu możliwa jest realizacja inwestycji zwiększających efektywność energetyczną i ograniczających emisję zanieczyszczeń. Przykładem takich działań jest kolejny projekt w Katowicach, obejmujący termomodernizację budynków mieszkalnych.

Termomodernizacja budynków w Katowicach

Kolejna inwestycja poprawiająca efektywność energetyczną budynków mieszkalnych zostanie zrealizowana w Katowicach. Podpisano umowę na dofinansowanie projektu obejmującego termomodernizację czterech budynków wielorodzinnych zlokalizowanych przy ul. Morawa 93B oraz ul. Zamkowej 52, 54 i 56.

Projekt, realizowany przez Katowicką Spółdzielnię Mieszkaniową, zakłada m.in. docieplenie przegród budowlanych oraz wymianę stolarki okiennej i drzwiowej. Planowane działania pozwolą na ograniczenie zużycia energii cieplnej, a tym samym zmniejszenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery. Realizacja projektu przyczyni się do poprawy efektywności energetycznej budynków oraz ograniczenia emisji pyłów i gazów, co przełoży się na lepszą jakość powietrza i większy komfort życia mieszkańców.

Wsparcie finansowe na realizację inwestycji zostało udzielone przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w formie pożyczki w wysokości ponad 4,6 mln zł. Całkowite koszty kwalifikowane zadania przekraczają 6,4 mln zł. Umowę podpisali przedstawiciele WFOŚiGW

Wsparcie dla mniejszych gmin

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach nie koncentruje się wyłącznie na dużych miastach, takich jak Katowice, ale swoim wsparciem obejmuje także mniejsze gminy. Przykładem jest gmina Dąbrowa Zielona (powiat częstochowski), którą 7 kwietnia odwiedził prezes Mateusz Pindel. Podczas wizyty spotkał się z wójtem gminy Joanną Sokolińską oraz jej zastępcą Arturem Miłkiem.

Rozmowy dotyczyły kluczowych dla lokalnej społeczności zagadnień, w tym rozwoju kanalizacji poza aglomeracją, modernizacji oczyszczalni ścieków, tworzenia i rozwoju terenów zielonych, a także edukacji ekologicznej i powstawania nowych pracowni. Poruszono również kwestie związane z realizacją programu „Czyste Powietrze” oraz skutecznością operatorstwa w gminie.

Konkurs „EKO-WYDARZENIA 2026 II”

WFOŚiGW w Katowicach od lat wspiera działania na rzecz ochrony środowiska i poprawy jakości życia mieszkańców Śląska. Jego inicjatywy obejmują zarówno duże inwestycje w miastach, jak i wsparcie dla mniejszych gmin, łącząc dbałość o ekologię z realnym wpływem na codzienne funk-

cjonowanie społeczności lokalnych.

Obecnie Fundusz ogłasza nabór wniosków w Konkursie „EKO-WYDARZENIA 2026 II”. To wyjątkowa okazja dla organizacji non-profit z województwa śląskiego, aby realizować przedsięwzięcia informacyjno-edukacyjne, które budują świadomość ekologiczną i angażują lokalne społeczności. Celem konkursu jest promowanie działań prośrodowiskowych poprzez różnorodne wydarzenia edukacyjne (od warsztatów i festynów ekologicznych po akcje społeczne) w takich obszarach jak poprawa jakości powietrza, ochrona wód, gospodarka odpadami i o obiegu zamkniętym, ochrona bioróżnorodności, adaptacja do zmian klimatu, innowacyjna edukacja ekologiczna czy dobre praktyki rolnicze.

W konkursie mogą uczestniczyć stowarzyszenia i ich związki, fundacje, koła gospodyń wiejskich oraz samorządowe instytucje kultury działające non-profit na terenie województwa śląskiego. Projekty mogą otrzymać do 80% dofinansowania kosztów kwalifikowanych, maksymalnie do 10 000 zł, przy minimalnym wkładzie własnym 20% i całkowitym koszcie zadania wynoszącym co najmniej 12 500 zł.

Nabór wniosków trwa od 7 kwietnia do 8 maja 2026 r., a realizacja projektów przewidziana jest między 9 maja a 30 października 2026 r. Pierwsze wydarzenie nie może odbyć się wcześniej niż 13 czerwca. Każdy projekt powinien dotrzeć do co najmniej 200 uczestników, zwiększając ich świadomość ekologiczną i pro-

dując prośrodowiskowe postawy.

„OZE na start”

Kolejnym programem, którego nabór również rusza 7 kwietnia jest „OZE na start” skierowany do firm z województwa śląskiego. Oferuje on wsparcie finansowe na inwestycje w odnawialne źródła energii, pozwalając przedsiębiorcom obniżyć koszty energii i działać w zgodzie z ekologią. Przedsiębiorcy mogą otrzymać dofinansowanie na instalacje fotowoltaiczne do 100 kW, pompy ciepła do 100 kW (wraz z likwidacją starego źródła ciepła lub jako źródło podstawowe), magazyny energii w połączeniu z instalacją PV, stacje ładowania pojazdów elektrycznych i hybrydowych, a także na zakup samochodów elektrycznych kategorii M1 i N1 (jeden wniosek na nabór).

Program oferuje bardzo korzystne warunki finansowania: do 100% kosztów kwalifikowanych w formie dotacji i pożyczki - dotacja może wynieść do 30% wartości inwestycji, maksymalnie 350 000 zł, pozostała część finansowana jest pożyczką. Alternatywnie możliwe jest otrzymanie samej dotacji do 15% kosztów kwalifikowanych, maksymalnie 100 000 zł. Nabór wniosków trwa od 7 kwietnia do 12 czerwca 2026 r., a decyduje data wpływu dokumentów do Funduszu. Budżet programu obejmuje 10 mln zł dotacji, w tym 5 mln zł przeznaczono na zakup samochodów elektrycznych, a kolejne 5 mln zł na pozostałe inwestycje OZE. Środki na pożyczki są dostępne bez limitu.

Źródło: WFOŚiGW



Termomodernizacja czterech budynków w Katowicach - podpisanie umowy.

FOT. WFOŚiGW

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW



WFOŚiGW
w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Nauczyłam się już nie czytać i nie przejmować się opinią ludzi, których nawet nie znam

Anna Cieślak w „Fakcie” o internetowych komentarzach na temat swego małżeństwa z Edwardem Miszczakiem Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 55

Michał Koterski spacerował po mieście

Aktor spędził minione święta w Sopocie. Poza rodzicami i synem towarzyszyła mu nowa partnerka. Zakochanych sfotografowano podczas romantycznego dnia tylko we dwoje. Spacerowali i spędzali czas w luksusowym hotelu. Koterski wybrał się również do kościoła – ale bez partnerki. Wracając, kupił obiad na wynos w jednej z restauracji.



Za linią wroga Stopklatka, 20:00

Polska, czasy drugiej wojny światowej. Grupa alian-tów, do której należy m.in. Kamiński, zostaje wysłana za linię wroga, aby z rąk nazistów uwolnić naukowca, który zajmuje się bronią jądrową. Każdy z uczestników misji zdaje sobie sprawę z tego, że jeden niewłaściwy krok oznacza śmierć dla niego, a także dla kolegów z drużyny.

Venom 3: Ostatni taniec Polsat, 21:40

Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

John Wick TVN, 22:40

John Wick na prośbę żony porzucił zajęcie płatnego zabójcy. Po jej śmierci nie będzie mu dane w spokoju przeżyć żałoby. Syn rosyjskiego gangstera odebrał mu ostatnią pamiątkę po ukochanej żonie i tylko czekać aż osiągnie go zemsta.

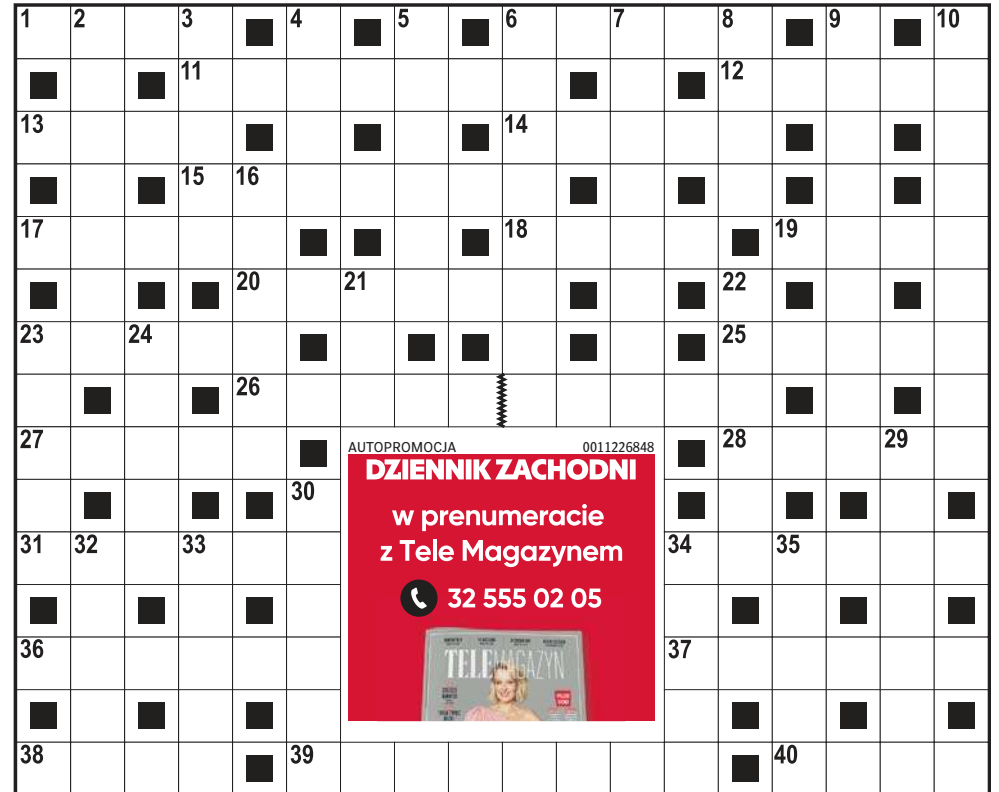
Co kryje się pod powierzchnią TV 4, 22:40

16-letnia Libby poznaje nowego partnera swojej matki, Johna. Dziewczyna początkowo jest oczarowana przystojnym mężczyzną, wkrótce jednak odkrywa coś, co mrozi jej krew w żyłach.



Poziomo:

- 1) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
 - 6) w parze z popytem,
 - 11) kondycja fizyczna, krzepkość,
 - 12) auto z fabryki Toyoty,
 - 13) ryżowy trunek z Japonii,
 - 14) wada układów optycznych,
 - 15) arena rycerskich turniejów,
 - 17) pozytywna cecha charakteru,
 - 18) George, ukochana Fryderyka Chopina,
 - 19) produkt z mleka sojowego, bogaty w proteiny,
 - 20) miękka tkanina z wełny wielbłądziej,
 - 23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
 - 25) zakładka na sukni, fałda,
 - 26) domena Roberta Lewandowskiego,
 - 27) pasiaste ssaki z sawanny,
 - 28) cicha bezdźwięczna mowa,
 - 31) górna część kostiumu damskiego,
 - 34) wędrówka bez określonego celu, włóczenie się,
 - 36) kuchnia na okręcie,
 - 37) płytki lub głęboki w serwisie stołowym,
 - 38) utracony nigdy nie wróci,
 - 39) drobny przedmiot przypominający jakąś osobę,
 - 40) pastewna roślina zielona.
- Pionowo:**
- 2) niejedno w makówce,
 - 3) świadectwo kontroli technicznej,
 - 4) dekoracyjny układ otworów,
 - 5) płaszcz rosyjskich wojskowych,
 - 6) państwo w Azji ze stolicą w Islamabadzie,
 - 7) rozbieranie maszyny na części,
 - 8) wysokie zboże na chleb,
 - 9) miejsce akcji dramatu „We-sele”,
 - 10) przyjmuje pasywną postawę,
 - 16) robione w galerii handlowej,
 - 21) szlam na dnie stawu, nanos,
 - 22) uciskowa lub na włosy,
 - 23) „Biały ...”, piosenka Czerwonych Gitar,
 - 24) wypływa na połów dorszy,
 - 29) niewielkie, łagodne wzniesienie,
 - 30) oddarty kawałek papieru,
 - 32) likier na bazie kminku,
 - 33) pantera śnieżna z gór Azji,
 - 34) owad z rodziny ważek,
 - 35) Zegrzyński w pobliżu Warszawy.



DZIENNIK ZACHODNI
w prenumeracie z Tele Magazynem
☎ 32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 54

BRUK M R K A S E K B B K
E L L A N E R O A I D A H O
O K N O I M L O L E K N N L
R S Z K L I W O C S J E
K U S Z A Z R Z E P M A L Z
C P O M A D A S H L A
P I S M O O D O A L U M N
I A L E C H P O Z N A N K K
R E G L E C Z A P A
A A A D Z R
T E N D E R T A R C Z A
L Z O Y O E
M A R I A Z T U N I K A
U N W K U D A A
U D K O A C H I L L E S O C Z Y

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale unikać przy tym konfliktów.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach i docenić drobne chwile.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie innych i nie bać się wyrażać swoich myśli.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą grać główną rolę. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś, kto Cię rozumie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to mądrze i nie zapominać o potrzebach innych ludzi.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać sporów i postawić na szczere rozmowy.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać sobie i nie zdradzać wszystkich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi spróbować czegoś nowego i pozwolić sobie na odrobinę spontaniczności.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca i obowiązki będą na pierwszym miejscu, ale znajdź chwilę, by zadbać o siebie. Horoskop dzienny mówi, że jest Ci to potrzebne.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność dziś rozkwitnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w praktyce i podzielić się pomysłami z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak unikać nadmiernego zamartwiania się...

MAGAZYN

SPORTOWY24

13.04.2026

Polska piłka nożna jest pogrążona w żałobie. W wieku zaledwie 49 lat zmarł nagle trener Jacek Magiera, wychowanek Rakowa. STR. 18 i 22



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Wspaniały bój GieKSy z Lechem. Górnik i Raków wyszarpały po punkcie w doliczonym czasie gry. STR. 19

Ruch uległ Wiczyestej, a Polonia zremisowała z Wisłą. Przełamały się za to Tychy i wygrały. STR. 20

Po 24 latach przerwy Śląsk znów rozegrał w Świętochłowicach mecz ligowy na żużlu. STR. 24

SPORTOWY24.PL

PKO BP Ekstraklasa, 28. kolejka

*** Legia Warszawa - Górnik Zabrze 1:1 (0:0)**
1:0 Rafał Augustyniak (82-karny),
1:1 Paweł Bochniewicz (90+6)
Sędziował Damian Kos (Gdańsk)
Widzów 26.635

*** Motor Lublin - Raków Częstochowa 1:1 (0:0)**
1:0 Mbaye Jacques N Diaye (68),
1:1 Jonatan Braut Brunes (90+2-karny)
Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)
Widzów 14.312

*** Lech Poznań - GKS Katowice 3:3 (0:1)**
0:1 Eman Marković (38),
1:1 Arkadiusz Jędrzych (48-samobójcza),
1:2 Ilija Szkurin (60),
2:2 Daniel Hakans (74),
2:3 Eman Marković (78),
3:3 Luis Palma (80)
Sędziował Damian Sylwestrzak (Wrocław)
Widzów 35.143

*** Korona Kielce - Jagiellonia Białystok 1:1 (1:1)**
1:0 Martin Remacle (22),
1:1 Afimico Pululu (29-karny)
Sędziował Paweł Malec (Łódź)
Widzów 11.652

*** Widzew Łódź - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 (0:0)**
1:0 Sebastian Bergier (89)
Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 17.841
Arkadiusz Kasperkiewicz (68' Nieciecza)

*** Wisła Płock - Lechia Gdańsk 1:0 (1:0)**
1:0 Kyriakos Savvidis (30)
Sędziował Koki Nagamine (Japonia)
Widzów 9.522



Kibice Górnika, mimo wyjazdowego zakazu, pojawili się na stadionie Legii. Emocje w końcówce ligowego klasyka tak ich rozgrzały, że aż musieli się rozebrać

*** Zagłębie Lubin - Radomiak Radom 1:0 (1:0)**
1:0 Marcel Reguła (4)
Sędziował Piotr Lasyk (Bytom)
Widzów 5.496

*** Cracovia - Arka Gdynia 2:2 (1:1)**
1:0 Gabriel Charpentier (24),
1:1 Oskar Kubiak (29),
1:2 Vladislavs Gutkovskis (47),
2:2 Mauro Perković (53)
Sędziował Karol Arys (Szczecin)
Widzów 13.087

*** Dziś grają: Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (godz. 19)**

1. Lech Poznań (m)	28	46	49-40
2. Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock (b)	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	37-35
7. GKS Katowice	28	40	39-38
8. Motor Lublin	28	39	37-40
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Korona Kielce	28	37	36-34
11. Cracovia	28	37	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	34-36
13. Legia Warszawa (p)	28	34	33-32
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Arka Gdynia (b)	28	34	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Termalica Nieciecza (b)	28	25	33-51

Miejsce 1-2. - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4. - eliminacje Ligi Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi

Następna kolejka (17-20.04)

Piątek: GKS KATOWICE - Motor Lublin (18), Legia - Zagłębie (20.30), **Sobota** Radomiak - Widzew (14.45), GÓRNIK ZABRZE - Korona Kielce (17.30), Pogoń - Lech (20.15), **Niedziela:** Nieciecza - Wisła Płock (12.15), RAKÓW CZĘSTOCHOWA - Cracovia (14.45), Arka - Jagiellonia (17.30); **Poniedziałek:** Lechia Gdańsk - PIAST GLIWICE (19).

Zdjęcie weekendu



Na meczu z Górnikiem kibice Legii zaprezentowali oprawę dedykowaną zmarłemu w piątek Jackowi Magierze. „Magic” był m.in. zawodnikiem i trenerem klubu ze stolicy



Jacek Sroka
Portal X: @Jacek_Sroka

ODSZEDŁ PORZĄDNY CZŁOWIEK

Śmierć Jacka Magiera za-smuciła kibiców piłkar-skich w całym kraju. Mecze ligowe w ten weekend poprzedziła minuta ciszy upamiętniająca postać zmarłego nagle asystenta selekcjonera reprezentacji Polski.

Nie był to jednak jedyny sposób na oddanie hołdu trenerowi, który odszedł w wieku zaledwie 49 lat. Piłkarze Rakowa i sztab szkoleniowy „Medalików” w sobotę złożyli wieniec i zapalili znicze przed bramą stadionu na Limanowskiego, bo słynny „Magic” był wychowankiem częstochowskiego klubu i właśnie na tym obiekcie uczył się piłkarskiego abecadła. Na pierwszym treningu Rakowa Magiera pojawił się jako 11-latek. To tutaj przeszedł wszystkie szczeble juniorskiej kariery trafiając do reprezenta-

cji Polski U16, z którą zdobył w 1993 roku mistrzostwo Europy w tej kategorii wiekowej. Pół roku później był kapitanem kadry U17, która w Japonii zajęła czwarte miejsce w mistrzostwach świata.

W barwach „Medalików” Magiera zadebiutował w marcu 1995 roku w Ekstraklasie i strzelił swoją pierwszą bramkę w najwyższej klasie rozgrywkowej. Dwa lata później przeniósł się do Legii, w której był najpierw piłkarzem, a później trenerem i w obu tych rolach sięgał po mistrzostwo Polski. Do Częstochowy zawsze chętnie jednak wracał i kiedy nie prowadził żadnej drużyny ligowej można go było spotkać na meczach Rakowa.

W publicznych wspomnieniach o „Magicu” nie pojawiła się ani jedna gorzka historia. Wiadomo, że o zmarłych mówi się dobrze albo wcale, ale tym razem ta zasada nie musiała obowiązywać. Każdy podkreślał, że Magiera był po prostu bardzo dobrą i uczynną osobą. Stanowczo za szybko odszedł od nas porządny człowiek. ©©

Betclic 1. Liga, 28. kolejka

*** Ruch Chorzów - Wieczysta Kraków 0:2 (0:0)**
0:1 Paulinho (54),
0:2 Lisandro Sernedo (88)
Sędziował Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)
Widzów 9.284

*** Polonia Bytom - Wisła Kraków 1:1 (0:0)**
1:0 Oliwier Kwiatkowski (60),
1:1 Marko Božić (67)
Sędziował Piotr Rzucidło (Warszawa)
Widzów 2.002

*** Pogoń Siedlce - GKS Tychy 0:1 (0:0)**
0:1 Tymoteusz Reguła (76)
Sędziował Łukasz Ostrowski (Szczecin)
Widzów 1.500

*** Odra Opole - Puszcza Niepołomice 1:0 (0:0)**
1:0 Szymon Mida (87)
Sędziował Mateusz Jenda (Warszawa)
Widzów 4.018

*** Polonia Warszawa - Śląsk Wrocław 0:4 (0:1)**
0:1 Luka Marjanac (16),
0:2 Luka Marjanac (64),
0:3 Luka Marjanac (69),
0:4 Piotr Samiec-Talar (79)
Sędziował Mateusz Piszczelok (Katowice)
Widzów 2.950

*** Stal Mielec - Stal Rzeszów 3:1 (2:1)**
0:1 Szymon Łyczko (24),
1:1 Israel Puerto (30),
2:1 Piotr Wlazło (45+1-karny),
3:1 Jakub Kowalski (89)
Sędziował Filip Kaliszewski (Gdańsk)
Widzów 6.477. Dominik Szala (49' Stal Mielec)

*** Górnik Łęczna - Chrobry Głogów 1:0 (0:0)**

1:0 Adam Deja (61-wolny)
Sędziował Damian Krumplewski (Olsztyn)
Widzów 1.148

*** Znicz Pruszków - Miedź Legnica 1:2 (0:1)**
0:1 Kamil Antonik (12),
0:2 Daniel Stanclik (61),
1:2 Radosław Majewski (71)
Sędziował Paweł Pskit (Łódź)
Widzów 600. Władysław Ochroczuk (80' Znicz)

*** ŁKS Łódź - Pogoń Grodzisk Mazow. (mecz przełożony z powodu wymiany murawy)**

1. Wisła Kraków	28	57	62-28
2. Śląsk Wrocław (s)	28	50	55-40
3. Chrobry Głogów	28	45	39-27
4. Wieczysta Kraków (b)	27	43	54-40
5. Miedź Legnica	28	43	47-46
6. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	27	42	45-40
7. Ruch Chorzów	28	42	41-39
8. ŁKS Łódź	27	41	40-38
9. Polonia Warszawa	28	41	43-43
10. Stal Rzeszów	28	39	41-45
11. Polonia Bytom (b)	27	38	41-34
12. Puszcza Niepołomice (s)	28	38	37-34
13. Odra Opole	28	37	28-33
14. Pogoń Siedlce	28	30	27-32
15. Stal Mielec (s)	28	29	40-53
16. Górnik Łęczna	28	23	33-49
17. Znicz Pruszków	28	23	30-54
18. GKS Tychy	28	18	32-60

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.

Następna kolejka (17-20.04):
Piątek: Chrobry Głogów - Stal Mielec (18), Stal Rzeszów - Polonia Warszawa (20.30); **Sobota:** Śląsk Wrocław - Znicz Pruszków (13), GKS TYCHY - ŁKS Łódź (19.30), Puszcza Niepołomice - POLONIA BYTOM (19.30), Wieczysta Kraków - Odra Opole (19.30); **Niedziela:** RUCH CHO-RZÓW - Wisła Kraków (14.30), Pogoń Grodzisk Mazow. - Pogoń Siedlce (17); **Poniedziałek:** Miedź Legnica - Górnik Łęczna (18).



Ruch Chorzów wrócił na Superauto.pl Stadion Śląski po blisko miesięcznej przerwie, ale na jego spotkanie z Wieczystą przyszło tylko nieco ponad 9 tysięcy kibiców

Pięć wniosków po dramatycznym półfinale Pucharu Polski Rakowa z GKS Katowice

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

W półfinale STS Pucharu Polski Raków Częstochowa pokonał w rzutach karnych GKS Katowice 4:2. W regulaminowym czasie meczu był remis 3:3, a po dogrywce 4:4.

Mecz Rakowa z GieKSą był bardzo dramatyczny. Ostatecznie do finału PP awansowali Częstochowianie i 2 maja zagrają na PGE Narodowym z Górnikiem o to trofeum oraz 5 mln zł premii. Zobacz pięć wniosków po tym półfinale.

Wspaniałe widowisko

O tym meczu będzie się bardzo długo pamiętać. Emocje były ogromne, a kibice obejrzeni przez 120 minut aż osiem bramek. Dramaturgia i zwroty akcji sprawiły, że fani zagryzali palce z nerwów, a na koniec obejrzeni karnie, bo to dopiero one wyłoniły zwycięzcę.

Ważna rola rezerwowych

Trzeciego gola dla Rakowa strzelił zawodnik, który wszedł na boisko po przerwie, a wyrównanie dla GieKSy padło po akcji zmienników. W dogrywce również do siatki trafili rezerwowi

zdobywając w sumie połowę bramek w tym spotkaniu. To dobrze świadczy o nosie szkoleniowców, którzy trafili ze zmianami, nawet jeśli nie każdy z nich mógł siedzieć na trenerskiej ławce, bo Łukasz Tomczyk musiał dyrygować zespołem z trybun.

Sędziowskie kontrowersje

To był kolejny mecz w Częstochowie, w którym bardzo dużo mówiło się o pracy arbitrów. Nie wszystkie decyzje Karola Arysa były zrozumiałe, mimo wsparcia dla sędziego ze Szczecina z wozu VAR, a tłumaczenie,



GKS do przerwy prowadził 2:0, ale przegrał z Rakowem

że Lamine Diaby-Fadiga dobijając karnego Jonatana Brunesa co prawda wbiegł w pole karne, ale nie dotknął nogą trawy, choć jest zgodne z przepisami gry w piłkę nożną, brzmi kuriozalne. Najwyższa pora uprościć zalecenia dla arbitrów, a nie je komplikować.

Raków ma patent na GKS

To był trzeci w tym sezonie mecz tych dwóch klubów i po raz trzeci lepsze okazały się „Medaliki”. W PKO Ekstraklasie Częstochowianie pokonali Katowiczian różnicą jednej bramki zarówno na wyjeździe jak u siebie po tra-

fieniach Brunesa. Teraz Norweg też trafił do siatki, ale o sukcesie gospodarzy zdecydował nie on, lecz seria jedenastek.

Oliwier Zych bohaterem

Bramkarz Rakowa puścił w tym spotkaniu cztery gole, a jednak to on został jego bohaterem broniąc rzut karny Erika Jirki. Wypożyczony z Aston Villi golkeeper stracił ostatnio miejsce w składzie „Medalików”, ale Kacper Trelowski w pojedynku z Widzewem doznał kontuzji i Zych w wielkim stylu wrócił między słupki Częstochowian. ©©

PKO Ekstraklasa Zabrzanie oddali 2 celne strzały, oba w doliczonym czasie

Górnik Zabrze w ostatniej sekundzie meczu zabrał Legii zwycięstwo

Tomasz Kuczyński t.kuczynski@dz.com.pl	
Legia Warszawa	1 (0)
Górnik Zabrze	1 (0)

Bramki
1:0 Rafał Augustyniak (82-karny),
1:1 Paweł Bochniewicz (90+6)

Legia Hindrich - Piątkowski, Augustyniak, Pankov - Wszolek, Elitim, W. Urbański (67. K. Urbański), Szymański (85. Jędrzejczyk), Kun (85. Reza) - Rajović (85. Krasniqi), Adamski.
Trener: Marek Papszun.
Statystyki Strzały celne 1, niecelne 13, rogi 6.

Górnik Łubik - Sacek, Janicki, Bochniewicz, Janża (86. Lukoszek) - Chłani (75. Massimo), Sadilek (85. Rakoczy), Hellebrand, Ambros (63. Kubicki), Zmrzły - Liseth (46. Ilia Dimi).
Trener: Michał Gasparik.
Statystyki Strzały celne 2, niecelne 5, rogi 3.

Sędziował Damian Kos (Wejherowo)
Widzów 26.635

Ligowy klasyk byłby meczem do zapamiętania, gdyby nie końcówka, która rozgrzała kibiców. Legia już myślała, że zgarnie trzy punkty, ale Górnik grał do końca i zadał cios w ostatniej sekundzie. Sobotnie spotkanie na stadionie przy Łazienkowskiej poprzedziła minuta ciszy dla zmarłego w piątek Jacka Magiery. Wychowanek Rakowa Częstochowa był też zawodnikiem oraz trenerem Legii Warszawa. Śmierć 49-letniego asystenta Jana Urbana w reprezentacji Polski wstrząsnęła piłkarskim środowiskiem. Piłkarze Legii wyszli na boisko w koszulkach dedykowanych Jackowi Magierze z jego wizerunkiem, a kibice przygotowali specjalną oprawę z napisem „Panie Jacku, dziękujemy”.



Paweł Bochniewicz (numer 4) zdobył głową gola w 96. minucie dającego Górnikowi remis na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej. Sędzie po tej bramce zakończył mecz

Skład Górnika był przezebrowany, najwyraźniej środowy mecz półfinału STS Pucharu Polski w Bydgoszczy z Zawiszą został w nogach podopiecznych trenera Michała Gasparika. - Musiałem rotować składem, bo ostatnio często graliśmy, a przed nami jeszcze kilka ważnych meczów. Rozegraliśmy trzeci mecz w ciągu siedmiu dni. - mówił słowacki szkoleniowiec cytowany przez PAP. Pierwsza połowa była typowym meczem walki, w którym obie drużyny skupiały na realizacji swoich zadań taktycznych. W efekcie to Górnik miał przewagę w posiadaniu piłki, potrafił dłuższymi fragmentami prowadzić grę, ale kibice w 45 minutach nie zobaczyli celnych strzałów.

Długo trzeba było czekać na prawdziwe emocje. Wreszcie w 79. minucie w zamieszaniu na polu kamym strzelał Kacper Urbański i trafił w rękę Rafała Janickiego. Gospodarze domagali się rzutu karnego, ale sędzia ukarał protestującego Miletę Rajovića żółtą kartką. Damian Kos dostał jednak sygnał na słuchawki i podbiegł do monitora. Po obejrzeniu tej sytuacji wskazał na 11. metr. Kapitan Legii Rafał Augustyniak mocno strzelił pod poprzeczkę - 1:0. To był pierwszy celny strzał w meczu. Górnik tego, czego nie zrobił przez 90 minut, dokonał w doliczonym czasie. W piątej doliczonej minucie miał pierwszy celny strzał - Otto Hindrich z trudem wybił na rzut rożny piłkę po ude-

czeniu Michała Rakoczego. A w szóstej doliczonej minucie, właśnie po tym rzucie rożnym, Bochniewicz skierował piłkę głową do siatki i ustalił wynik! Asystę zaliczył Rakoczy, który miał w sobotę prawdziwe „wejście smoka”. Sędzia już nie wznowił gry. Legia przedłużyła serię bezligowej porażki do dziewięciu meczów z rzędu. Górnik jest niepokonany w PKO Ekstraklasie od pięciu spotkań. - Walczyliśmy do końca, pokazaliśmy charakter i udało nam się wyrównać. Ten punkt jest dla nas bardzo ważny. Nie mogliśmy więcej zrobić, bo Legia świetnie broniła dostępu do pola karnego - przyznał trener Gasparik. ©

Fantastyczne widowisko i sześć bramek w Poznaniu

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Lech Poznań	3 (0)
GKS Katowice	3 (1)

Bramki
0:1 Eman Marković (38),
1:1 Arkadiusz Jędrzych (48-samobójcza),
1:2 Ilja Szkurin (60),
2:2 Daniel Haakans (70),
2:3 Eman Marković (78),
3:3 Luis Palma (80)

Lech Mrozek - Pereira, Morika, Skrzypczak, Gurgul - Kozubal (83. Ouma), Rodriguez (59. Jagiełło) - Gholizadeh, Waalemark (68. Palma), Bengtsson (68. Haakans) - Ishak (68. Agnero).
Trener: Niels Frederiksen.
Statystyki Strzały celne 6, niecelne 12, rogi 6.

Katowice Strączek - Czerwiński (90. Wdowiak), Jędrzych, Olsen - Wasielewski, Rasak, Milewski (73. Łukasik), Galan (73. Jirka) - B. Nowak, Markovic (90+3. Wędrychowski) - Szkurin (73. Zrellak).
Trener: Rafał Górak.
Statystyki Strzały celne 9, niecelne 9, rogi 9.

Sędziował Damian Sylwestrzak (Wrocław)
Widzów 35.143

Dwie najlepiej punktujące drużyny PKO Ekstraklasy w tym roku uraczyły kibiców wspaniałym spektaklem. Katowiczanie przyjechali do Poznania do po-

nad dwugodzinnym czwartkowym boju w półfinale STS Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa, ale po drużynie Rafała Góraka, w której zadebiutował Marius Olsen, nie było widać zmęczenia. Dość powiedzieć, że goście trzykrotnie obejmowali w tym spotkaniu prowadzenie. Bohaterem Katowiczan był Eman Marković. Norweg strzelił Lechowi dwie bramki. Najpierw po dośrodkowaniu Alana Czerwińskiego uprzedził w polu karnym Joela Pereirę i wpakował piłkę do siatki okupując tego gola rozcięciem skóry na głowie. Później popisał się skuteczną dobitką po uderzeniu Erika Jirki. Trzecią bramkę dla GieKSy zdobył Ilja Szkurin po akcji, w której Marković z Bartoszem Nowakiem zagraniami z pierwszej piłki rozmontowali obronę rywali. Mistrz Polski za każdym razem doprowadzał jednak do wyrównania. Najpierw Rafał Strączka pechowo pokonał Arkadiusz Jędrzych wypychając brzuchem piłkę do własnej bramki. Później celnie trafiali rezerwowi Poznanianów Daniel Haakans i Luis Palma. W końcówce szalę zwycięstwa na korzyść lidera mogli przechylić Yannick Agnero i Haakans, ale Strączek popisał się kapitalnymi interwencjami. ©



Eman Marković strzelił w Poznaniu dwie bramki dla GKS. Pierwsze trafienie Norweg okupił urazem głowy

Spotkanie starych znajomych z Akademii Wisły zakończyło się podziałem punktów

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Motor Lublin	1 (0)
Raków Częstochowa	1 (0)

Bramki
1:0 Mbaye Jacques Ndiaye (67),
1:1 Jonatan Braut Brunes (90+2-karny)

Motor Brkić - Ede (79. Najemski), Luberecki, Matthys, P. Stolarski (85. F. Wójcik) - B. Wolski (79. Scalet), Łabojko, Rodrigues - Ronaldo (59. Van Hoven), Czubak (79. Dadashov), Ndiaye.
Trener: Mateusz Stolarski.
Statystyki Strzały celne 4, niecelne 3, rogi 7.

Raków Zych - Mosór, Racovitan, Svamas - Ilenić (59. Brusberg), Bulat, Struski (10. Repka), Ameyaw (46. Jean Carlos) - Diaby-Fadiga (59. Pieriko), Brunes, Makuch (74. Rocha).
Trener: Łukasz Tomczyk.
Statystyki Strzały celne 5, niecelne 7, rogi 4.

Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)
Widzów 14.312

To było spotkanie starych znajomych z trenerskiej ławki - Mateusza Stolarskiego i Łukasza Tomczyka, którzy znają się jeszcze z czasów wspólnej pracy w Akademii Wisły Kraków. Ich potyczka przyniosła podział punktów.



Łukasz Tomczyk i Mateusz Stolarski dobrze się znają

W I połowie częściej groźnie atakowali gospodarze, w szeregach których bardzo aktywny był Bartosz Wolski. 29-letni pomocnik najpierw został 2 metry przed bramką w ostatniej chwili uprzedzony przez Marko Bulata, a później dwa razy strzelał po rozegraniu piłki z Ivo Rodriguezem. Za pierwszym razem jego uderzenie obronił Olivier Zych, a za drugim piłka poszybowała nad poprzeczką. Częstochowianie już w 10. minucie stracili Karola Struskiego, który po starciu z Jakubem Łabojką skreślił staw sko-

kowy i musiał opuścić boisko. Raków do przerwy najlepszą okazję miał po dalekim wrzucie z autu Ariela Mosóra. Piłkę w polu karnym Lublinian uderzyli kolejno głową Oskar Repka, Lamine Diaby-Fadiga i Bogdan Racovitan, ale Ivan Brkić zdołał złapać piłkę po strzale Rumuna. Po zmianie stron dobrą sytuację po stronie gości miał Diaby-Fadiga, lecz reprezentant Gwinei nie trafił czysto w piłkę i strzelił obok słupka. Później głową uderzał piłkę Isak Brusberg, lecz chorwacki bramkarz Motoru nie dał się zaskoczyć.

Lublinianie swój cios zadali w 67. min. Po dośrodkowaniu wprowadzonego chwilę wcześniej na boisko Bradly van Hovena padający na murawę Mbaye Jacques Ndiaye zdołał odbić piłkę nogą i ta wpadła do siatki. To było ósme trafienie w tym sezonie Senegalczyka. W końcówce dwie dobre okazje miał Jonatan Brunes, ale ich nie wykorzystał. Po starciu Norwega z Łabojką sędzia długo analizował sytuację i ostatecznie podyktował karnego. Pewnym egzekutorem jedenastki był Norweg zdobywając 13. gola w tym sezonie PKO Ekstraklasy. ©

Betclit 1. Liga Wieczysta znów przerwała dobrą serię Ruchu Chorzów

Niebiescy nie sprawili urodzinowego prezentu trenerowi Fornalikowi

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Ruch Chorzów	0
Wieczysta Kraków	2 (0)

Bramki
0:1 Paulinho (54),
0:2 Lisandro Semedo (88)

Ruch Gradecki - Konczkowski (80. Leśniak-Paduch), Komor, Łukić, Karasiński - Jendryka (86. Preisler), Nagamatsu (80. Rosół), Ventura (64. Szwoch), S. Szymański, Szwedzik - Kolar (64. Ceglarczyk). Trener: Waldemar Fornalik.

Wieczysta Mikułko - Fila, Pazdan (83. Olsson), Djermanović, Pestka - Knezević (83. Gajos), Piazon, Maigaard - Villar (71. Semedo), Paulinho (71. Feiertag), Trąbka (90+2. Carlitos). Trener: Kazimierz Moskal.

Sędziował Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)
Widzów 9.284

Piłkarze Ruchu wrócili na Superauto.pl Stadion Śląski po blisko miesięcznej przerwie. Spotkanie z Wieczystą oglądało z trybun tylko nieco ponad 9 tysięcy widzów. Dla fanów Niebieskich był to przedsmak czekającego ich 19 kwietnia pojedynku z Wisłą Kraków. Na Mecz Mistrzów w Kotle Czarownic sprzedano już blisko 40 tysięcy biletów.

W potyczkach z udziałem Wieczystej pada w I lidze więcej goli, bo średnio ponad trzy na mecz. Kibice zgromadzeni w chorzowskim gigancie liczyli więc na grad bramek pamiętając o tym, że w jesiennym pojedynku tych drużyn w Sosnowcu padło ich aż sześć. Tymczasem I połowa mocno rozczarowała fanów. Dość powiedzieć, że przez 45 minut Ruch oddał tylko jeden celny



Piłkarze Ruchu Chorzów po raz drugi w tym sezonie przegrali z Wieczystą Kraków. W niedzielę Niebiescy na Superauto.pl Stadionie Śląskim zagrają Mecz Mistrzów z Wisłą

strzał, ale uderzenie z dystansu Denisa Ventury zdołał odbić bramkarz rywala. Goście z Krakowa ani razu nie zmusili do przerwy do interwencji Bartłomieja Gradeckiego.

Po zmianie stron Ruch przejął inicjatywę, ale Patryk Szwedzik minimalnie chybił z rzutu wolnego. Goście czekali na swoją szansę i niespodziewanie objęli prowadzenie. Autorem gola był Paulinho. Portugalczyk napędził tę kontrę, a następnie wykończył ją celną główką po dośrodkowaniu Karola Fili.

Ruch starał się wyrównać, ale nie potrafił poważniej zagrozić bramce Krakowian. Najlepszą okazję już w doliczonym czasie gry miał Szwedzik, lecz

nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem. Wieczysta w końcówce przypieczętowała natomiast swoją wygraną po голу rezerwowego Lisandro Semedo.

Beniaminek z Krakowa po raz drugi w tym sezonie pokonał Ruch przerywając jego serię pięciu spotkań bez porażki. Jesienią Wieczysta również przerwała dobrą passę Chorzowian, którzy wówczas nie przegrali sześciu ligowych potyczek. W dniu meczu swoje 63. urodziny obchodził trener Waldemar Fornalik. Piłkarze Niebieskich nie sprawili jednak swojemu szkoleniowcowi prezentu, za to kibice po końcowym gwizdku długo skandowali nazwisko „Waldka Kinga”.

- Był to mecz, który niekoniecznie musieliśmy przegrać. Nie rozegraliśmy jakiegoś dobrego spotkania, ale w wielu fazach graliśmy poprawnie. Widać było jakość i klasę zawodników drużyny Wieczystej. Przeszłość tych piłkarzy robi wrażenie. W wielu sytuacjach broniliśmy się bardzo mądrze, potrafiliśmy też zagrozić rywalom. Jedna chwila nieuwagi i bramka na 0:1, która moim zdaniem nie powinna wpaść, spowodowała, że morale siadło. Szkoda, że nie zdobyliśmy przynajmniej tego jednego punktu, bo nawet statystyki pokazują, że to był w miarę wyrównany mecz. Ale skuteczniejszą drużyną była dzisiaj Wieczysta - powiedział Waldemar Fornalik na konferencji po meczu. ©©

Polonia przez siedem minut prowadziła z Wisłą

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Polonia Bytom	1 (0)
Wisła Kraków	1 (0)

Bramki
1:0 Olivier Kwiatkowski (60),
1:1 Marko Božić (67)

Polonia Banasik - ApolinarSKI (65. Michalski), Szymusik (76. Szymański), Krzyżak (84. Wołkowicz), Matić, Zieliński - Kwiatkowski, Łabojko, Gajda, Andrzejczak (85. Łukowski) - Wojtyra (66. Sarmiento). Trener: Wojciech Mróz.

Wisła Letkiewicz - Giger, Kutwa, Colley, Lelieveld (76. Krzyżanowski) - Kuziemka (61. Nikaj), Duda, Igbekeme (90+2. Omic), Ertlthaler, Božić - Duarte. Trener: Mariusz Jop.

Sędziował Piotr Rzucidło (Warszawa)
Widzów 2.002

Polonia ciągle nie wygrała w 2026 roku w Betclit 1. Lidze, ma osiem meczów z rzędu bez zwycięstwa, nowy trener Bytomian Wojciech Mróz w drugim spotkaniu zaliczył drugi remis, ale po niedzielnym meczu z liderującą w tabeli Wisłą Kraków beniaminek zasłużył na wielkie brawa.

„Biała Gwiazda” przyjechała do Bytomia bez najlepszego strzelca I ligi Angela Rodado, którego uraz barku wykluczył z gry do końca sezonu. Zespół gości wyszedł na prezentację w koszulkach dedykowanych swemu koledze. Przed meczem uraz wyeliminował Alana Urygę, awizowanego w „11”.

Bytomianie od początku wysoko naciskali gości i z tego presingu mieli dwie świetne okazje - w pierwszej Olivier Kwiatkowski strzelił obok słupka, a w drugiej Joseph Colley naprawił swój błąd i wybił piłkę tuż sprzed linii bramkowej, gdy strzelał Konrad Andrzejczak. W 13. minucie bramkarz Wisły Patryk Letkiewicz sparował „bombę” Grzegorza Szymusika. Krakowianie nie

dali się jednak zupełnie stłamsić i też szukali swej szansy, dzięki czemu mecz bardzo dobrze się oglądało. W 22. minucie Letkiewicz uratował Wisłę, gdy z bliska strzelił Lucjan Zieliński. Bytomianie często robili prawdziwy młyn przed bramką „Białej Gwiazdy” i pachniało golem dla beniaminka.

W 39. minucie to goście cieszyli się z gola, gdy Frederico Duarte trafił do siatki. Radość gości nie trwała długo, bo po analizie VAR okazało się, że w tej akcji wcześniej na spalonym był Julius Ertlthaler.

Już w pierwszej minucie drugiej połowy Polonia miała kolejną okazję (po świetnym zagranii aktywnego Kwiatkowskiego), jednak Jakub ApolinarSKI uderzył obok bramki. W odpowiedzi Duarte strzelał z bliska i Wojciech Banasik popisał się dobrą obroną na refleks.

Gdy mijała godzina gry kibice Polonii fetowali gola. Kwiatkowski „zatańczył” na 16. metrze i zdecydował się na strzał. Piłka odbiła się od Jamesa Igbekeme i wpadła przy słupku do bramki. Po siedmiu minutach był znów remis. Marko Božić huknął zza pola karnego w „okienko” i Banasik nie był w stanie obronić tego strzału.

W 73. minucie Kwiatkowski uderzył z dystansu w słupek, zaraz potem Jean Franco Sarmiento strzelił do pustej bramki, ale sędzia odgwiżdżał spalonego. Pięć minut później arbiter nie uznał też gola dla Wisły. Po rzucie różnym Colley głową uderzył do siatki, ale piłka wcześniej przekroczyła końcową linię.

W końcówce Polonia straciła kontuzjowanego Oskara Krzyżaka i trzeba było „łatać” obronę.

Doliczony czas również zapewnił kibicom emocje. W siódmej (ostatniej) dodatkowej minucie gospodarze mieli rzut wolny, ale skończyło się na strachu dla Wisły. ©©

Tyszanie 21 meczów bez wygranej i... wystarczy

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Pogoń Siedlce	0
GKS Tychy	1 (0)

Bramka 0:1 Tymoteusz Ryguła (76)

Pogoń Lemanowicz - Misiak, Dembek, Flis, Miś (77. Szczytniewski) - Zbróg (77. Zielonka), Dziecioł, Drąg (77. Poczubot), Szuprytowski (61. Rosołek), Famulak (82. Demianiuk) - Podliński. Trener: Adam Nocoń.

GKS Tychy Mądryk - Machowski, Lipkowski, Łasicki, Da Silva, Blachewicz (61. Kubik) - Ryguła (80. Jankowski), Szpakowski (85. Wu-

wer), Keiblinger, Barański (80. Welniak) - Kądzior (79. Listkowski). Trener: Rene Poms.

Sędziował Łukasz Ostrowski (Szczecin)
Widzów 1.500

Ostatni w tabeli Betclit 1. Ligi GKS Tychy wygrał pierwszy mecz od 21 sierpnia, przerywając passę 21 spotkań z rzędu bez zwycięstwa. Gola na wagę trzech punktów zdobył 17-letni Tymoteusz Ryguła, który pierwszy raz był w wyjściowym składzie Tyszan.

Pierwsza połowa była „dla koneserów”, choć tuż przed

przerwą wynik mógł otworzyć Marcin Flis, który strzelił z pięciu metrów z woleja nad poprzeczką. Po zmianie stron, w 49. minucie Jakub Mądryk wygrał pojedynek z Karolem Podlińskim.

Od 76. minuty Tyszanie prowadzili 1:0. Damian Kądzior posłał piłkę z rzutu wolnego w pole karne. Obrońcy za krótko ją wybili, Ryguła przyjął i strzelił z pola karnego zaskakując bramkarza gospodarzy Jakuba Lemanowicza.

Pogoń dążyła do wyrównania i w 84. minucie rezerwowi

Cezary Demianiuk strzelił po ziemi z pola karnego i Mądryk popisał się dobrą interwencją z trudem sięgając piłkę.

W 90. minucie GKS mógł podwyższyć, ale Jakub Lemanowicz zdołał odbić piłkę po strzale Bartosza Jankowskiego. W czwartej doliczonej minucie goście wyszli z kontrą trzech na jednego. Julian Keiblinger nie oddał piłki i strzelił wprost w ręce bramkarza.

GKS Tychy nie tylko przerwał serię bez zwycięstwa, ale też pierwszy raz od 10 sierpnia nie stracił gola. ©©



We wrześniu w Krakowie Wisła wygrała z Polonią 1:0. Wczoraj na obiekcie przy ulicy Piłkarskiej był remis 1:1.

Betclit 2. Liga Niedzielne derby Bielska-Białej rozegrano na Stadionie Miejskim

ZAGŁĘBIE DRYFUJE DO TRZECIEJ LIGI

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Zagłębie Sosnowiec przegrało z ŁKS-em II Łódź 0:2. Rekord wygrał z Podbeskidziem 2:1.

„Po tym meczu nasza sytuacja w tabeli Betclit II ligi staje się dramatyczna... Mocno dryfujemy w kierunku III ligi” - czytamy na oficjalnej stronie Zagłębia i trudno się z tym nie zgodzić. Grzegorz Bąk ciągle nie zaznał smaku zwycięstwa w roli trenera Sosnowiczian, a w sobotę przyszła bolesna porażka po dwóch golach straconych w końcówce. Na domiar złego dzień wcześniej na treningu poważnej kontuzji uległ Patryk Gogół - zerwał więzadło skokowo-strzałkowe przednie. Zagłębie zaliczyło trzecią porażkę z rzędu i nie wygrało od sześciu spotkań.

- Musimy być bardziej odpowiedzialni jako zespół i w działaniach indywidualnych w obronie. Mamy dziś zero punktów, a to był bardzo ważny mecz dla nas - ocenił trener Bąk.



Trener Grzegorz Bąk nie odmienił Zagłębia

Formalnym gospodarzem derbów Bielska-Białej był Rekord, lecz mecz rozegrano na Stadionie Miejskim, na którym gra Podbeskidzie. „Rekordziści” przegrywali do przerwy, ale wygrali.

BETCLIT 2. LIGA - 27. KOLEJKA
***Zagłębie Sosnowiec - ŁKS II Łódź 0:2 (0:0)**
Bramki 0:1 Sebastian Sopol (88), 0:2 Fabian Piasecki (89)
Sędziował Paweł Szuta (Piła)
Widzów 2.057



Trener Piotr Tworek i Rekord wygrali derby

Zagłębie Kabala - Chęciński (70. Pawłowski), Matras, Janiszewski, Mironowicz - Wołowicz (70. Rönnberg), Wasiluk (19. Laskowski), Broniewski, Barć (82. Sobczak), Predenkiewicz (82. Dziedzic) - Szykalka. Trener: Grzegorz Bąk.

***Rekord Bielsko-Biała - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1 (0:1)**
Bramki 0:1 Krzysztof Kolanko (20), 1:1 Dawid Mazurek (63), 2:1 Jakub Kempny (85)
Sędziował Szymon Łężny (Kluczbork)
Widzów 4.900
Rekord Kaczorowski - Pawłowski (60. Kempny)

Boczek, Sobociński, Mazurek - Łaski (60. Tekieli), Ścisłak, Gibiec (69. Rys), Ciucka, Klichowicz (78. Kasprzak) - Świdzki (61. Homik). Trener: Piotr Tworek.

Podbeskidzie Forenc - Sitek, Kizyma, Sochari, Gach, Kolanko (77. Czerwik) - Tomczyk (77. Martosz), Kanach, Urynowicz, Takać (68. Słomka) - Klisiewicz (77. Górski). Trener: Marcin Włodarski.

POZOSTAŁE WYNIKI: Chojniczanka Chojnice - Świt Szczecin 2:1 (1:1), Stal Stalowa Wola - Warta Poznań 0:1 (0:0), Podhale Nowy Targ - Śląsk II Wrocław 0:2 (0:1), Olimpia Grudziądz - KKS Kalisz 3:1 (1:0), Hutnik Kraków - Sokół Kleczew

2:0 (1:0), Resovia Rzeszów - GKS Jastrzębie 3:0 (walkower). Mecz Unia Skierniewice - Sandecja Nowy Sącz po zamknięciu wydania.

1. Unia Skierniewice (b)	26	55	54-34
2. Olimpia Grudziądz	27	53	57-32
3. Warta Poznań (s)	26	51	44-28
4. Sandecja Nowy Sącz (b)	26	42	40-32
5. Podhale Nowy Targ (b)	26	41	32-26
6. Chojniczanka Chojnice	27	40	42-35
7. Świt Szczecin	27	40	44-44
8. Podbeskidzie	27	39	49-40
9. Śląsk II Wrocław (b)	26	39	47-37
10. Resovia Rzeszów	27	36	38-37
11. Hutnik Kraków	27	35	37-34
12. Stal Stalowa Wola (s)	27	33	43-37
13. Rekord Bielsko-Biała	27	33	37-42
14. Sokół Kleczew (b)	26	31	42-42
15. Zagłębie Sosnowiec	27	27	30-53
16. KKS Kalisz	27	24	28-45
17. ŁKS II Łódź	27	23	28-49
18. GKS Jastrzębie	27	6	18-63

Miejsca 1-2. - awans do I ligi, 3-6. - baraże o awans, 13-14. - baraże o II ligę, 15-18. spadek do III ligi.

GKS Jastrzębie - 1 pkt za zaległości finansowe i wycofał się z rozgrywek po 24. kolejce.

Mecze zaległe (15.04). Środa: Podhale - Sokół (17), Warta - Śląsk II (18). **Następna kolejka (17-19.04). Piątek:** Sandecja - KKS Kalisz (18); **Sobota:** Sokół - Olimpia (15), REKORD - Resovia (17), Chojniczanka - Stal (18); **Niedziela:** Śląsk II - Unia (12), ŁKS II - Podhale (12), Świt - Hutnik (14.30), Warta - PODBESKIDZIE (19.30). ©©

Dziś przy Okrzei mecz „o sześć punktów”

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W ostatnim meczu 28. kolejki PKO Ekstraklasy Piast Gliwice zagra dziś z Pogonią Szczecin. Początek o godz. 19.

W lany poniedziałek Piast Gliwice przeżył zimny prysznic przegrywając na wyjeździe z ostatnią drużyną w tabeli Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:3. Po tygodniu drużyna trenera Daniel Myśliwca podejmie przy Okrzei ekipę Portowców. Oba zespoły dzieli tylko punkt (Piast ma ich 35, a Pogoń 34) i obie potrzebują zdobycy punktowej w kontekście walki o utrzymanie.

- Skomplikowaliśmy sobie sytuację. Oczywiście czujemy, delikatnie mówiąc, niedosyt - nie kryje trener Myśliwiec, cytowany przez PAP i dodaje: - Rywal też nie jest w komfortowym położeniu. Mamy kolejną okazję, by zagrać dobry mecz i zapunktować.

- Mamy kolejny mecz „o sześć punktów” - przyznał Grzegorz Tomasiewicz, a Adrian Dalmau ocenił: - Patrząc na tabelę, to mecz z Pogonią jest dla nas jak finał. Tak musimy go traktować.

Sędzią spotkania będzie Łukasz Kuźma (Białystok). ©©

Ligi zagraniczne. Grabara coraz bliżej degradacji, Lewandowski na ławce

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kamil Grabara przepuścił dwie kolejne bramki, a jego Wolfsburg jest głównym kandydatem do spadku. Robert Lewandowski spędził mecz na ławce, a pozostali nasi liderzy nie zachwycili.

Martwić muszą przede wszystkim dwie kontuzje. Jakuba Modera zabrakło w ostatnich treningach Feyenoordu Rotterdam, co przełożyło się na nieobecność pomocnika w składzie na niedzielne spotkanie z NEC Nijmegen. To już kolejna taka przerwa reprezentanta Polski - wcześniej kontuzja pleców wykluczyła go z gry w pierwszej części sezonu i na boisko wrócił dopiero w lutym. Z powodu urazu wypadł do końca sezonu skrzydłowy Sturm Graz, Filip Róžga. 19-latek doznał kontuzji mięśniowej podczas treningu i nie pomoże drużynie w decydującej fazie rozgrywek.

Kapitan podziwiał... konkurenta

Ponadto Lewandowski cały mecz 31. kolejki La Ligi, w którym FC Barcelona podejmowała derbowego rywala Espanyol

nyol Barcelona, przesiedział na ławce rezerwowych. W tym czasie jego największy konkurent o miejsce w składzie w ofensywie, Ferran Torres, błyszczał na murawie, kompletując dublet już po 25 minutach.

FC Barcelona po przerwie dorzuciła jeszcze dwa trafienia - na listę strzelców wpisali się Lamine Yamal oraz Marcus Rashford, który w 89. minucie ustalił wynik meczu na 4:1 na Camp Nou. Lewandowskiemu na ławce towarzyszył rezerwowy bramkarz zespołu prowadzonego przez Hansiego Flicka, Wojciech Szczęsny.

Spadek zagląda w oczy

Niepokoić może także forma Kamila Grabary. Bramkarz VfL Wolfsburg oraz reprezentacji Polski od kilku tygodni prezentuje słabszą dyspozycję. Już wcześniej został jednym z najgorzej statystycznie wypadających golkiperów pod względem liczby wpuszczonych bramek, a w meczu z Eintrachtem Frankfurt dodał kolejne dwie, powiększając liczbę strat w trwającym sezonie do 65. Sytuacji nie ułatwia postawa defensywnej, a sam Wolfsburg po kolejnej



Widmo degradacji coraz mocniej zagląda w oczy Kamilowi Grabarze i jego kolegom z VfL Wolfsburg

porażce znajduje się w bardzo trudnym położeniu - na przedostatnim miejscu w tabeli, zagrożonym spadkiem z Bundesligi do niższej klasy rozgrywkowej.

Wielki triumf w Serie A zanotowało „polskie” Udinese Calcio, które sprawiło sensację na San Siro, pokonując 3:0 faworyzowany AC Milan. Co prawda tylko z jednym Polakiem na murawie - Jakubem

Piotrowskim, który pojawił się na boisku po wejściu z ławki w drugiej połowie, gdyż ostatnio kontuzjowany napastnik Adam Buksa nie podniósł się z niej choćby na chwilę.

Niesamowita droga trenera Runjaicia

Podopieczni Kosty Runjaicia - byłego trenera Legii Warszawa i Pogoni Szczecin - zajmują wciąż 10., „spokojne”

miejsce tabeli. Przy okazji warto przypomnieć, drogę jaką niemiecki trener przebył w ostatnich miesiącach do bezpiecznej strefy w Serie A. Otóż dokładnie trzy lata temu remisował z... Miedzią Legnica przy 5000 widzów na trybunach.

Nicola Zalewski w Atalancie Bergamo musiał przełknąć gorzkie porażki u siebie z Juventusem FC (0:1). Decydującego gola strzelił Jeremie Boga chwilę przed zejściem do szatni na przerwę. Reprezentant Polski zagrał do 55. minuty, kiedy zmienił go Giacomo Raspadori. Arkadiusz Milik, który niedawno wrócił po ciężkich kontuzjach i długich rehabilitacjach, przesiedział całe spotkanie 32. kolejki na ławce rezerwowych Starej Damy.

Na drugim planie we Francji

We Francji z kolei postaciami drugoplanowymi w Stade Rennes byli dwaj reprezentanci Polski. Przemysław Frankowski oraz Sebastian Szymański - który szczególnie przeżył śmierć swojego trenera z czasów Legii Warszawa, Jacka Magiery - pojawili się na boisku w meczu przeciwko Angers SCO

przed ostatnim kwadransem spotkania.

WYNIKI W LIGACH TOP5

32. kolejka Premier League:

West Ham - Wolves 4:0, Arsenal - Bournemouth 1:2, Brentford - Everton 2:2, Burnley - Brighton 0:2, Liverpool - Fulham 2:0, Crystal Palace - Newcastle 2:1, Nottingham - Aston Villa 1:1, Sunderland - Tottenham 1:0, Chelsea - Manchester City 0:3.

29. kolejka Ligue 1:

Paris FC - AS Monaco 4:1, Olympique Marsylia - Metz 3:1, Auxerre - Nantes 0:0, Rennes - Angers 2:1, Nice - Le Havre 1:1, Toulouse - Lille 0:4

31. kolejka La Liga:

Real Madryt - Girona 1:1, Real Sociedad - Alaves 3:3, Elche - Valencia 1:0, Barcelona - Espanyol 4:1, Sevilla - Atletico 2:1, Osasuna - Betis 1:1, Mallorca-Rayo Vallecano 3:0.

29. kolejka Bundesliga:

Augsburg - TSG Hoffenheim 2:2, Heidenheim - Union Berlin 3:1, Wolfsburg - Eintracht Frankfurt 1:2, Borussia Dortmund - Bayer Leverkusen 0:1, RB Lipsk - Borussia M'gladbach 1:0, FC St. Pauli - Bayern 0:5, FC Koeln - Werder Bremen 3:1, VfB Stuttgart - Hamburger SV 3:0.

32. kolejka Serie A:

AS Roma - Pisa FC 3:0, Torino - Hellas Werona 2:1, Cagliari - Cremonese 1:0, AC Milan - Udinese 0:3, Atalanta - Juventus 0:1, Genoa - Sassuolo 2:1, Parma - Napoli 1:1 ©©

CAŁEJ POLSKIEJ PIŁCE BĘDZIE CIEBIE BRAKOWAŁO, JACKU...

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Niezwykle trudno jest pogodzić się z myślą, że odszedłeś tak wcześnie, o wiele za wcześnie, Jacku... Szok, żal i niedowierzanie pozostaną na długo z ludźmi, którzy Cię szanowali. A szanowaliśmy wszyscy...

Zanim dotarło do mnie, że Jacek Magiera nie żyje, minęła niejedna dłuższa chwila, nie mogłem uwierzyć, że tragiczna wiadomość na pewno dotyczy właśnie tego młodego - zaledwie 49-letniego - wysportowanego i nienagannie prowadzącego się mężczyzny.

Jeśli miałbym określić Jacka jednym słowem, użyłbym epitetu: dojrzały. „Magic” był taki już jako junior (poznaliśmy się tuż po zdobyciu przez polskich juniorów tytułu mistrza Europy w kategorii U-16 w 1993 roku), świetnie panował nad emocjami, był ponad wiek ogarnięty jeśli idzie o życiową inteligencję; nie tylko tę boiskową, choć na placu gry też w wieku 20 lat był gotowy na występy w walczącej o najwyższe trofea Legii.

Nie zaniedbał przy tym edukacji, mimo przeprowadzki z Częstochowy (i Rakowa) do stolicy i ograniczeń - przede wszystkim czasowych - które w tym zakresie niesie kariera zawodowego piłkarza, skończył wyższe studia na wydziale historycznym. I odkąd pamiętam - był naturalnym liderem, urodził się z takimi predyspozycjami. Paweł Janas nawet się nie zastanawiał przejmując młodzieżówkę, która walczyła o igrzyska w Sydney w roku 2000, kto dostanie opakę, tylko po prostu wręczył ją Jackowi. I bardzo mu zaufał, „Magic” był rzeczywiście prawą ręką trenera, i to nie tylko podczas meczów.

Jako młody, „szalejący” reporter byłem odpowiedzialny w redakcji „Przeglądu Sportowego” za tamtą młodzieżową kadrę. Jeździłem na - zdecydowaną - większość meczów i zgrupowań, które odbywały się głównie w miejscowości Dąb Polski niedaleko Płocka, gdyż to obiekt tamtejszej Wisły był areną eliminacyjnych meczów zespołu Janasa. Magiera miał u trenera specjalne prawa, wypowiadał się na tematy związane z organizacją treningu bodaj na równi z szefem banku informacji, którym był Maciej Skorża. A gdy temu drugiemu nie udało się właściwie „przeczytać” lewej nogi Franka Lamparda przed kon-



Odszedłeś zdecydowanie za wcześnie, Jacku... Spoczywaj w pokoju

frontacją z Anglią, potrafił z tego faktu publicznie zartować (co także dowodziło jego pozycji w grupie) - tyle że w sposób taktowny, subtelny. Bo to także cechowało tego pasjonata futbolu, któremu Janas zmienił pozycję - ze stopera na defensywnego pomocnika, zamieniając na boisku z Maciejem Terleckim. To - czyli wysoka kultura osobista.

W pamięci utkwiał mi moment, gdy dzień przed rozpoczęciem kwalifikacji młodzieżowego Euro w Bułgarii Jacek zadzwonił do mnie tuż przed północą, abym pomógł mu... zebrać resztę kadry z dyskotek w okolicach Złotych Piasków. Takie były czasy, taka (niska) świadomość profesjonalizmu u ówczesnych młodzieżowców, ale i z takim niestandardowym wyzwaniem doskonale sobie poradził. Przypominam ten epizod, aby oddać, jak bardzo czuł się odpowiedzialny za zespół, i ile był w stanie zrobić i poświęcić dla grupy, w której funkcjonował. On - zawodowiec w każdym calu, który niczego nie robił na pół gwizdka.

W rozmowach lubił podkreślać, że w reprezentacjach młodzieżowych - licząc od najmłodszych roczników - rozegrał 99 meczów i zabrakło tylko tego setnego - w pierwszej reprezentacji Polski. Zabrakło pewnie trochę szczęścia - i być może pew-

niej dozy dynamiki, którą dysponowali konkurencji do gry w dorosłej kadrze - ale Magic nigdy nie rozdzierał szat z tego powodu. Bo mimo studiów na historii od początku miał klarowny pomysł na siebie po karierze; w życiu zawodowym chciał być trenerem, w prywatnym głową rodziny, tatą Jasia i Małgosi. Współtworzył w Legii Młode Wilki, aby dzieci miały gdzie spotykać się z futbolem, w czasach, gdy (prawie) nikt nie myślał jeszcze o szkoleniu w akademiach.

Jako piłkarz zapisał się w historii Legii - nie tylko tytułem mistrzowskim, ale też i piękną bramką wbitą wielkiej Wiśle Kraków we wrześniu 2003 roku. Jako szkoleniowiec również pobierał szlify w klubie z Łazienkowskiej - specjalizował się w trudnych przypadkach, co może potwierdzić... Kamil Grosicki - którego starał się trzymać w ryzach, ale była to edukacja bardzo udana. I owocna. Jacek w nagrodę rozegrał z Legią niezapomniane mecze w Lidze Mistrzów - zremisowany z galaktycznym Realem Madryt i zwycięski ze Sportingiem Lizbona, wywalczył tytuł mistrza Polski. Walory swego warsztatu potwierdził tytułem wicemistrzowskim ze Śląskiem Wrocław. „Po drodze” był selekcionerem kadry U-20, zasmakował

startu w mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej - na polskich boiskach.

Co ważne, Jacek zawsze był taki sam. Spokojny, opanowany, zachowywał zimną krew. Nawet wówczas, gdy został w Legii skreślony jako zawodnik przez Franciszka Smudę i musiał przejść na - chwilowe - wypożyczenie do Widzewa. Rozmawialiśmy dosłownie chwilę po tamtej decyzji, ale dzwoniąc do mnie „Magic” już na chłodno analizował scenariusze na jutro, nie rozdrapywał ran; choć mógł i w zasadzie powinien.

Był pasjonatem, ale - może zresztą przede wszystkim - perfekcjonistą. Mocno, od zawsze i do końca, pracował nad samorozwojem, dużo dawał od siebie. Nie załamywał się na zakrętach, nie odlatywał po sukcesach. Zawsze pozostawał sobą, to znaczy dojrzałym facetem, co w pewnym momencie podkreśliła tylko przedwczesna siwizna.

Takim właśnie Jacku Cię zapamiętam... Miałeś wszystko, aby zostać selekcionerem pierwszej reprezentacji Polski - w każdym wymiarze, zarówno warsztatowym, jak i tym ludzkim, również etycznym... Odszedłeś za wcześnie, zdecydowanie za wcześnie...

Żegnaj. Polskiej piłce będzie Ciebie brakowało... ©©

Jacka Magierę pożegnali prezydent i reprezentanci

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

W piątek, 10 kwietnia polski futbol pogrzeł się w żałobie. W wieku 49 lat niespodziewanie zmarł Jacek Magiera - były piłkarz, trener, ostatnio asystent selekcjoner reprezentacji Polski.

Szkoleniowiec zasłabł podczas treningu i mimo interwencji lekarzy zmarł. Drugiego trenera reprezentacji pożegnali prezydent RP Karol Nawrocki, prezes PZPN Cezary Kulesza, UEFA, a także reprezentanci Polski, m.in. Sebastian Szymański, Matty Cash oraz Robert Lewandowski.

W piątkowy poranek, Magiera wyszedł pobiegać i nagle zasłabł. Przewieziono go do Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Niestety, akcja reanimacyjna nie przyniosła rezultatu. Cała polska piłka pogrzeł się w żałobie. Każdy mecz trwającej kolejki w PKO Ekstraklasie i w niższych ligach został poprzedzony minutą ciszy.

Wiadomość o śmierci Jacka Magierę, z głębokim żalem przyjął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Napisał: „Żegnaj, Polska Ci dziękuje” - dodając zdjęcie, na którym ściskają sobie dłonie.

Minister sportu i turystyki, Jakub Rutnicki przypomniał o zaangażowaniu zmarłego szkoleniowca w rozwój futbolu młodzieżowego:

„Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magierę. Wspaniały człowiek, świetny trener, mistrz Polski z Legią Warszawa, który z pasją rozwijał polską piłkę nożną - także w pracy z młodzieżowymi reprezentacjami. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Bliskich”.

Drugiego trenera reprezentacji kraju pożegnał Polski Związek Piłki Nożnej i jego prezes, Cezary Kulesza:

„Z wielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magierę. Trudno znaleźć właściwe słowa w obliczu tak nagłej i zupełnie niespodziewanej straty. Jacek był wyjątkowym piłkarzem, świetnym trenerem, ale przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem, na którym zawsze można było polegać. Pragnę złożyć wyrazy współczucia rodzinie i bliskim. Jednocześnie apeluję do mediów oraz wszystkich komentujących o uszanowanie prywatności pogrzezonej w żałobie rodziny”.

„Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci asystenta trenera reprezentacji

Polski, Jacka Magierę. Nasze myśli są z całą polską społecznością piłkarską, a także z Jego rodziną, przyjaciółmi i kolegami w tym trudnym czasie. Spoczywaj w pokoju, Jacku” - to wpis z oficjalnego profilu UEFA.

Swego szkoleniowca pożegnali również reprezentanci Polski. Kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski opublikował swoje zdjęcie z Magierą i dodał: „Trenerze, nie tak miało być. Wyrazy współczucia dla rodziny i najbliższych”.

Bardzo osobisty wpis opublikował Sebastian Szymański, który rozwijał się pod okiem trenera Magierę nie tylko ostatnio w drużynie narodowej, ale także na znacznie wcześniejszym etapie, w Legii Warszawa:

„Serce pękło. Nie mogę dopuścić do siebie myśli, że już nigdy nie usiądziemy razem do rozmowy. Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Dałeś mi o wiele więcej, niż można oczekiwać od trenera. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które bym nie poprosił, a które

Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które bym nie poprosił, a okazały się najważniejsze...

okazały się najważniejsze. Wszystko, co dziś osiągnąłem, zaczęło się od Ciebie. Pokazałeś mi drogę, którą mam podążać - nie tylko jako zawodnik, ale też jako człowiek. Każda minuta z Tobą była czymś wartościowym. Tyle rozmów, tyle pięknych chwil razem. Już mi tego brakuje. Spoczywaj w pokoju, Jacek” - napisał Szymański.

„Byłeś takim niesamowitym facetem, zawsze z uśmiechem. Będzie nam Ciebie bardzo brakować. RIP Legendo” - dodał Cash.

Legendarny bramkarz Jan Tomaszewski przyznał w rozmowie z „Super Expressem”, że widział Magierę jako przyszłego selekcjonera reprezentacji i to już jako następcę obecnego trenera kadry.

Zmarłego pożegnali kluby PKO Ekstraklasy i niższych lig. W żałobie są Legia Warszawa i Śląsk Wrocław, które Magiera prowadził. Kluby opublikowały kondolencje na swoich profilach w mediach społecznościowych. Piłkarze obu zespołów wyszli na mecze w specjalnych strojach, a fani Legii domagają się, aby Akademia klubu została nazwana imieniem zmarłego w piątek legendy... ©©

Debiut Igi z nowym trenerem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek szykuje się w Stuttgarcie do rozpoczynającego się w poniedziałek, pierwszego w tym sezonie, turnieju na kortach ziemnych. Polka poznała pierwszą rywalkę.

Sześciokrotna wielkoszlemowa mistrzyni rywalizację u naszych zachodnich sąsiadów rozpocznie w 2. rundzie od pojedynku ze zwyciężczynią meczu pomiędzy Magdaleną Fręch i Laurą Siegemund. Świątek pierwszy mecz w Stuttgarcie zagra w środę lub czwartek. Zajmująca aktualnie czwarte miejsce w rankingu WTA raszynianka w pierwszej rundzie otrzymała wolny los.

Świątek wygrywała halowy turniej na mączce w Stuttgarcie w latach 2022 i 2023. 24-letnia Raszynianka w dwóch ostatnich edycjach niemieckiego turnieju przegrywała z późniejszymi triumfatorkami - w 2024 roku w półfinale z Jeleną Rybakina, a w zeszłym sezonie w ćwierćfinale z Jeleną Ostapenko. Łotyszka znalazła się na liście zawodniczek także w tym roku.

Obsada turnieju w Stuttgarcie jak co roku jest bardzo mocna. W Niemczech wystąpią m.in. Rybakina, Coco Gauff, Jasmine Paolini, Elina Switolina, która zagrała przeciwko Polsce z reprezentacją Ukrainy w Gliwicach w Billie Jean King Cup oraz broniąca tytułu. Z powodu



FOT. JAKUB PIKULIK

Iga Świątek turniej w Stuttgarcie rozpocznie od 2. rundy. Jej pierwszą rywalką może być Magdalena Fręch

kontuzji, z turnieju wycofała się liderka światowego rankingu Aryna Sabalenka. Nieobecność Białorusinki spowodowała, że w głównej drabince - bez konieczności gry w eliminacjach znalazła się Magdalena Fręch, która w pierwszej rundzie zagra z reprezentantką gospodarzy.

Zwycięzcy całych zawodów otrzyma sportowy samochód. W tym roku będzie to Porsche 911 Carrera S Cabriolet wart ok. 850 tys. zł. Pula nagród w WTA 500 - „Porsche Tennis Grand Prix” wynosi 1 206 446 dolarów.

Przed przyjazdem do Stuttgartu, Świątek trenowała na Majorce w Akademii Rafaela Nadala już z nowym trenerem, Hiszpanem Francisco Roigiem, który zastąpił zwolnionego przez Polkę Belga Wima Fissette'a. Zmiana trenera była pokłosiem słabszej formy Świątek, jaką prezentuje od początku tego sezonu. Po raz pierwszy od sześciu lat nie dotarła do półfinału żadnej imprezy, a drugi rok z rzędu nie wygrała turnieju w trzech pierwszych miesiącach. Jej dorobek z czterech startów to trzy ćwierćfinały, spadła też w światowym rankingu z drugiego na czwarte miejsce.

58-letni Hiszpan przez 17 lat był w sztabie Nadala, który wywalczył 22 tytuły wielkoszlemowe. Nowy trener ma za zadanie pomóc polskiej tenisistce przede wszystkim odbudować pewność siebie. Świątek trenowała na Majorce nie tylko pod okiem nowego szkoleniowca, ale również byłego tenisisty - Rafy. Hiszpan, który był idolem Świątek, brał udział w zajęciach i dzielił się wskazówkami.

- Współpraca z trenerem Roigiem może otworzyć Idze możliwości do dalszego rozwoju. Nie jest tajemnicą, że lubiła się wzorować na grze Nadala, nawet wtedy, gdy była jeszcze nastolatką. Gra Hiszpana zawsze ją inspirowała. Roig przez wiele lat był w jego bliskim otoczeniu, dlatego na pewno może być dla Igi dużą wartością dodaną. Może właśnie Iga chce teraz poznać inny model pracy. Patrząc z drugiej strony, to może być też szansa dla samego trenera, bo z tak wybitną kobietą w świecie tenisa jeszcze nie pracował - mówi w rozmowie z Polską Press Michał Kaznowski, drugi trener Igi Świątek w latach 2010-2015.

Celem na najbliższe tygodnie dla Świątek będzie wygranie rozpoczynającego się 24 maja French Open. Świątek w Paryżu zwyciężyła cztery razy, w 2020 roku oraz w latach 2022-24.

©P

Świątek zignorowała kadrę i Polki bez szans w BJKC

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Polki nie udźwignęły ciężaru meczu, którego stawką był występ w finałach Billie Jean King Cup, ponosząc drugoczą porażkę z Ukrainkami 0:4 w PreZero Arenie w Gliwicach.

Reprezentacja Polski w rywalizacji z Ukrainą o wrześnieowe finały Billie Jean King Cup w Shenzhen była na straconej pozycji już na starcie. Konkretnie w momencie, gdy okazało, że najlepsza nasza rakietka Iga Świątek odmówiła występu w Gliwicach. I zamiast obrony barw narodowych wybrała przygotowania do turnieju WTA 500 Porsche Tennis Grand Prix w Stuttgarcie, gdzie poza sowitą nagrodą pieniężną do wygrania jest najnowszy model szykownego auta.

Ukrainki w przeciwieństwie do Biało-Czerwonych, które w najważniejszym w roku meczu reprezentacji poza naszą pierwszą rakietą nie wystawiły także drugiej Magdaleny Fręch, zagrały w najsilniejszym składzie, z siódmą w światowym rankingu Eliną Switoliną oraz dwudziestą siódmą Martą Kostiuks. Także debel naszych przeciwniczek w osobach siostr Kiczenok - Ludmyły i Nadii był zdecydowanie wyżej notowany od polskiej pary Maja Chwalińska - Martyna Kubka.

Honoru Polski w Gliwicach przy pustych trybunach 15-tysięcznej areny przyszło bronić Magdzie Linette i Katarzynie Kawie oraz wspomnianym Chwalińskiej i Kubce, a także naturalizowanej Czeszce Lindzie Klimovicovej. I trzeba przyznać, że na tle piekielnie mocnych Ukrainek Biało-Czerwone wyglądały mizernie.

Podopieczne kapitana Dawida Celta nawet nie zbliżyły się

do urwania choćby punktu Niebiesko-Żółtych.

Na początek, w piątek, Magda Linette gładko przegrała 4:6, 0:6 z Martą Kostiuks, a Katarzyna Kawa - 2:6, 1:6 z Eliną Switoliną. Oznaczało to, że sobotnie spotkanie deblistek będzie starciem o wszystko.

Chwalińska i Kubka walczyły dzielnie, ale po ponad trzech godzinach uległy 5:7, 7:6 (7-4), 3:6 siostram Kiczenok. - Zabrakło nam trochę szczęścia, ale też doświadczenia - nie kryła Kubka.

- Dobrze pamiętamy nasze poprzednie spotkanie z tymi przeciwniczkami w Radomiu. To dla nas kolejna cenna lekcja, bo nie rozegraliśmy tylu meczów w największych turniejach co rywalki - dodała Chwalińska.

Ostatni pojedynek nie miał już znaczenia. Linda Klimovicova nie poradziła sobie z Ołeksandrą Oliynykową 4:6, 1:6 i Polki przegrały do zera.

Porażka tenisistek z Ukrainą oznacza nie tylko brak awansu do turnieju finałowego Billie Jean King Cup, ale także konieczność gry w barażach o utrzymanie. Jak przed rokiem, Biało-Czerwone będą musiały w listopadzie bronić się przed spadkiem z Grupy Światowej I. Przeciwniczki nie są jeszcze znane, podobnie jak miejsce zagrań meczu. Losowanie zaplanowano na 23 kwietnia.

BJKC Runda kwalifikacyjna

Włochy - Japonia 3:1
Belgia - USA 3:1
Australia - Wielka Brytania 1:3
Kazachstan - Kanada 3:1
Słowenia - Hiszpania 1:3
Szwajcaria - Czechy 2:3
Polska - Ukraina 0:4

(Magda Linette - Marta Kostiuks 4:6, 0:6, Katarzyna Kawa - Elina Switolina 2:6, 1:6, Maja Chwalińska/Martyna Kubka - Ludmyła Kiczenok/Nadia Kiczenok 5:7, 7:6(4), 3:6, Linda Klimovicova - Ołeksandra Oliynykowa 4:6, 1:6) ©P

Olimpijskie faux pas. Sportowcy z kasą i tokenami

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Wszyscy polscy medaliści i ich trenerzy oraz zawodnicy, którzy zajęli miejsca 4-8 na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich otrzymali nagrody finansowe i rzeczowe na Gali Olimpijskiej.

- Wyplaciliśmy najwyższe w historii nagrody. Są już na kontach - potwierdził prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Radosław Piesiewicz.

Wysokość nagród w gotówce dla medalistów Kacpra Tomasiaka, Pawła Wąska i Władimira Semirunnija oraz ich trenerów - Macieja Maciusiaka i Rolanda Cieślaka to kwota 1,65 mln zł.

Do tego doszły tokeny TMPL na łączną wartość 1,1 mln zł oraz cenne nagrody rzeczowe. Wśród nich były diamenty, vouchery wakacyjne, biżuteria i obrazy. Nagrodę specjalną dla multimed-

listy Kacpra Tomasiaka, w postaci mieszkania w inwestycji Miasto Polskich Mistrzów Olimpijskich, ufundowała firma Probud.Sportowcy, którzy wywalczyli miejsca 4-8 dostali tokeny TMPL o łącznej wartości 280 tys. zł. Wydarzeniu towarzyszył pokaz filmów z igrzysk we Włoszech, w tym te fragmenty, które przypominały wywalczenie medalu przez polskich sportowców.

- Przed igrzyskami mówiłem, że liczę na trzy medale. Niektórzy się z tego śmiali. Skończyło się na czterech. Zabrakło jednego - hymnu - przyznał w trakcie uroczystości prezes Piesiewicz. Dodał, że minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki dostał zaproszenie na Galę, ale nie odpowiedział na nie.

Przypomniano, że igrzyska w Mediolanie i Cortinie D'Ampezzo po imprezach w Soczi (2014) i Vancouver (2010) były trzecimi najlepszymi w historii startów polskich olimpijczyków.

Biało-Czerwoni w klasyfikacji medalowej zajęli 21. miejsce. W rankingu punktowym (55) uplasowali się o trzy pozycje wyżej. Zapunktowali w ośmiu z 16 dyscyplin.

Największe brawa z sali otrzymał multimedalista olimpijski - Kacper Tomasiak.

- Po pierwszym zdobytym medalu już się nie stresowałem przed skokami. Nie było już dla mnie żadnej różnicy. To nie było już nowe doświadczenie - przyznał skoczek narciarski.

W trakcie gali doszło niestety do kuriozalne wpadki. Na czeku opiewającym na 300 tys. złotych, który prezes PKOl - Radosław Piesiewicz przekazał skoczkowi, znalazł się błąd. Zamiast „Tomasiak” widniało... „Tomasik”...

Kiedy szef PKOl zorientował się w sytuacji, czek został błyskawicznie odwrócony na drugą stronę. Co ciekawe, tam nazwisko młodego zawodnika zapisane było już poprawnie.

Szkoleniowiec polskich skoczków narciarskich - Maciej Maciusiak potwierdził, że jedną z najtrudniejszych decyzji w życiu musiał podjąć tuż przed igrzyskami. - Do kadry aspirowało 6-7 zawodników. A mieliśmy trzy miejsca. Liczyłem na jeden medal - przypominał.

Z kolei Władimir Siemirunnij potwierdził, że „Polska jest jego domem”. - Chciałbym podziękować wszystkim, którzy we mnie wierzyli - powiedział hłyziarz.

Pochodzący z Jekaterynburga na Uralu zawodnik dostał od attaché polskiej reprezentacji olimpijskiej - Czesława Langa profesjonalny rower. Sam obdarowany przyznał, że wykorzysta go w trakcie treningów.

Jego trener Roland Cieślak nie ukrywał, że z powodu braku możliwości startu na 5000 m i niemal pewnego miejsca na podium powstał niedosyt. - Przypisy są takie, a nie inne - wyjaśnił szkoleniowiec hłyziarz. ©P



FOT. PAP/AREK PRASZKIEWICZ

Ukrainki Nadia Kiczenok i Ludmyła Kiczenok oraz Polki Maja Chwalińska i Martyna Kubka przed deblem BJKC

Dwie wygrane z Litwą

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. **Reprezentacja Polski dwa razy pokonała na wyjeździe Litwę za każdym razem strzelając rywalom trzy bramki.**

Biało-Czerwoni przygotowują się do mistrzostw świata dywizji 1A, które 2 maja rozpoczną się w Sosnowcu. Pierwszym sprawdzianem kadry, w której zabrakło jeszcze grających w finale Tauron Hokej Ligi zawodników GKS Tychy i GKS Katowice, były dwa towarzyskie spotkania z Litwą, z którą przyjdzie nam rywalizować również w MŚ na Stadionie Zimowym.

Polacy pewnie wygrali obydwa sprawdziany za każdym razem strzelając Litwinom po trzy gole. W drużynie narodowej zadebiutowali bramkarz Tobiasz Jaworski i napastnik Bartłomiej Stolarski. Na pochwałę zasłużył zwłaszcza 19-letni golkiper Polonii Bytom, który broniąc przez 37 minut sobotniej potyczki zachował czyste konto. Kolejne mecze czekają Polaków 16 i 17 kwietnia w Budapeszcie z Węgrami. ©©

● Litwa - Polska 0:3 (0:2, 0:1, 0:0)

0:1 Kamil Walega - Patryk Krężolek, Michał Naróg (7), 0:2 Krzysztof Macias - Jakub Wanacki, Bartosz Ciura (20), 0:3 Szymon Kiełbicki (25).

● Litwa - Polska 1:3 (0:1, 0:1, 1:1)

0:1 Mikołaj Syty - Szymon Kiełbicki, Aron Chmielewski (2), 0:2 Szymon Kiełbicki - Aron Chmielewski (40), 0:3 Kamil Walega - Michał Naróg, Sebastian Brynkus (47), 1:3 Eimantas Noreika - Emilijus Krakauskas, Dovydas Juška (60).
Polska Miarka, Jaworski - Naróg, Gómy; Kiełbicki, Walega, Krężolek - Ciura, Schafer; Mroczkowski, Syty, Lewandowski - Wanacki, Biłas, Macias, Jarosz, Ślusarczyk - Hanzel, Sołtys; Brynkus, Stolarski, Bernacki oraz Chmielewski. Trener Grzegorz Klich.

Ligi kobiece

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

GRY ZESPOŁOWE. **Siatkarki BKS-u Bielsko-Biała zagrają o brąz Tauron Ligi.**

TAURON LIGA SIATKAREK - PÓŁFINAŁ PLAY OFF

*** DevelopRes Rzeszów - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała 3:1 (25:20, 23:25, 25:20, 25:18)**
BKS Gennari, Borowczak, Orzyłowska, Laak, Kecman, Gryka, Adamek (libero) oraz Podlaska, Michalewicz, Suska (libero), Bozoki-Szedmak, Nowakowska, Abramajtyś.
Stan rywalizacji (do dwóch zwycięstw)
2:1 dla DevelopResu i awans do finału, do którego wcześniej awansował już zespół PGE Budowlani Łódź po wyeliminowaniu UNI Opole 2:0. Pierwszy mecz finału w środę w Rzeszowie (godz. 17.30).
Pierwszy mecz o 3. miejsce UNI - BKS (15.04, g. 20).

ORLEN BASKET LIGA KOBIET - PÓŁFINAŁ PLAY OFF

*** KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp. - Enea AZS Politechnika Poznań 60:80**
Stan rywalizacji (do trzech zwycięstw) 3:2 dla Politechniki Poznań i awans do finału, do którego wcześniej awansował zespół Lotto AZS UMCS Lublin po wyeliminowaniu Ślęzy Wrocław 3:0. ©©

Żużel Wyjazdowa porażka Włókniarza i domowa przegrana ROW-u

PO ĆWIERĆ WIEKU NA SKAŁKĘ WRÓCIŁY LIGOWE EMOCJE. WIELKI DZIEŃ ŚLĄSKA

Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Mecz w Świętochłowicach, w którym Śląsk pokonał Lokomotiv Daugavpils 50:40, oglądało 4,5 tysiąca widzów.

12 kwietnia 2026 roku zapisze się w historii Śląska. W niedzielę Świętochłowiczanie rozegrali pierwszy mecz w Krajowej Lidze Żużlowej po 24 latach przerwy. Żużlowemu świętu towarzyszyła specjalna oprawa i występy artystyczne. Na trybunach zasiadli m.in. legendarny zawodnik Falubazu Andrzej Huszcza, sędzia żużlowy Jerzy Najwer i były prezes Włókniarza Michał Świącik. Podczas meczu kibice mogli wysłuchać rozmowy z synem Pawła Waloszką, Damianem, który też oglądał spotkanie z Łotyszami. Minutą ciszy uczczono pamięć wszystkich osób, które odeszły, a które były związane z żużlem w Świętochłowicach.

Sędzia Paweł Palka nie dopuścił do zawodów Bastiana Borke kwestionując ważność jego badań, ale nawet bez Duńczyka w składzie Śląsk poradził sobie z łotewskim klubem. Świetnie spisywali się Mateusz Tonder i Adrian Gała, ale prawdziwym bohaterem był Włoch Matteo Bonicelli, który z pozycji rezerwowego zastępował Duńczyka i zdobył 9 pkt oraz 2 bonusy. ©©



FOT. LMARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Na pierwszy od 2002 roku ligowy mecz Śląska sprzedano na Skałce wszystkie bilety

PGE EKSTRALIGA - 1. KOLEJKA

*** Fogo Unia Leszno - Krono-Plast Włókniarz Częstochowa 59:31**

Unia Nazar Parnicki 13, Piotr Pawlicki 12, Ben Cook 9, Janusz Kołodziej 7, Keynan Rew 7, Grzegorz Zengota 7, Kacper Mania 4.

Włókniarz Rohan Tungate 11, Jaimon Lindsey 11, Mads Hansen 3, Szymon Ludwiczak 3, Jakub Miśkowiak 2, Sebastian Szostak 1, Franciszek Karczewski 0, Alan Ciurzyński 0.

POZOSTAŁE WYNIKI **Betard Sparta Wrocław - Stelmet Falubaz Zielona Góra 64:26**, **Bayer-system GKM Grudziądz - Gezet Stal Gorzów 45:45**. Mecz **Orlen Oil Motor Lublin - Pres Grupa Deweloperska Toruń** zakończył się po zamknięciu wydania DZ.

Następna kolejka (17 i 19.04) Piątek: WŁÓKNIARZ - Motor (18), Stal - Sparta (20.30); **Niedziela:** Toruń - Unia (17), Falubaz - Grudziądz (19.30).

METALKASZ EKSTRALIGA - 2. KOL

*** Innpro ROW Rybnik - Abramczyk Polonia Bydgoszcz 43:47**

ROW Jan Kvecz 14, Jesper Knudsen 13, Patryk Wojdyło 8, Jakub Jamróg 4, Wiktor Lampart 3, Kacper Tkocz 1, Paweł Wyczyszczok 0.

Polonia Krzysztof Buczkowski 13, Szymon Woźniak 8, Wiktor Przyjemski 7, Tom Brennan 6, Kacper Andrzejewski 5, Kai Huckenbeck 5, Maksymilian Pawełczak 3.

POZOSTAŁE WYNIKI **H.Skrzydłewska Orzeł Łódź - Polonia Piła 46:44**, **Cellfast Wilki Krosno - Moonfin Magnus Ostrów 50:40**. Mecz **Hunters PSŻ Poznań - Stal Rzeszów** został przełożony na 28 kwietnia (godz. 19).

1. Polonia Bydgoszcz	2	4	+22
2. Orzeł Łódź	2	3	+2
3. Wilki Krosno	2	2	-8
4. Polonia Piła	2	2	+2

5. Moonfin Ostrów	2	2	+12
6. Stal Rzeszów	1	1	0
7. ROW Rybnik	2	0	-8
8 PSŻ Poznań	1	0	-22

Następna kolejka (19.04) Niedziela: Orzeł - ROW (13), Bydgoszcz - Poznań (15.15).

KRAJOWA LIGA ŻUŻLOWA - 1. KOL

*** Śląsk Świętochłowice - Lokomotiv Daugavpils 50:40**

Śląsk Mateusz Tonder 11, Adrian Gała 9, Matteo Boncinelli 9, Rune Thorst 8, Leon Szlegiel 6, Jakub Breński 4, Bartosz Szymura 3.

POZOSTAŁE WYNIKI **Speedway Kraków - OK Kolejarz Opole 45:45**, **Ultrapur Start Gniezno - Trans MF Landshut Devils 50:40**.

Następna kolejka (19.04) Niedziela: Landshut - ŚLĄSK (14), Kolejarz - Start (14.30), Lokomotiv - Wybrzeże (15.15). **(JAC)**

Aluron CMC Warta wykonał pierwszy krok do finału PlusLigi

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

SIATKÓWKA. **Zawiercianie wczoraj w Arenie Sosnowiec pokonali Asseco Resovia Rzeszów bez straty seta.**

Aluron CMC Warta Zawiercie w ćwierćfinale play off PlusLigi wygrał z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle 2:1, rozgrywając decydujący mecz w Sosnowcu w czwartek. Już w niedzielę drużyna trenera Michała Wińskiego musiała przystąpić do pierwszego spotkania półfinałowego, co nie spodobało się prezesowi „Jurajskich Rycerzy” Kryspinowi Baranowi.

- Proponowaliśmy zmianę tego terminu na inny dostępny, czyli na wtorek. Jest wtedy okienko telewizyjne. Byłoby to bardzo uczciwe w stosunku do klubu, który - bez fałszywej skromności - wygrał rundę zasadniczą i to przewagą siedmiu punktów, czym potwierdził



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

MVP meczu został wubranym Aaron Russell (z prawej)

swoją jakość. Klubu, który dla dobrej polskiej siatkówki awansował do Final Four Ligi Mistrzów i dużo emocji oraz pracy włożył w to, aby ze słynnym Cucine Lube Civitanova dwa mecze zdecydowanie wygrać. W związku z tym przesunięcie tego pierwszego meczu półfinałowego na wtorek i sprawie

nie, aby ta rywalizacja toczyła się co cztery dni, czyli wtorek, sobota i następna środa, wydawało się logiczne i wręcz trudne do obalenia. Druga para półfinałowa będzie grać po sześciu dniach odpoczynku od zakończenia rozgrywek ćwierćfinałowych, a my gramy po trzech dniach - mówił prezes Baran.

Aluron i Resovia spotkały się szósty raz w tym sezonie (PlusLiga, Puchar Polski, Liga Mistrzów). W drużynie gości zagrał libero Paweł Zatorski, który w niedzielę ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery.

Najwięcej emocji było w trzeciej partii, w której Rzeszowianie mieli dwie piłki setowe, ale gospodarze doprowadzili do remisu 24:24. Miguel Tavares posłał techniczną zagrywkę, która dała asa i meczbola - 25:24. W ostatniej akcji punkt atakiem zdobył Bartłomiej Boładź. ©©

PLUSLIGA - PÓŁFINAŁY

*** Aluron CMC Warta Zawiercie - Asseco Resovia Rzeszów 3:0 (25:22, 25:21, 26:24)**

Aluron Bieniek, Boładź, Gładyr, Kwolek, Russell, Tavares, Popiwczak (libero) oraz Łaba, Markiewicz.
Stan rywalizacji (do dwóch zwycięstw) 1:0 dla Aluronu. Drugi mecz w Rzeszowie w sobotę 18 kwietnia (godz. 15).

*** PGE Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin** dziś, godz. 20. Drugi mecz w Lublinie w sobotę 18 kwietnia (godz. 18).

MKS zatrzymany w swojej hali

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. **Dąbrowianie przegrali z Arką Gdynia. Tauron GTK Gliwice nie dał rady Kingowi Szczecin.**

Gdynianie przerwali serię czterech zwycięstw z rzędu MKS-u Dąbrowa Górnicza, który po trzech wyjazdach wrócił do Hali Centrum. Najlepszym zawodnikiem Arki był Jarosław Zyskowski z 19 pkt i 5 zbiórkami. Luther Muhammad zdobył dla gospodarzy 19 pkt, miał 5 zbiórki i 3 asysty. Gliwiczanie przegrali u siebie z liderem tabeli. ©©

ORLENBASKET LIGA - 26. KOLEJKA
*** MKS Dąbrowa Górnicza - AMW Arka Gdynia 70:83 (23:22, 14:22, 15:17, 18:22)**

MKS Muhammad 19, Peterka 15, Montgomery 10, Bonner 9, Musiał 8, Thomas 4, Piechowicz 3, Bogucki 2, Wojdała 0, Załucki 0.

*** Tauron GTK Gliwice - King Szczecin 86:93 (23:24, 17:23, 20:27, 26:19).**

GTK Jackson 19, Delaire 16, Piśła 15, Almeida 14, W. Gordon 8, Oguine 7, Bender 4, K. Gordon 3, Misztal 0.

POZOSTAŁE WYNIKI: **Arriva Lotto Twardo Pierniki Toruń - Dzik Warszawa 82:83**, **Energia Trefl Sopot - PGE Start Lublin 103:97** po dogr., **Miasto Szkła Krosno - Anwil Włocławek 87:101**, **Energia Czarni Słupsk - Śląsk Wrocław 86:91**, **Legia Warszawa - Górniki Zamek Książ Wałbrzych 93:68**.

Dzisiaj grają: **Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - Orlen Zastal Zielona Góra** (godz. 20.15).

1. King Szczecin	26	44	2173-2139
2. Legia Warszawa	26	44	2241-2082
3. Energia Trefl Sopot	26	42	2305-2210
4. Śląsk Wrocław	24	42	2170-2008
5. Dzik Warszawa	26	41	2373-2212
6. AMW Arka Gdynia	25	41	2120-2021
7. Anwil Włocławek	26	40	2311-2227
8. MKS Dąbrowa Górn.	26	40	2281-2219
9. Górnik Wałbrzych	26	40	2123-2180
10. Stal Ostrów Wlkp.	25	39	2088-2124
11. Zastal Zielona Góra	25	38	2106-2031
12. Twardo Pierniki Toruń	25	35	2195-2229
13. Energia Czarni Słupsk	26	34	2146-2260
14. PGE Start Lublin	26	34	2137-2348
15. Tauron GTK Gliwice	26	31	2075-2318
16. Miasto Szkła Krosno	26	30	2122-2358

Następna kolejka (17-19.04)

Piątek: Arka - King (18), Śląsk - Stal (20.15);
Sobota: Dzik - Czarni (12.30), Trefl - Toruń (15), Górnik - Start (17.30), MKS DĄBROWA GÓRNICZA - Krosno (18), Legia - GTK GLIWICE (20);
Niedziela: Anwil - Zastal (12.30). ©©



FOT. KARINA TROJOK

Luther Muhammad zdobył 19 punktów dla Dąbrowian